Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół

ZBIÓR RĘKOPISÓW I ARCHIWUM PAWLIKOWSKICH

ZESPÓŁ (FOND) 76.

CZĘŚĆ III. ARCHIWUM PAWLIKOWSKICH.

156. Jan Gwalbert Pawlikowski: Artykuły i recenzje dotyczące prac o Tatrach i Podhalu w kulturze polskiej. Lata 20. XX w.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська біб-ка АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
III № Павл. 156/п. 21

Павліковський Г.

95 арк

Статті та рецензії на праці про Татри і Підгалля в культурі польській, чорнові нотатки тощо.
[20-і рр. XX ст.]. 105 арк.
м. пол., нім.

Proszę o drugą korektę! Z Bowlem
(10 nadbitek.)

Prosimy uprzejmie o rychłe nadesłanie korekty do drukarni z rękopisem.
Ile egzemplarzy odbitek (na koszt autora)?
Ile egzemplarzy nadbitek?

DRUKARNIA ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLIŃS...
I Korekta dnia 19/6 god.
zwrócono dnia ..... god.

Rec. II

Stanisław Mečiar: Tatry v slovenskej a polskej poezji. (Tlačil knihtlačiarsky učastinarsky spolok v turčianskom svátom Martine). 1932.

Autor powziął szczęśliwy pomysł przedstawienia łącznie poezji tatrzańskiej obu w Tatrach tubylczych narodów, słowackiego i polskiego. Rozprawa składa się ze wstępu i z dwóch rozdziałów, pierwszego poświęconego poezji słowackiej, drugiego polskiej. Już z tego układu widać, że nie chodzi o studjum porównawcze w ściślejszem znaczeniu, ale tylko o postawienie obu literatur obok siebie — wnioski porównawcze wysnuć musi sam czytelnik. Pewne jednak porównanie zawiera już Wstęp. Tutaj autor rozwodzi się nad tem, jaka zachodzi różnica pomiędzy stosunkiem do Tatr Słowąka a Polaka. Słowacja jest krajem tatrzańskim, bez Tatr pomyśleć jej sobie nie można; stąd związek Słowaka z Tatrami jest ściślejszy, miłość do nich gorętsza; utożsamia się ona z miłością ojczyzny; na całym charakterze narodu, Tatry wyciskają swe piętno. Polska nie jest krajem tatrzańskim, nie jest wogóle krajem górskim — Tatry stanowią drobną jej cząstkę, wpływ ich na duszę polską może być tylko nieznacznym. Dla mieszkańca wielkich obszarów nizinnych lub stepowych — Tatry są egzotykiem.

Oczywiście pogląd taki jest zasadniczo słuszny, wymaga jednak pewnych zastrzeżeń. Autor twierdzi, że pobudka jaką poezja polska zawdzięcza Tatrom jest pobudką wywieraną na duszę przez góry wogóle, góry jako takie. Jako przykład przytacza krymskie natchnienia Mickiewicza; a dalej stosunek Polski do Tatr zestawia ze stosunkiem Rosji do Krymu. Taki pogląd przeocza rzecz podstawową, to mianowicie, że Polak, zkądkolwiekby nie przybył, znachodzi pod Tatrami lud polski, jedno z najbardziej uzdolnionych i najbardziej wartościowych plemion narodu, znachodzi język. zabytki kultury i obyczaju, które przypominają mu przeszłość, tę rdzenną narodową przeszłość, nietkniętą jeszcze niwelującym pokostem powszechnej cywilizacji. A jeśli chodzi o Tatry w ściślejszem znaczeniu, to wszyscy znamienitsi poeci: Goszczyński, Pol, Asnyk, K. Tetmajer wypowiadali bądź teoretycznie, bądź w życie wprowadzali ten pogląd, że do duszy Tatr można dotrzeć tylko przez duszę ludu. Tego nie doznał chyba Mickiewicz na Krymie, ale tego nie doznali także rosyjscy miłośnicy Krymu. Pojęcie tatrzańskiego „egzotyku" musi więc być bardzo zasadniczo zmodyfikowane. — Ale pewnych zastrzeżeń wymaga także i to, co autor mówi o stosunku Słowaków do Tatr. Słowacja nie jest znowu krajem tak wyłącznie tatrzańskim. Bratislava leży od Tatr dość daleko, a są Słowacy, choćby wymienić wielkiego patrjotę i reformatora słowackiej kultury L. Sztura, którzy tylko przelotnie o Tatry się starli. Nie chcę przez to podawać w wąpliwość ani wielkiego znaczenia Tatr dla Słowacji, ani też głębi uczuciowego do nich stosunku, chcę tylko

podnieść, że sprawa ta nie wyczerpuje się w stosunkach geograficznych, ale — o ile chodzi o literaturę — jest daleko bardziej skomplikowana. Dowodzi tego samo przedstawienie tatrzańskiej poezji słowackiej przez autora. Z literatury to, a nie wprost z życia, wyszedł prąd, który Tatrom nadał znaczenie, o wiele przewyższające naturalne stosunki życiowe, prąd, któremu pozwoliłbym sobie nadać nazwę „tatrolatrji“ [1].

[1] Autor używa tu terminu „tatrologja“. Niewiem czy jest to jego osobisty pomysł, czy też termin ten przyjęty jest w literaturze słowackiej; w każdym razie jest zupełnie niewłaściwy. „Tatrologja“ może znaczyć tylko „nauka o Tatrach“, „tatroznawstwo“, a z tem omawiane zjawisko niema nic wspólnego.

Za pierwszego poetę Tatr, który wyprzedził o lat kilka Goszczyńskiego, a nawet Józefa Tetmajera, uważać można piszącego po czesku Słowaka, znakomitego pisarza i jednego z głównych propagatorów ruchu słowianofilskiego, Jana Kollara („Slavy dcera“ t. j. Córa sławy, 1824). Słowianofilstwo jego odbiło się zarówno w jego poglądzie na Tatry, jak i wpłynęło niewątpliwie na późniejszy rozwój tatrzańskiej poezji, pomimo tego, że wybujałościom tego rozwoju ostro się przeciwstawiał. Wyrzeczenie jego, że „Tatry są gniazdem i kolebką Słowiaństwa“, brzmi przecież jak hasło całej późniejszej „tatrolatrji“. Wraz z Tatrami i Słowacja miała być ośrodkiem Słowiańszczyzny, mowa słowacka zarówno geograficznie jak lingwistycznie punktem środkowym języków słowiańskich. Motyw jaki przytacza na poparcie tej roli Słowaczyzny w Słowiaństwie, wypowiedziany całkiem poważnie, ma w uszach naszych dźwięk raczej ironiczny: „Słowacy dlatego, że nie mają własnej literatury, wyciągają ramiona, ażeby objąć wszystkich Słowian“. A przecież w tych poglądach na Tatry i Słowaczyznę był raczej minimalistą. Oto jak zwraca się przeciw maksymalistom tej ideologji: „Od Tatr samych nie czekajcie zbawienia i sławy dla waszego szczepu i dla narodu słowackiego; nie budujcie na ich ogromie i niebotyczności... one nam nie pomogą, jeśli my im nie pomożemy, wbrew wszelkim naszym mędrkowaniom i proroctwom. Widziałem na własne oczy najwyższe góry w Europie, Apeniny, Alpy, Mont Blanc, a widziałem na nich i wokoło nich często najsłabsze i najniedołężniejsze szczepy“. Wyśmiewał do końca „klękanie poetów przed ołtarzem piorunotronnych Tatr, zaklinanie ich bogów i duchów, aby pod słowackim sztandarem przetworzyli Tatry na ośrodek Słowiańszczyzny, Europy, ziemi, systemu słonecznego i wszechświata“. — Jako liryk znajduje Kollar tony szczere i głębokie, które później giną pod nalotem ideologicznego doktrynerstwa. Blizkim Kollarowi jest jeszcze Holly („Svatopluk“ 1833), który jednak w kierunku ideologicznym idzie dalej od niego i jest już poprzednikiem całego tego kierunku, który określiliśmy jako „tatrolatrję“, a w którym Tatry zajęły centralne miejsce w całej słowackiej poezji. Wedle Holly'ego Słowianie ze swych pierwotnych siedzib w Indjach wyemigrowawszy, w powolnym pochodzie oparli się wreszcie o Tatry i tu się zatrzymali. Tu jest ich ośrodek geograficzny i duchowy — Tatry są świątynną strażnicą Słowiańszczyzny. Pisząc o Cyrylu i Metodym, apostołach Słowian, powiada że „przyszli uczyć Tatry“. Słowaków jako najbliższych tej świątyni, nazywa wprost „Tatrzańcami“.

Te pierwiastki Tatrolatrji, które znachodzimy u Holly'ego, dochodzą jednak do pełnego rozwoju dopiero w latach czterdziestych w szkole „Szturowców“; cała poezja słowacka nasiąka odtąd ideologją tatrzańskę. Na ten czas przypada duchowe odrodzenie Słowaczyzny, za wpływem Ludowita Sztura; charakteryzuje się odrodzenie samopoczuciem odrębności Słowaczyzny, zwrotem ku ludowości, ideami wolnościowemi — na polu literatury podniesieniem języka słowackiego do godności języka literackiego. Współpracownik L. Sztura, Hurban, jako redaktor rocznika „Nitra“, wprowadza do niego w roku 1844 język słowacki, we dwa lata później zaś zaczyna wydawać „Slovenskje Pohladi na vedi, uměnja a literaturu“; tę dwa pisma są organami literackiemi szturowców. Hurban wydaje dwie rozprawy ideologiczne, które dla rozwoju poezji tatrzańskiej mają podstawowe znaczenie: „Pritomnosť a Obrazy zo života tatranskjeho“ (Nitra II) i „Slovensko a jeho život literárni“ (Slov. Pohl. I). Jako poeta zasłynął pod koniec życia wierszem, uważanym za jedną z pereł poezji tatrzańskiej „Uplakana tvář“: oblicze Tatr ob'ało się łzami nad dolą Słowacji, ale przyjdzie czas, że rozpogodzi się znowu. — Tatry są dla Hurbana świętą strażnicą Słowaczyzny i całego Słowiaństwa. Nawet w ich postaci dopatruje się symbolicznych na to dowodów: uwarstwienie ich skał, pochyla się od wschodu ku zachodowi, jakby były okrętem płynącym w tym kierunku, a przytem naginającym się w stronę południową ku Sło-

waczyznie; jest to arka słowiańska, z której gołębica wyniesie różdżkę zbratania wszystkich Słowian. „Szczęśliwe Tatry, wyście środkiem Słowiańszczyzny". W zmaterjalizowaną cywilizację Słowianie wniosą pierwiastek religijny; to światło przyszłego odrodzenia, pada najprzód na ludy najmłodsze, na Słowian, tak jak słońce wschodzące oświeca najprzód szczyty Tatr. Pierwiastek słowianofilskiego mesjanizmu kojarzy się tu z wyobrażeniem Tatr i w nich znajduje swoją symbolikę. — Tatry wychowały lud słowacki, charakter jego odbija w sobie charakter tatrzańskiej przyrody, a więc zarówno pęd w górę jak głębię, smutek i wesele, siłę i dobroć, wytrwałość i odporność granitu i t. d. W innem jednak miejscu mniej łaskawie patrzy Hurban na przymioty swego ludu, a mówi: coby to było gdyby lud ten pozbył się swej gnuśności, pijaństwa, przyziemności i stał się tem, czem są Tatry?! — byłby to pierwszy lud świata. Rdzeń ducha najlepszych w narodzie wywodzi się właśnie z Tatr — takim jest duch Kollara i Szafarzyka.

Hurban syntetyzuje w sobie wszystkie pierwiastki późniejszego rozwoju tatrzańskiej ideologji. Słowaccy poeci wierzą, że nikt na świecie tak gór swoich nie kocha i nie będzie kochał jak Słowak. Powtarzają się wciąż miana: „Tatry matka" lub „święte Tatry". Tatry są ołtarzem narodu, gwarancją jego zmartwychwstania. Z nich wywodzi się dusza słowacka. Narodowy hymn słowacki, który wtedy właśnie powstał, w pierwszej zaraz zwrotce wspomina o Tatrach. Jeden z poetów (J. Scheffel) powiada, że gdyby djabeł kusił go tak, jak kusił Chrystusa, to i on ponad cały świat przeniósłby krzyżem słowackiej niedoli uwieńczone Tatry. Powtarzają się również tony, wskazujące Tatrom rolę do spełnienia dla całej Słowiańszczyzny.

Nie brak wprawdzie i innych tonów, zbliżających się do tonu Kollara, ironizujących tę tatrolatrję, nawołujących do porzucenia romantycznych mrzonek, które odwodzą od realnej pracy życiowej, dążącej do podniesienia narodu (tak np. Stefan Launer). Gdy jedni przypisują Słowakom przymioty analogiczne do przyrody tatrzańskiej, inni stawiają Tatry jako ideał, do którego podnieść się powinna dusza narodu, pogrążona dotąd w ciemności i bezruchu. Co więcej oba te tony łączą się często u tych samych pisarzy; widzieliśmy to już u Hurbana, z potężną siłą występują u Hviezdoslava; porównuje on się do Prometeusza, rozpiętego w męce na skałach Tatr przez nędzę duchową swego narodu, którego nic nie może z gnuśnego snu obudzić. A jednak wierzy w utajone w nim siły... Taką *coincidentia oppositorum* znamy i u naszych poetów. „O Polsko, póki Ty duszę anielską, będziesz więziła w czerepie rubasznym" — woła Słowacki w Grobie Agamemnona (Hviezdoslav tłumaczył ten poemat); Towiański te przeciwieństwa podniósł do godności teorji o „zarodzie ducha". W największym upadku człowieka można poznać wysoki zaród jego ducha; „dusza empiryczna" jest tylko szatą zewnętrzną, często bardzo różną od „duchowej, anielskiej" treści. Do karykatury podnieśli to Rosjanie w pojęciu „prekrasnaja dusza", którą może posiadać człowiek ujawniający się na zewnątrz jako ostatni moralny wywłoka... Jest to bądź co bądź ciekawa analogja, którą możnaby podejrzywać, że jest specjalnością słowiańską.

Pan Mečiar, przystępując do omawiania pokolei poezji, robi zastrzeżenie, że niepodobna tu oznaczyć dróg ewolucji, zrzeka się przeto syntezy i przedstawia jeduego pisarza po drugim. Omawia w ten sposób dwudziestukilku. Czyni to lekturę nieco nużącą, zwłaszcza, że nie orjentujemy się ani w czasie (chronologja jest prawie zupełnie pominięta), ani w perspektywie; nie możemy ocenić ani wagi, ani ciężaru gatunkowego poszczególnych poetów — nie wiemy czy w danym wypadku chodzi o przygodne wzmianki, czy o wiersze, czy o zbiory wierszy lub dłuższe poematy (daty bibljograficzne są równie skąpe jak chronologja). Ogólne wrażenie jest takie, jak gdyby całą tę poezję pisał jeden człowiek, bo wszystko obraca się około tego samego wątka tatrzańskiej ideologji. A jeśli są różnice, to wygląda to tak, jakby ten człowiek w swem sennem marzeniu obracał się tylko z boku na bok. Z tem wszystkiem jest to niezmiernie ciekawe; mamy tu bowiem do czynienia z rysem zupełnie obcym naszej poezji tatrzańskiej, ale bardzo pokrewnym naszemu mesjanizmowi; dziwna rzecz, że tego nie zauważył i nie podniósł p. Mečiar, który doskonale orjentuje się w naszej literaturze. Owa „tatrolatrja", wywodząca się ze szturowskiej szkoły, jest gałęzią słowiańskiego mesjanizmu — jest to mesjanizm tatrzański. Ten rys jest nietylko oryginalny, socjologicznie i psychologicznie ciekawy, ale posiada sam przez się pewien poetycki walor.

Inna rzecz wszakże jeśli chodzi o ocenę literacką. Tu możnaby sobie postawić pytanie, czy ta cała poezja ideologiczna jest wogóle

poezją tatrzańską. Ażeby Tatry pojmować symbolicznie, nie potrzeba ich wcale znać, wystarczy oglądać je z dołu, a być może wystarczy nawet poprostu wiedzieć, że istnieją. Z przedstawienia p. M. nie można powziąć wyobrażenia o ile ci poeci Tatry znali [1]. U nie-

licznych tylko pojawiają się elementy liryczne, wzruszeniowe, oparte na własnych doznaniach; między tymi wymienia autor poza Kollarem, Kuzmany'ego, Janką Kráľa, Hostińsky'ego. a w czasach nowszych Graichmana, Dobrzyńskiego, wreszcie zaś jako najdoskonalszych poetów Tatr Sladkovića i Hviezdoslava. Ideologiczny motyw Szturowskiej szkoły dotrwał aż do końca, ale przestaje być wyłącznym, a z jego pęt wyzwala się liryzm prawdziwy. Tu, w postaci Hviezdoslava jest punkt szczytowy ewolucji.

Jeśli jednak łatwo jest przedstawić jakąś ideologję, to trudno, prawie niepodobna, uprzytomnić czytelnikowi przez opis składniki wzruszeniowe i nastroje. Musimy więc poprzestać na sądzie autora o wysokich wartościach Hviezdoslawowej poezji. Co jednak uderza w jego relacji, to że informuje nas prawie wyłącznie o treści ideologicznej — zdaje się więc, że i tu ona przeważa. Znajdujemy też wzmiankę o tem, że po wojnie nawet, po wyswobodzeniu Słowacji, ta strona ideologiczna brzmi dalej (Jan Smrek), nie łatwo zejść ze ścieżki raz wydeptanej. Wspomina też autor o poetach czeskich, przygodnie piszących o Tatrach, że i u nich słychać echo tej samej, zdawałoby się specyficznie słowackiej struny! — Hviezdoslav zdaje się być nie tyle reformatorem, jak raczej punktem szczytowym tatrzańskiej poezji słowackiej, skupiającym w sobie jej najlepsze pierwiastki. I właśnie jako taka synteza jest dla nas szczególnie interesująca: należałoby pomyśleć o zbliżeniu tej do nas w przekładzie celniejszych ustępów.

P. Mečiar odnosi się do całego swego kierunku ideologicznego w poezji tatrzańskiej krytycznie. Uznaje, że kierunek ten wywołany został losem Słowacji i że odegrał swoją rolę, przyczyniając się do podtrzymania ambicji narodowej i do odporu przeciw madjaryzacji (tu znowu nasuwa się analogja do roli naszego mesjanizmu). Wartości poetyckie jednak mogły się rozwinąć nie na tej drodze, ale na drodze zapoczątkowanej przez Kollara. Poezja polska od samego początku stanęła na tem stanowisku, do którego poezja słowacka dochodzi dopiero na końcu. Ztąd uderzająca i zasadnicza różnica pomiędzy poezją tatrzańską z tej i z tamtej strony Tatr. O ich porównawczem przedstawieniu nie może być mowy, bo w całości są od siebie różne; porównanie wynika samo przez się z postawienia ich obok siebie. Tak też czyni autor, poświęcając poezji polskiej osobny rozdział swej książki.

W rozdziale tym nie oczekujemy oczywiście rewelacyj. Interes nasz skupia się na tem, jakie echo budzi poezja nasza w duszy pobratymczego cudzoziemca, tudzież czy w sposób należyty poinformowany o niej został czytelnik słowacki. W obu tych kierunkach książka czyni wrażenie zasadniczo dodatnie. I nie dlatego że autor odnosi się do poezji naszej z sympatją a nawet z entuzjazmem, ale dlatego, że ją naprawdę odczuwa i rozumie. Być może, że składa się na to pewien wpływ kultury polskiej, ale zdaje mi się, że istota rzeczy leży jednak w braterstwie krwi. Gdyby z książki p. M. przełożyć takie ustępy jak o Kasprowiczu lub Tetmajerze, nikt nie podejrzywałby, że to są przekłady, osądzonoby że pisał je Polak. Toby się nie udało z przekładem z jakiejkolwiek innej literatury. I to odkrycie jest dla nas drogie. Co do wartości informacyjnej książki, to stoi ona zupełnie na wysokości zadania o ile chodzi o charakterystykę szczytowych postaci naszej tatrzańskiej liryki. Zwłaszcza wspomniane już ustępy o Kasprowiczu i Tetmajerze są wyborne. Nie można tego jednak odnieść bez zastrzeżeń do całości. I tu daje się odczuć ten błąd, który nazwałem już wyżej brakiem perspektywy. Mniejsza już o to, że autor np. pisząc o Jedliczu lub Wyspiańskim (jako poecie Tatr!), używa takich superlatywów, że czytelnik dziwi się, kiedy doszedłszy do Tetmajera, dowiaduje się, że ponad tamtych jest jeszcze coś znacznie wyższego, gorzej kiedy rzeczy zgoła bezwartościowe traktuje się na serjo, na jednej płaszczyźnie z dziełami prawdziwej sztuki. W tym względzie znajdują się w książce rzeczy wprost zadziwiające. Oto np. jakim

[1] Zanotować warto, że najpopularniejszą górą, niby górą Fudżi yama Słowacji jest Krywań; punkt ciężkości zainteresowań poezji tatrzańskiej leży wogóle na zachodzie i przesuwa się ku Orawie. Często wymienianym jest także Choč w Niżnich Tatrach. — W r. 1892 napisał Kowalik Ustjansky poemat wydany dopiero teraz przed kilku laty, w którym daje szczegółowy opis Tatr, mówi jednak o nim p. M., że to geografja nie poezja. — Pierwszy słowacki przewodnik po Tatrach K. Droża wyszedł w r. 1897.

sposobem autor, który tak dobrze i tak subtelnie rozumie lirykę tetmajerowską, może wypowiedzieć takie zdanie o Z. B. Stęczyńskim („Tatry“ 1860): „Tieto jeho kresby a opisy sú majstrovské“. Stęczyński jest postacią sympatyczną, a z punktu widzenia historycznego i obyczajowego nawet interesującą, ale wiersze jego są zupełną ramotą stojącą całkowicie poza literaturą.

P. M. orjentował się w polskiej poezji tatrzańskiej na podstawie antologji Kantora i poczuł się widocznie do obowiązku, o każdym z poetów tam reprezentowanych coś powiedzieć. Antologje jednak są rozmaitego rodzaju — specjalnie ta nie jest wyborem rzeczy najlepszych, ale ma na celu pokazanie, kto wogóle u nas poezję tatrzańską uprawiał. W ślad Kantorowej antologji, omawiając poszczególnych poetów, w pewnym momencie jak się zdaje uprzykrzył sobie wreszcie p. M. tę robotę i o czterech nieszczęśliwych pozostałych powiedział tylko sumarycznie, że nic nowego nie przynoszą; być może — szkoda jednak, że do tej grupy końcowej nie dołączył przynajmniej jeszcze drugie tyle. Z zależności od Kantora wynikają też inne usterki. A więc przedewszystkiem opuszczenia, których dopuścił się Kantor, powtarzają się i u Mečiara. Nie byłaby to zasadniczo wielka szkoda, gdyby przebrakowano Kantorowską antologję — jeżeli jednak traktuje się o pisarzach całkiem podrzędnych, to nie wypada pomijać takich, którzy z rozmaitych względów, choćby tylko historycznych, są od nich ważniejsi. Do takich należą Józef Tetmajer (1829), Antoni Czajkowski (1841) i Felicjan Faleński („Odgłosy z gór“ 1871), nie mówiąc o okresie poasnykowskim, gdzie profuzja poetów tatrzańskich była tak wielka, że opuszczenie któregoś z pomniejszych nie stanowi różnicy. — ~~Natomiast chciałbym~~ zwrócić uwagę na jeden jeszcze utwór, który w związku właśnie z książką p. Mečiara wydaje mi się szczególnie ważny: na wiersz Kaźmierza Brodzińskiego z roku 1822 pod tytułem „Widzenie na górach karpackich“. Poeta opisuje noc na szczycie góry, malując scenerję w stylu osjanicznym: „Z kłębowiska chmur wyłania się przed oczyma jego wizja: gromada bardów słowiańskich z Bojanem na czele. Bojan śpiewa pieśń wzywającą Słowian do zbratania się i przepowiada im, że jeśli połączą tradycję słowiańską z postępem, przypadnie im rola przewodnia w dalszych dziejach świata. Jakkolwiek niema tu „tatrolatrji“ słowackich poetów, pokrewieństwo z ich ideami jest tak blizkie, że można przyjąć za pewnik wpływ bezpośredni. Zkądże bowiem przyszłaby Brodzińskiemu myśl wypowiadania swych poglądów słowianofilskich właśnie wśród scenerji tatrzańskiej. Tatry były przecież poza tem mowie jego obce; zdaje się nawet, że nigdy w nich nie był[1].

[1] Zarówno „Córa Satry“ Kollara jak „Swatopluk“ Holly'ego okazały się dopiero później, zatem wpływ tej ideologji musiał przyjść inną drogą do Br., przez osobiste zetknięcie czy korespondencję. Żona Br. była z domu Holly, nic bliższego o tem niewiem (ożenił się dopiero w 1826), może jednak za tą wskazówką dałoby się odszukać drogę wpływów.

Antologja Kantora wyszła przed ćwierć wiekiem i kończy się na Tetmajerze, nie jest to jednak dostateczna racja, aby p. M. wydając książkę swoją w ćwierć wieku po Kantorze, kończył również na Tetmajerze. Nie było wprawdzie potem równego Tetmajerowi poety, nie wynika jednak stąd, aby kiedy się doszło do Gerlachu, opisując *nota bene* po drodze nietylko szczyty, ale i pomniejsze napotkane pagórki, aby po osiągnięciu tej wysokości, wszystkie inne uważać za niegodne uwagi. Gleba poetycka po Tetmajerze bynajmniej nie wyjałowiała, nie można nawet mówić o epigonizmie, owszem znajdują się tu poeci rzetelni i o własnej oryginalnej twarzy, ażeby wymienić choćby Gałuszkę. P. M. mimochodem wspomina Zegadłowicza, jako jedynego po Tetmajerze godnego jeszcze uwagi — ależ Zegadłowicz nic z Tatrami niema wspólnego, chybabyśmy za jednym ze starszych pisarzy słowackich przyjęli, że Tatry są najdłuższym łańcuchem górskim Europy i ciągną się na przestrzeni 200 mil od Moraw do Siedmiogrodu! Jeśli jednak włączymy do poezji tatrzańskiej Beskidy, to obok Zegadłowicza postawićby jeszcze trzeba niepospolity talent Fierli.

To są usterki, niemiłe wprawdzie, ale jeśli zważymy, że właściwym celem książki jest poinformowanie słowackiego czytelnika, a czytelnik ten pomniejszemi sprawami nie będzie się interesował, to wobec zalet książki, o których wspominaliśmy, możnaby nad temi usterkami przejść do porządku dziennego...

Ale książka p. M. posiada zdaniem mojem brak daleko ważniejszy, zasadniczy. Ogranicza się ona do liryki, o czem zresztą należało ostrzec czytelnika w tytule, albo przynajmniej w przedmowie. Poezja jednak wogóle, a tatrzańska w szczególności do

liryki się nie ogranicza. Jakie z takiego zacieśnienia wynikają skutki, dość wymienić jeden przykład: czy możliwem jest rzetelne poznanie poetyckiego oblicza Tetmajera, jeśli się zupełnie zignoruje jego „Na skalnem Podhalu?“ W Polsce — słusznie czy nie słusznie — Tetmajer ceniony jest wyżej jako autor tego dzieła, niż jako liryk. Słowak, któryby przybył do Polski poinformowany książką p. Mečiara, zdziwiłby się niewątpliwie, usłyszawszy o Tetmajerze rzeczy, o których nie miał pojęcia. Z takiego ograniczenia tematu wynika też zbagatelizowanie Witkiewicza. Witkiewicz nie jest lirykiem, jeśli jednak chodzi o poetyckie ujęcie Tatr, to rola jego równoważy rolę dziesięciu przynajmniej poetów wymienionych przez p. M-a. — Począwszy od Goszczyńskiego poeci wypowiadali postulat, że aby Tatry zrozumieć, trzeba spojrzeć na nie oczyma tatrzańskiego ludu; postulat ten urzeczywistnił Tetmajer w swych utworach prozaicznych. Problem chyba dość interesujący i ewolucja dość znamienna, aby je pomijać milczeniem. Pominięcie pierwiastka epickiego i zatem idące wyludnienie Tatr, nie pozwoliły także na uwzględnienie tak ważnego rysu, jak odświeżenie literackiego języka przez podhalańską gwarę. Nie istnieje też w książce Mečiara klasyczna postać Sabały, nie istnieją legendy o Janosiku. Czy to wszystko nie należy do poetyckiego spojrzenia na Tatry i czy można bez tego pisać o tatrzańskiej poezji? A wartoby wspomnieć także o tych przyziemnych może i nie uskrzydlonych wysokiem natchnieniem, ale bardzo znamiennych, owijających około Tatr utworach regjonalnej poezji podhalańskiej.

Takie tematowe ograniczenie pojęcia poezji tatrzańskiej, wychodzi chyba na złe także literaturze słowackiej. Autor, który u nas kończy na Tetmajerze, a w Słowacji na Hviezdoslavie, powiada przygodnie, że Hviezdoslav pierwszy zajął się ludem słowackim, odnajdując poezję w jego życiu i obyczaju. Otóż zdaje się, że od tego czasu ta struna nie umilkła, i że bodaj tu własnie znajdą się najszczersze wartości słowackiej poezji. Tak przynajmniej wnosićby należałoby np. z głosów krytyki o powieściach Milo Urbana, które doczekały się już nawet przekładów na obce języki. Niewątpliwie byłoby też bardzo interesujące zestawienie podań o Janosiku w polskiej i słowackiej literaturze; tu nastręczałoby się pole, tak rzadkie zresztą do porównań. Głównym utworem tej treści jest u Słowa „Śmierć Janosika“ Jana Botto (1862); pisali o nim także Hodża, Chalupka i Janko Král. (Nawiasem mówiąc, niewiem skąd autor przypisał Goszczyńskiemu poemat o Janosiku?)

Byłoby niewątpliwie bardzo pożądanem, aby p. M., który nawiązał już tak blizki duchowy kontakt z polską liryką tatrzańską, zdobyczy już osiągniętej nie zaniedbał i studjum swoje tudzież piękny trud pośrednictwa rozszerzył na całość tatrzańskiej poezji. Trud ten nie będzie daremny. Dojrzewająca do urzeczywistnienia idea pogranicznych parków narodowych: tatrzańskiego, pienińskiego i babiogórskiego, przemieni góry te z muru granicznego i obronnego w mocne ogniwo bratniej przyjaźni. Poezja jako wyraz wspólnego ukochania tych gór, ogniwo to skuje tem silniej[1].

Jan Gw. Pawlikowski.

---

[1] W czytaniu słowackiego tekstu był mi pomocnym słuchacz slawistycznego seminarjum prof. Taszyckiego we Lwowie, p. Jan Tymosz.

Mečar

C. P.

(Tylko)

Rafał Malczewski: „Tatry i Podhale".

(Wydawnictwo Polskie – Wegner, w Poznaniu.)

W pięknym wydawnictwie Wegnerowskiem „Cuda Polski" ukazał się tom ósmy p. t. „Tatry i Podhale". ~~[illegible]~~ Dzięki przeważnie określi ~~[illegible]~~ [illegible] najpiękniejszych [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ przy zakątki [illegible]... „Piękno [illegible] [illegible] autorowi przewodnika konieczny element [illegible] „Polski" [illegible] dodając [illegible] [illegible] że jest [illegible] [illegible] [illegible] wszystko [illegible] w [illegible] [illegible] architektoniczne, [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible]. [illegible] obecny Polski [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] a ze [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]

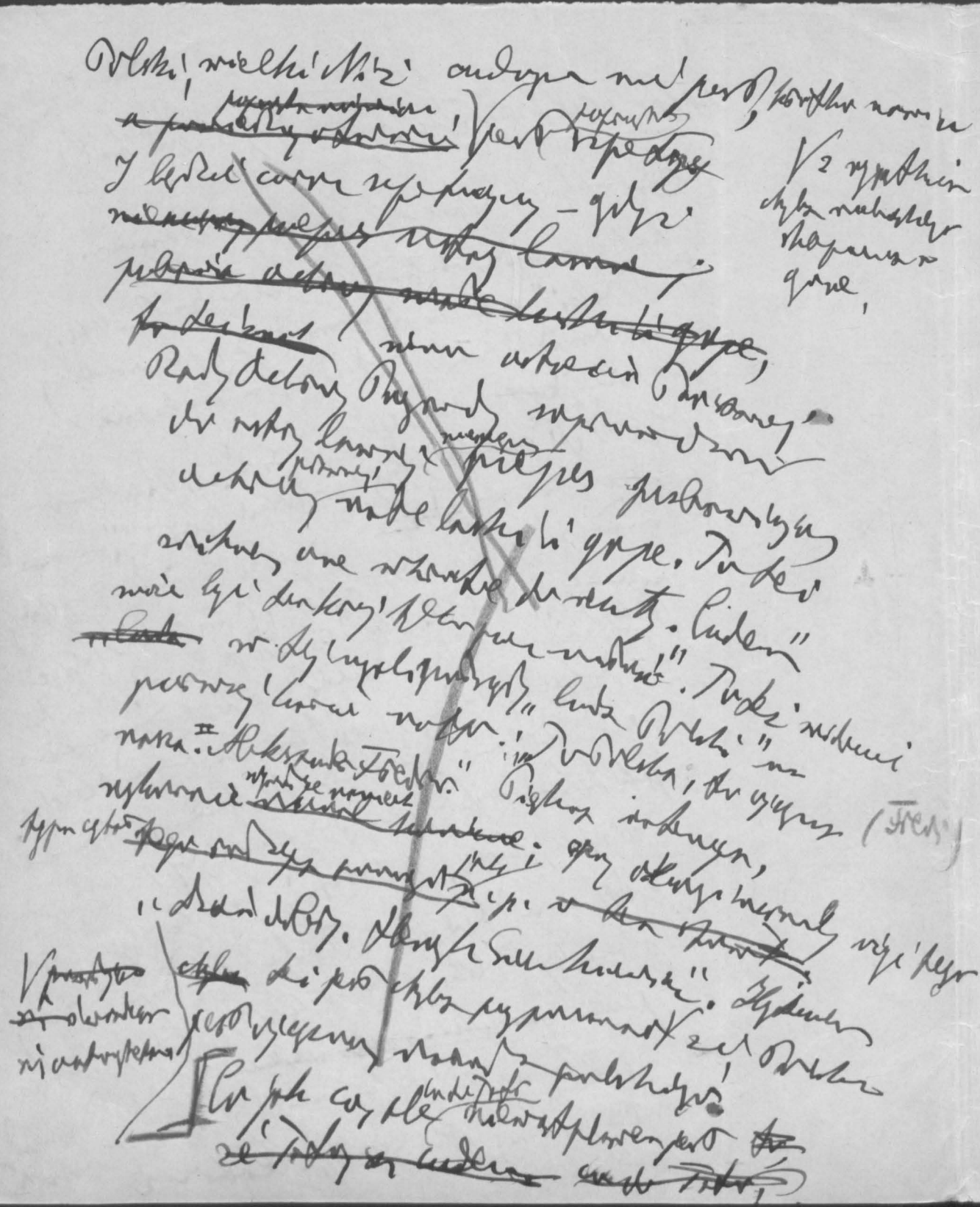

R.M.

str. 104 – ~~Pierwszym malarzem Tatr nie był Schuppe tylko Głowacki – krakuje~~ Eljasza Radzikowskowskiego, Stanisławskiego, Dembowskiego,

str. 110 – ~~Nie udało się jednak uzyskać ani skrawka z ich obszaru ponad to, czem władaliśmy od wieków.~~

str. 116 – Różnica poziomów ?!

str. 135 – Ochrona kozic (Nowicki)

str. 135 – Braki w faunie (kozica, orzeł, ryś) etc.

str. 138 – Niema o stroju juhasów

str. 145 – Umowne cechy sportu

str. 155 – nie Sekcja Ochrony Przyrody ale Sekcja Ochr. Tatr

str. 171 – ~~niema~~ Chochołowskiej doliny

IX Życie wyrazy.

125 — „jadły i boka" —

słowak | 126 — ~~jafer~~ „cylindrowanie" ?
(nie w słowaku.!)

słowak | 126 ~~skorusa~~? (nie w słowaku)

126 „pośledna skała"?

kor.? ? | 128 „zbożek"? ?

nie | 133 [illegible] Stanie Gymnazjum. ? ?

słowak | 134 ~~„żabice"~~ — nie w słowaku

Nowicki! | 135 — kozica. [illegible] [illegible] w Nowickim —

~~— [illegible] w [illegible]!~~
~~[illegible], [illegible], [illegible],~~
~~— [illegible] — [illegible]~~
~~[illegible] — w~~
~~[illegible]~~

—

XI

V osiedla

Lapsus! | 79 – „pary [illegible]"

77 – „[illegible]" ...? (?)

? „[illegible]" | 82 – o Czarnym Dunajcu (styl [illegible]!)

VI Zakopane

korekta! | 87 – „[illegible]" (kor.!)

niepoznała! | 90 – [illegible] „Zakopane"?!

95 – za Augusta III 1765 Zakopane [illegible] 1000 [illegible] w 31 osiedlach [illegible] ...? [illegible]

? [illegible]

? | 101 – [illegible] w r. 1863?

[illegible] | 102 „[illegible]" – [illegible]!

lekarz! | 103 [illegible] „[illegible]" – [illegible] lekarzem!

[illegible] | 104 [illegible] w [illegible]?

[illegible] | 105 [illegible] Schuppe ... [illegible]

Styl!

166 — „jak galaretka ...”

170 — „[illegible] [illegible] [illegible] przy [illegible] [illegible]” [illegible]

Kwiatki [illegible]

171 — „[illegible] [illegible]” [illegible]

— Niema u Chochołowskiej dokuczać!

XII Ergo gratia.

Język!

175 „[illegible]” !!!

Niema [illegible] (w 3 [illegible])

176 „[illegible] z [illegible]” ...? | Kwiat.

178 „[illegible] [illegible] [illegible]” | Język

Język! — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ?

180 — [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] ?

Styl!

185 — „[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] światła” ?

Język!

187 „[illegible]” ?

Styl!

190 — „z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

191 — „[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]” ...?

Str. 12 „Jesień dostarczycielka nieugiętych pogód zamiera bez nostalgicznych smętków

Str 16 Siłą leczniczą klimatu rozbudza ruch na Podhalu i na wierchy, nie wygasający od tej pory już nigdy

Str 40 .... każdej chwili może pojawić się zima i omieść podtatrze białą chustą. Nastyrmie zoraną glebę w twardziznę grud

~~Str 50~~ Str 82 ... Czarny dunajec ... posiada ... sąd, notarjusza, lekarzy .... wogóle wszystko czego trzeba do życia i uczciwego zejścia z tego świata bez zbytecznego zwlekania i bez kłótni rodziny o spadek.

Str. 121 .... śnieżne pola stroją się w kryształy rosnące z każdą nocą w większy kwiat parującego podłoża

Str. 122 Zaciszne kotły poczynają tętnić upałami

Str. 123 ... dygotem rozrostu prężą się stoki Tatr.

Str 123 Przez pokosy deszczu łypie oko stawu posiekaną łuską metalu

str. 154 Tatry .... wciągnięte w poczet naszych najistotniejszych zakątków urody ziemi sciągają z roku na rok wzrastającą falę zwiedzających

str. 159 Żadny (zamiast żaden) jest

str. 164 Giewont nazwany jest „ciągle zgrywającym się olbrzymem ? kol?

str. 166. Halne wiatry .... rosną obłym garbem ponad utajonym grzbietem, falując ciężką, jak galareta, masą obłoku.

str. 170. O wodach smreczyńskiego stawu powiedziano: „trąca o nie wiew wiatrów i rozbudza dreszcz. Płyną leniwe, mącą zwierciadło i konają miękkim pluskiem przy łaskawym brzegu"

str. 171. Wzdyma się kożuch trawiastego zbocza, bulami zaklęsły w kręte żleby, podchodząc aż pod samą grań. Z wierchów obrosłych trawą, nakłutą wysterkami skały spływa dostojny spokój w zaciszne gąszcze krzewów, wyspy pokornego żywota roślin

Tryk 14

str. 175 — Babia góra tchnie ojczyźnianym powiewem

str. 178 — Czarny Staw Gąsienicowy – jak misa reledyna, głaskana aluminjowem mżeniem podmuchów

str. 185 — ~~[illegible]~~ Oślizgłe spaszty ociekają wodą szklącą się ołowianym blaskiem, ponurem echem dźwięcznej melodyi światła.

str. 187 — najoczywistniejsze „suche mgły"

str. 190 — Tak z podniebnego rejsu wracający Mnich osiadł miljardem tonn na mieliźnie piargów

Słowniki

Skorusa – Żabice – Spławy – Dutki – ~~Żabice~~ Puk – Garować – Obijać (str. 50) – Ceper – Dębra – Jafer (126)

Tryk najoczywistniejsze (187), — ojczyźniany (175), — żadny (159), — spławy, – zbożem (128)

Korekta i Copany

~~W~~ Włoszczyzna
Starobociański

Str. 65 – Zamiast komórecki ma być podusecki
Str. 73 – Parę pociągów na godzinę
Str 128 – Zbożek
176 – Każdy chwyt z żelaza betonu – stopieńki
zgrywający się olbrzym

Błędy i braki

~~Str 15 – Chrościeński~~
Str 33 – Bryja
Str 44 – zamiast na szubienicy ma być na haku
~~Str 65 – O rymach męzkich~~
Str 65 – ~~zamiast komórecki~~ ma być podusecki
~~Str 67 – o tańcu~~
~~Str 95 – Wełyny~~
~~Kraszewski był w Zakopanem w r. 1866 a nie 1863 cim~~
Str 103 Matlakowski subtelny znawca Szekspira
~~str. 104 Harenda nie jest w Poroninie tylko w Zakopanem~~

gdzieś blisko [illegible]! Ma sama
któraś [illegible] czeka zaczekała...

„Nastąpiło [illegible] [illegible]
[illegible]. Dotąd [illegible] w [illegible]
dzieci i [illegible] zaczyna się od [illegible]
„powieści” od ~~[illegible]~~

od „walki” itd.

, które [illegible] tylko itd.; „Walka
olbrzymów”), a [illegible] „[illegible]
[illegible], [illegible] zawiedziony. Tam [illegible]
jego [illegible]. Lata go [illegible] (niemal
[illegible] [illegible]), a [illegible]
[illegible] na [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
w [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
wody, lodu, [illegible]! [illegible] a [illegible]
[illegible], [illegible] n.p. że [illegible]

Widoki, które [illegible] po [illegible],

Cztery następne rozdziały poświęcone są Podhalu, a raczej prawie wyłącznie góralszczyźnie. W tej dziedzinie ma autor znakomitych poprzedników, aby wymienić Zejsznera Wrześniowskiego, Witkiewicza Motlakowskiego. Nowego tu nic niema, przedstawienie żywe i zajmujące. Oczywiście niejeden szczegół, nawet w ramach zakreślonych wydawnictwem możnaby i chciałoby się dodać. Ograniczę się do dwóch sprostowań. Pisząc o śpiewankach góralskich podaje autor że składają się z wierszy 12-to zgłoskowych o rymach męzkich. W przytoczonych jako przykład ~~następnie~~ szeregu śpiewanek niema ani jednego rymu męzkiego! Wiersze o rymach męzkich są wyłącznie 7-mio zgłoskowe, a są rzadkie, są to bowiem przyśpiewki do nuty przysiadanego, który w tańcu ma miejsce tylko podrzędne. (Np. „Poza bucki poza chraść, pudziem kłopcy zbijać, kraść"). To co o tańcu pisze autor, jest mojem zdaniem z gruntu fałszywe; jestto konwencjonalny, zkanalizowany punkt widzenia „ceperski". Wedle tego

taniec góralski składa się z dzikich skoków podniecanych rują; tancerka stanowi punkt centralny a tancerz krąży koło niej. Tymczasem rzecz się ma wprost przeciwnie: taniec góralski jest w zasadzie tańcem męzkim, kobieta jest tu zbędna, a gdzie jest, odgrywa rolę drugorzędną. Na szałasach wysokogórskich dziewek niema wcale a juhasi tańczą skoro tylko mają gęśle; zbójnik Wojtek Mateja wodził ze sobą całemi dniami Bartusia Obrochtę tylko po to, aby mu w jego samotnej włóczędze gdziebądź przy płaskiej wancie grał do tańca. Kiedy jest tancerka ona obiega ~~ch~~ tańczącego chłopa naokoło wpatrzona w jego nogi. Na te nogi – ~~nie wyskakujące~~ bynajmniej nie w dzikich skokach noszące się nad samą ziemią, patrzy cały chór otaczający tancerza; piosenka mówi: „... kazali se piknie grać i na nozki pozierać!" Dopiero w zakończeniu bywa przysiadany i zwyrtany. – Piąty rozdział tej części książki mówi o Zakopanem. Napisany lekko, z dyskretnym uśmiechem opisuje tameczne sprawy, omijając rzeczy drażliwe i niemiłe, których tu nie brakuje. O tyle jako informacja, jest nieścisły. ~~Jest też nieco chaotyczny, zgubiła się w nim gdzieś chronologja, wymienia ludzi znakomitych którzy nawiedzali Zakopane, ale pokazuje ich~~ niewiadomo dlaczego w cukierni Skowrońskiego

Strona 12 Wołowiec
i Średni Upład
(Czerwony W.)

— " — 1.35 Trawka
(Salamandra)

— " — 139 Szałasy w dol
Kościeliskiej
(Strążyska Hala)

— " — 160 Kamień Tela

— " — 162 Dol Strążyska
(Mnichy 2)

— " — 164 Kondratowy
wierzch ?

— " — 171 Smytniańskie
Turnie
(Ropławicka T.)

ob

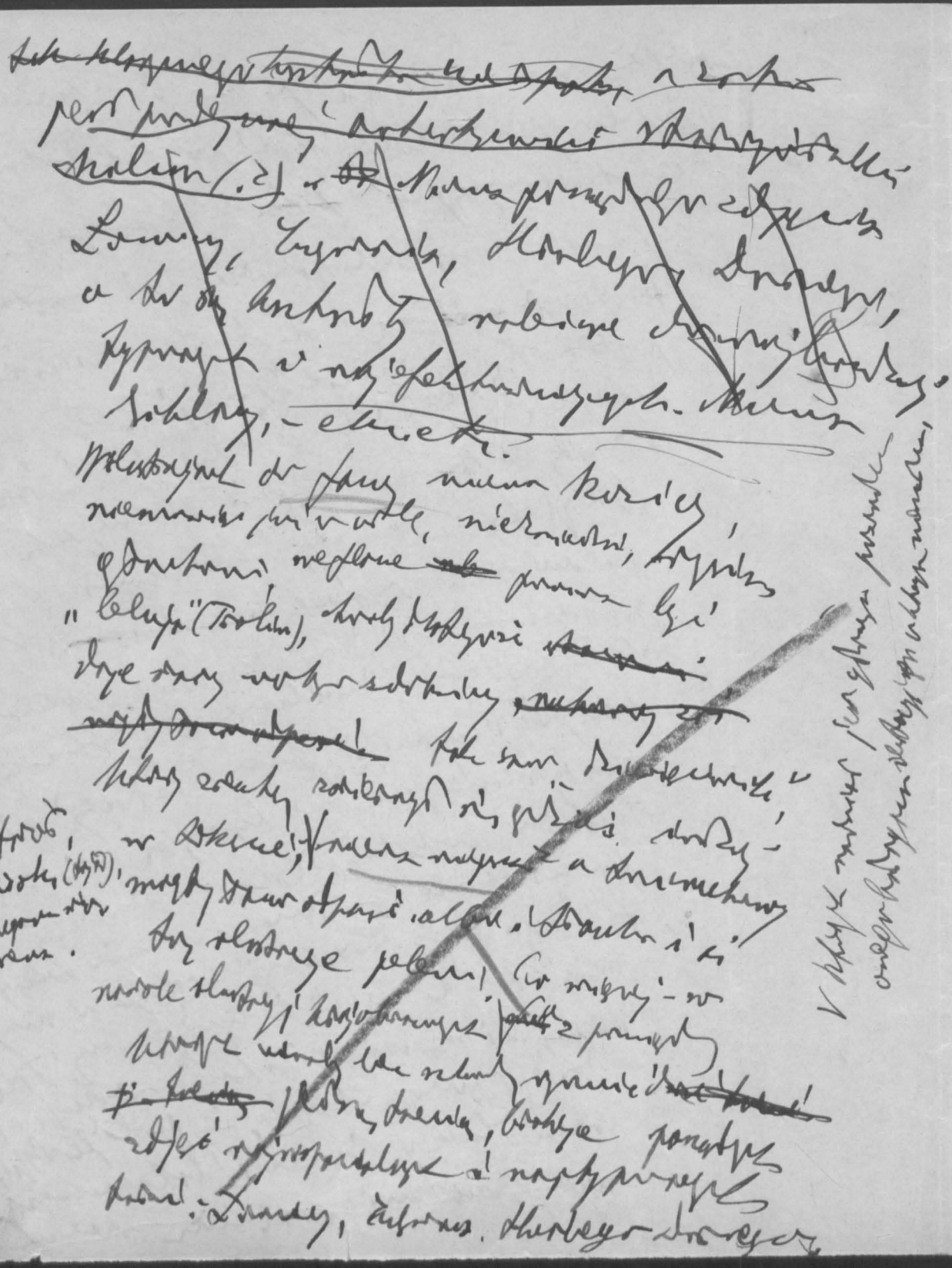

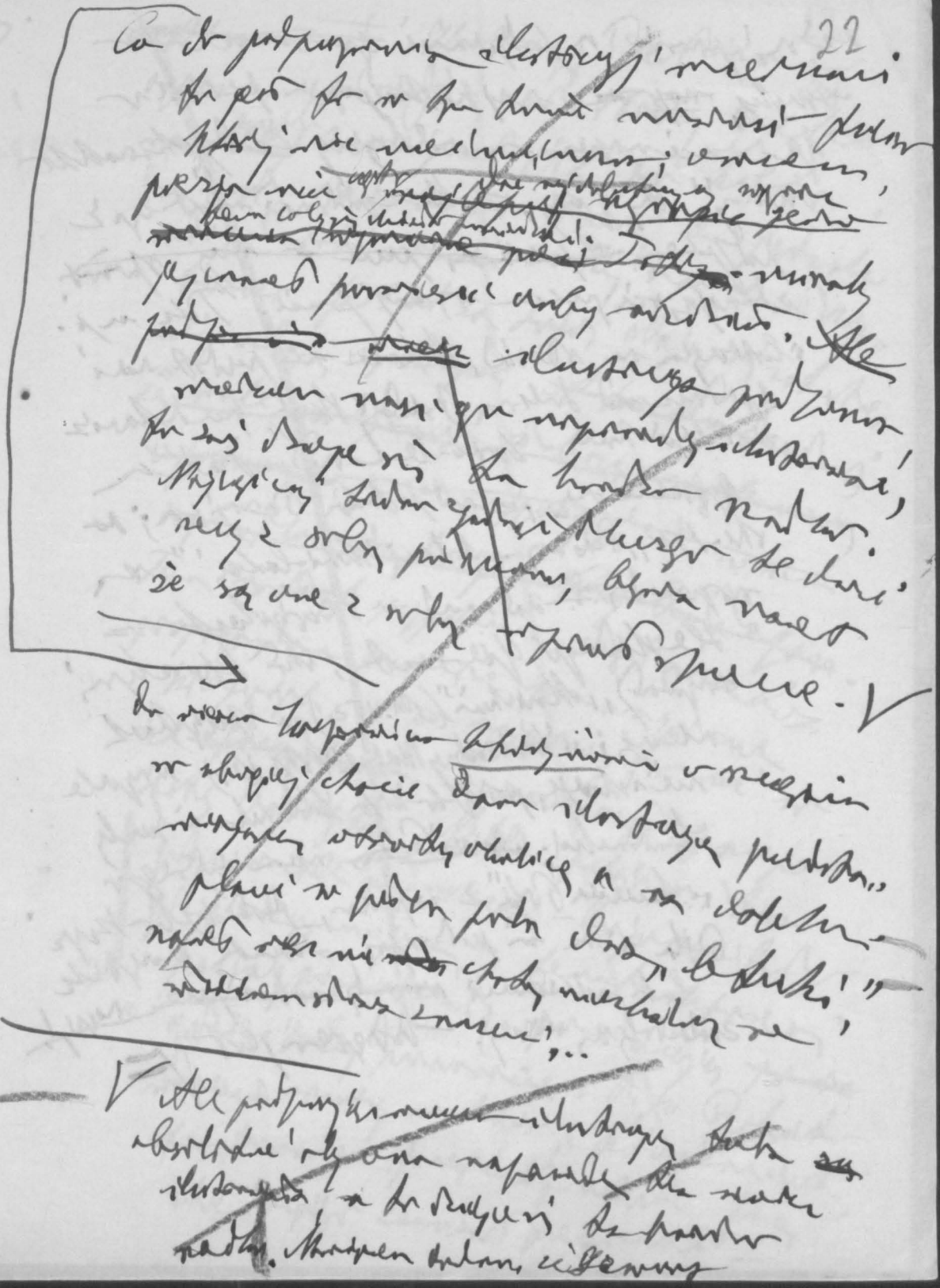

2. [illegible]

~~[illegible]~~ Ilustracyjność jest inna
ogromna, wywołująca zastrzeżenia wielkie
na ~~[illegible]~~ stronie jest tak jak kolba[?].
[illegible] dobre, a jednak
[illegible] inaczej [illegible].
[illegible]. Jest [illegible] dobry [illegible]
[illegible] się [illegible]" że wiele ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, a co najgorsze, że wśród
~~[illegible]~~
Ten rodzaj [illegible]
propagandowe [illegible]
fotografik. A co najgorsze [illegible]
ich ~~[illegible]~~ [illegible] że w
[illegible]. Niektóre [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] Rohde[?]
[illegible]
[illegible] –

Robić to wrażenie ~~[illegible]~~ niedbałości, który
wiele spada niewiadomo czy na autora
czy na wydawcę, — dało mi co było
pod ręką — byle dowód.

Przechodząc do tekstu muszę
zaznaczyć że dla sprawiedliwej
oceny uwzględnić trzeba warunki
całego wydawnictwa. Chodzi w nim
o to, aby w zwięzłym i jasny sposób
V zmienne przedstawić ~~[illegible]~~ cechy ~~[illegible]~~
owocowej. Kiedy, zwracając główną
uwagę na to co się da widzieć i wy-
dobywając na wierzch ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ pięknego
piękne, — aby przedstawić to w
sposób popularny, poczty i uprzejmy
~~[illegible]~~ przeczuwa [illegible], a
~~[illegible]~~ niedbałość — bo „cudy"

27

Pokrewieństwo dawne a stosunkowe

Ref. w Ekspr.
10/8 928.

Do wykładu w [illegible] [illegible] 13/8 1928.

Pokrewieństwo duchowe a tradycje.

Trzeba określić pojęcie pokrewieństwa
gdy się [illegible] o niem mówić. Dokładniej
gdy my sobie przeciwstawiamy duch
ojca czy duch syna pokrewnego.
Co jeśli są różne — to jakie
jest ich wspólne podłoże które pozwala
określić je jednem mianem, to
[illegible]"? Co jest istotnem a co przypadkowem!?
— Jakie jest ich znamię?
Czy to znamię przeszło do [illegible],
jakie do każdego
do drugiego — lub każdego
[illegible] [illegible] — czy dawne T. jest
naszem, przyjmującym [illegible]!,
czy [illegible] nowe jest degenerowanym
epigonem? Albo czy się [illegible] —
ducha przodków przez potrzebę? — jak
[illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible]!?
— Aby odpowiedzieć na zobaczmy co
jest wspólne obu — a

zaczynający od ust najprostszych, najwięcej
doczniejszych, zewnętrznych.

— Zatem wspólne: chodzenie po Tatrach.

— Czy ~~[illegible]~~ cecha wyczerpuje przyjęcie
to ich pytanie, czy każdem kto
chodzi po T. jest tem? — Dość że
bez tego niema taksówka. —

A zatem jak — (patrząc na nasze kłopoty
na ulicy nocnej, zewnętrznej) — chodziło
nie dawniej a dziś!?

Dziś: strój turystyczny — dawniej: zwykły (jakie [illegible]) (Pody, [illegible] serdak
boty kute " zwykłe (cienkie a grube — strój)
wiele " nowego pierwszeństwa — kaczyce — „sumary".
co w wielu? — — —
lina — bez
czekan — ciupaga (~~[illegible]~~ chodzenie
latarka — dosecz moda kajzerowska)
mapa — rodzinne (wojska Eljasza)
bez przewodnika — z przewodnikiem
system „kołowany" V*)

V* o chodzeniu towarzyskim a samotnem (z gorzelnią)

odmienne
warunki
Wymiar ~~warunki~~ drogi (a dusz?) 29

— drogi: główne [illegible] i [illegible]
dusz — urzędowe
— drogi: wyjątkowe wyjść najlepsze
dusz — najlepsze
— drogi — bo to walka: wszystkiemi — szkoły,
sztuki, uczniów, wzorów —
stąd trudy „większe": dusz się
poświęcenie [illegible] wyrzeczenie oraz
[illegible] męki.

Samouctwo nie tylko doktorska
Trzeba zejść się z T. „Ziemi" — do wspólnego
zamiaru! — Trzeba się stać
~~Zaproszenie drogi z dusz~~ w T. [illegible]
nego", „[illegible]", „[illegible]"! [illegible]
to można [illegible] tylko [illegible] duchowy
pewien duchowy stosunek do T. —
Stosunek ~ do [illegible], duchowy, [illegible].
~~[illegible]~~ stosunek duchowy z obu stron:
intelektualna i uczuciowa. Zaczyna się
od [illegible]; jako zrozumiałej, bo umieć

dobrze trudniej jest określić zdefiniować i oczarować od intellektu. Tłumaczenie jest przecież ~~[illegible]~~ procesem racjonalizowania — procesem intelektualnym — więc do intel-lektu łatwo się stosuje, — oczarować mu się wymyka.

Strona intelektualna stosunku t. do T.:

= znajomość T.

Znajomość dawna a dzisiejsza.

/topografia — tektonika turni (puści-niepuści") — warunki atmosferyczne... /. Dziś to dokład-niejsze bo idzie „na drobne". Dawniej wyjść się zakładało najlepszych, którzy byli i nie mogli z reguły chodzić, ten był gorszy kto zrobił najłatwiejsze. Jeśli się uprawiało akrobatykę — to „piec z łytki", z takim humorem i pomimo niedoskonałości jakby się zdawało na kopę lat pięć. *) Dziś inaczej. I nie dziwno. Wtedy były to rozwiązania parkiety najważniejsze. Gdy ich zabrakło przeszło się do rzeczy — i do akrobatyki. Gdyby dawni taternicy mieli coś i waszą młodość samiby taką ewolucję przebyli. Wrażliwość zresztą

*) Mnie dlatego nie opisywaliśmy tych rzeczy — a pamięć ich nie zatrzymała.

II.

stępia się — szuka się nowych wrażeń i „deszczów". Tak powstają nowe prądy, nowe zdobycze — i także zboczenia i dziwactwa. (Mari, nizm, barok, zopf, romantyzm...)

Zboczenia nowego prądu: robienie specjalnej umiejętności z historyi przyjaciół, ich rejestrowanie, obowiązek pamięci, tania rzecz nieprzyjemnych, ezoteryczna umiejętność i cech" przypisujący sobie wyłączny patent na miejsce tatrzańskie.

Byłoby to widowisko niezmierne — jak n.p. filatelistyka, gdyby nie niebezpieczeństwo że w tej scholastyce tatrzańskiej zgrozie rzecz najważniejsza — ta która jest jądrem, ochotą, zaczątkiem tatrzańskiego — Nasze miłość do Tatr.

I tu przechodzę do punktu najważniejszego.

Miłość — piękno — poezja. Szczególna cecha gór: piękno nie w samym szczytowym widoku — ale

w zespole wrażeń — a zdobywa się
trudem. Odczucie piękna gór
jest tu stan psychologiczny, którego
nie może określić estetyka obrazów
wzorowych. Otóż dlatego dzisiejsze
taternictwo „spinaczkowe" wcale w
istocie swojej nie jest antiduchowe,
nie rugują (jak niekiedy zarzucają)
poczucia piękna gór — przeciwnie!
Oczywiście — jeśli ta miłość jest
jądrem taternictwa, to spinaczka sama
przez się nie jest ani tą miłością ani
taternictwem. Ale może być momentem
potęgującym. (Oczywiście z zastrzeżeniem ... „jeżeli" ...)

(góry przyrodzeń gimnastycznych)

— Natomiast odpadł inny moment dla
dla dawnego taternictwa charakterystyczny:
moment etnograficzny.

Spojrzenie oczyma górala, — język, — tradycja.
Tu daje Tatrom charakter swoisty. Zespala je
w pewien właściwy sposób z dumą ludzką.
— Niebezpieczeństwo mojej turystyki: — dla
nowoklasycznej nauki. To ustało — ale
zbaraliżowanie kosmopolityczne zostało —
/ — Odwody: usunięcie chłopa — interes
jednostronnie akrobatyczny — zatracić charakteru
swoistego u górala. /

Szkoda z tąd wyrzekła. —

Jeśli duchowe momenty [illegible]
o istocie i charakterze [illegible],
tu cechą rozróżniającą będzie
tu nie [illegible] [illegible],
nie tu czy z [illegible] czy bez —
ale właśnie ten charakter [illegible].

I. zatem dawne i nowe w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. W [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], dwa [illegible].
W [illegible] T. zbogacenie z jednej [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] oba [illegible] z [illegible]
duchowego [illegible] w nich [illegible], z [illegible]
[illegible] do [illegible]. To je [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]... [illegible] [illegible]. ...
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — V a [illegible]
[illegible], będzie jako [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible]."

V i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible]...

Taki pseudo-tatemata gdyby przyszedł do samopoznania i skruchy, powinienby wyjść, widać się tak jak ten chłop — cofa....

(anegdota o gościu co zgasił pyszną.)

Nie czyn ale intencja czyni grzech. Jeśli kąpiel duchowa w atmosferze Tatr bierze bez ducha, bez zrozumienia i potrzeby — grzeszy pyszną wojną pana-tatemata.

— Sprawa wyczerpania się problemów.

Rozkosze wszystkich rekwadów prowadzi do degeneracji t.

Bardziej problem: ~~[illegible]~~ brać kąpiel duchową i fizyczną w atmosferze Tatr a ten problem się nie wyczerpuje dopóki nie wyczerpią się same Tatry. Zadaniem i obowiązkiem t. jest ich ochrona

— — — — —

Konspekt (skrócony).

32

1 — Pojęcie [illegible] —
tem potrzebniejsze gdzie chodzi o określenie
nie dwóch [illegible] t.
— Jakie ich stosunki? — co wspólne?

2 — Ogólna niewątpliwa zewn. cecha i chodzenie
po Tatrach —
— Chodzenie dawniej a dziś?
(Zestawienie..)
wiemy: z [illegible] się bez.
— odmienne warunki: główne problemy,
[illegible] dróg najlepszych.
— brak [illegible] (PTT) —

3 — Samo chodzenie nie czyni t.
: Zżycie się z T., [illegible] —
To jest [illegible] stosunek duchowy do T.

4 Ma stronę 1) intelektualną i 2) [illegible]
ad 1) znajomość T.
dawniej — a dziś
(dawniej tylko ogólne problemy: (Co do [illegible]
dziś: „na dobre"
Przyczyny. — W czem postęp, w czem
zagrożenie —

5 — Ta scholastyka t. zagraża [illegible] dla T.
Natura [illegible] T. i [illegible]
[illegible] [illegible].
W tem świetle nowe t. (jeśli T. nie są
tylko [illegible]
gimnastyczne)

Zakopane 11/3 1924
„[illegible]"

33

Jak się [illegible] po Tatrach [illegible].

— ~~Wstęp.~~ — [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]" [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] — ale od tego [illegible] [illegible]: [illegible] i [illegible]. — [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible], — [illegible]: [illegible] nie [illegible] [illegible]. Trzeba [illegible] [illegible] [illegible], („[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]"), ale także [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] — ale . . . . . [illegible] na [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible]!" [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! —

~~[illegible]~~ [illegible] w [illegible] [illegible] chcę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible].

— Jak ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] wygląda?

Porównanie z narciarzem: Nogi!: ubranie sportowe, krótkie spodnie, pończochy, miękkie buty, na których ~~[illegible]~~ blacha w dni [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible]; — plecak, laska, latarka, — w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] — [illegible] [illegible].

Drugi typ. — „[illegible]", „[illegible]" — [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] w [illegible]. [illegible] w [illegible] [illegible] do [illegible] / [illegible] [illegible] / i [illegible] — [illegible]

Drugi typ.

— Powody tej różnicy.

Każda postać ma w ustawie swoje uzasadnienie: causa efficiens — albo causa finalis = cel.

— — — — — — — —

Tu oprócz serdaka (— — —) ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ celowości nie było — były jednak przyczyny.

A rozpatrzenie tych przyczyn ma światło na ~~[illegible]~~ niejedną głębszą cechę ówczesnego taternictwa. (— w Cuvier! —)

Strój dzisiejszy jest strojem sportowym; pewne własne szczególne cechy ma dodatkowo i ubocznie.

Wówczas (lata 70–90) sportu nie było.

Jazda konna, wyścigowa (ziemianie i wojskowi) — ich strój.

~~[illegible]~~ Szermierka: — —

Młodzież bije się, biega — gra w piłkę, i to mało (propaganda tej gry). Łyżwy.

„Welocypedy" piętrowe — — (dopiero 1894 rower)
Gimnastyka w szkole!

Ktoby się wtedy pokazał w stroju sportowym na ulicy — wyśmiany („szwiat", „lolo"). Sztylpy.

Podstawa przeto i ciało stroju taternickiego nie istniała.

Strój pań. Jantowa. „Majtki w kratkę."

Z dawnych
wspomnień Zakopiańskich.

35

17/8 grz.

— Wstęp. —

— Dawne odległości: Komunikacja. — Skutki tego dla Zakopanego.

— Przyjazd — Staszeczkówka — ucieczka kawalerów.

— Ulica Kościeliskowa; inne części Z.

— Warunki mieszkaniowe. — Domy niegórskie: dom Chałubińskiego, — Gnoińskich.

— Ilość gości...

— Aprowizacja, — jej zbawienie, — handel, życie!

— Przyjemne stosunki — błoto — ciemności, (przykłady). Poezja.

— Tryb życia. — Jaworówka, — kąpiel w Cichej, — droga do J., kuźnice, — zwierzyniec, —

— Zebrania towarzyskie. — Wycieczki! —

Stosunek do ludu. (To najważniejsze, najbardziej charakterystyczne, najobfitsze w skutki).

— Kultura towarzyska chłopa.

— Etyka / — o ile wchodzi w grę w stosunku z gośćmi / :.

— Nie ma kradzieży, — / przykład z parowcem / — ygnie! —
jednak — zbójnicy — Matejko, Myśliwiec ...,
Nowolibrzy ... /

— wystąpienie złodziejstwa przez
swych gości!

~~— Gościnność — na kolach, — dary Homeryczne / Topór /~~

— poglądy etyczne / wypadek z
cukiernią warszawską /

— Gościnność — na koli — dary
Homeryczne / Topór ... /

— Te cechy wpływają na stosunek gości.
Ale ważniejszy stosunek doktryny: poznanie ludu, jego
dusza, sztuka i pieśń, — wpływ podhalańszczyzny.

— Tatry i podhalańszczyzna: dwa źródła wpływów
o znaczeniu społeczno-kulturalnem —

Badanie naukowe: antropologia (Kopernicki) ...
zbieranie pieśni —
Stosunek do sztuki — zupełne zapoznanie —
do muzyki — ujemny —

Zakopane
19/8 929.

Tatry wczoraj – dziś – i jutro.

37

– Przed wiekami!

Fakt naczelny: słabe zaludnienie Podhala – a więc w T. pustka – panuje pogoda nie człowiek.

Stosunki zaludnienia. – dopiero od 13 w. wiemy bliższe dane. Dolina nowotarska; – w Zakopanem dopiero z początkiem 17 w. jedna Gąsienica wspomniana, w końcu 17 w. już G. środkiem!

Praca leśna. – jednostką osiedleń „zarąbek" (+ 14 ha). W w. 17 szybki wzrost – wspomnienia królewskie aby przez wprowadzenie w lasy się niewidzianą nie polić i kurzować przez obcych rewizyjnych opisy.

– Postać lasów: pierwotny, – w dolnym regle bok i jodła.

Hale: najdawniej wspomniane Wołoszyńska i Kondratowa. Fakt że to teren natychmiast bezleśny a trawiasty powoduje wyzyskanie go nawet gdy osadnictwo stale jeszcze daleko od podnóża Tatr. (wieś Wołoszyn a hala W.!) –

38

[illegible] [illegible]. — Konrad Celtes

[Pickel ur. 1459, od r. 1488 przez dwa lata uniwersytet krak. — astron. i [illegible] — założył Sodalitas litteraria Vistulana — podróż w Tatry. Wspomina [illegible] w [illegible] wiersze do jakiejś [illegible] [illegible]. —

— —

Nr. 17 [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] w Tatry ze strony [illegible]]

w [illegible] [illegible] (Fröhlich 1615). [illegible] [illegible] — aż do Staszica 1804/1805.

— Z lat dwudziestych 19 w. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kościelisko). 1826 [illegible] [illegible]

— R. 1832 S. Goszczyński (Dziennik podróży) — Sobótka. —

— Poezja [illegible] — zaczyna się od S. G.

W latach [illegible] i 7 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] († 1875 r.) [illegible] [illegible] [illegible]

elementu etnograficznego! — utrata charak-
teru wartego. — Sprawa nazw. —
— Charakter sportowy turystyki — wygląd
turysty — cechy duchowe. —
— Dewastacja. — „Kultura" turystyczna! —

— Jutro.

60

Dawne Postacie Zakopiańskie. (sierpień 1935)

Epoka życia . . . .
Fragmentarycznie wspomnień.

Dwór.

Dawne znaczenie dworu. Zwierzyniec, — hafty, — zarobki w baniach. (Banie węgierskie). —
— Homolacze. Stary H. i legendy w nim.
— Eichborn i Pilz, — opinia górali, — ich wzajemne spory w oświetleniu A. Tetmajera.
— Jak się pobudował Chałubiński!
— Towarzystwo wykupna Zakopanego i legenda „o początkach ochrony Tatr."
— Finger, — jego córka, — pauta... — Kuba. Giewont, „poczciwa". —

Ksiądz Stolarczyk.

Górale.

~~Inni~~ Charakter ogólny. — Inni niż chłopi dolscy i inni niż Rusiny. — Ich

kultura. „Styl życia". — Obyczajowość, — język, —
— budownictwo, utrata zdobniczy, ubogi,
muzyka. Na „wtórki" nie było zrazu
oka, ale na „język i obyczajowość"
(Domy cepeckie).
Józef Sieczka — wójt. — Stróżewski.
— Przewodnicy. — Wala, Sieczka, Tatas.
Wala — charakt. — — — — — — „Kłady" Wala.
Sieczka — charakt. — Typ przystosowany do tańca.
Zalety przewodnickie.
Sprawa — dwaj epileptycy, — Józef Sieczka.
~~Tatas — typ~~ Obaj, W. i S. a prof. Nowicki
i ks. Janota; później Zgon i Śmierć, ks. Sotw.
— Stróżenie kozic.
Tatas, — typ, — jako przewodnik, jako strzelec.
Zona T.; — wycieczka bałucka.
— Wojciech Roj!
— Sabała.
— Kolor ochronny zagrzmiał. — St. Sobczak.
Józ. Tomek, St. Gładczan; — Wojciecha
Jędrzej Ślemak — Wojciech Ślemak, — Andrzej Stradyczka —

Zabytki z Tyrolu. — Myślenice, — Mateja,
— żona M. — „kacka", — Mamrobilscy.
— Złodziejstwo i jego ustępstwo.
— Bacowie. B. z Mostów (Dorula?), —
Matura ze Szytni.
— Kocyjan...

Goście. —

Nowicki — Jarota.
— Eljasz — Świecz — Sudoł.
— Chałubiński; — osoba, — lekarz, — wycieczki;
stosunek do górali.
— Tetmajerowie i nasza grupa. Stosunek młodych
do Tatr i górali.
— Inne znane postacie.

W. L. Anczyc, — Zoll, — Gnoińscy, — Szukiewicz, —
Grosse, — Landsberg, — Aszyk, — Grudziński, —
L. Chmarowski, — A. Jabłonowski, — B. Prus, —
S. Goszczyński, — Ochorowicz, — Paderewski, —
Modrzejewska, — Wrześniowski, — Kopernicki, —
K. Zaleski, — Rumanowie, — Bałwański, Kraj.
Blanchowie, — Janotowie, — Pietrowicz, —
Hersowie, — Bałucki, — Stefan Buczyński, —
Dr. Baranowski, — Dr. Beni, — Seidemann, —
Langewski —

M. Sokołowski, —

Stosunek gotowi do gotowali!

Dziady

42

Do wykładu
w Tygodniu Tołmaczkowi
w Zakopanem.
1926.

Konferencja w Zakop. 1924 ustala ogólne zasady urządzenia parków na podstawie referatu polskiego.

Fundacja Zamoyska – ułatwić sprawę. (Zam. 1924).

Filarami sprawy parku rząd.

wyobraźnia: Państwowa organizacja [illegible]

Umowa z Czecho-Słow.

Fundacja Zamoyska.

10/8 926
Wykład w ciągu tygodnia
Tatr. i w Zakopanem.

43

Ochrona przyrody a park narodowy tatrzański.

- Okres „ujarzmiania" przyrody.
- Ujemne objawy natury gospodarczej:
- Ochrona gospodarcza / rodzaje i ... /
- Zamiast ochrony dla celów idealnych / np. słowiki, drzewa stare.

- Wiek XIX:

niebezpieczeństwo:
- rozwój techniki!
- komunikacje
- rozrost ludności
- zajęcie nowych terenów / podoprawy
- aż lasów i niewątpliwie cofanie
- gosp. lasowa spekulacyjna
- (cyfry zabytków przyrodzeń.)

reakcja:
- rozbudzenie okazałości przyrody / cechy: Oświecenie, Romantyzm
- nauki przyrodnicze
- nacjonalizm / obecne zacnie rodzaje

44

Znaczenie zachowania pogrzebu pierwotnego!

Góry. / Znaczenie moralne

" [illegible]

Parka [illegible]: [illegible],

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

— Tatry: / Pierwsza myśl po gospodarce
polskiej Olza — 1888 / „Tow.
Dobry Tatr / 1888 [illegible] Zamojski /
/ Idea różna od dzisiejszej /

Rozwój T.T.: okres [illegible]

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Niebezpieczeństwo kolejowe
Słowackiego.

SOT 1912.

Memoryał SOT do T.T.

zasady jego — walka —
[illegible] przeciwko
— Myśl [illegible].

Walka w idei, [illegible]
w Dziele T.T. — Przeciwne
idei. (Pierwotne a późniejsze
stanowisko TT w sprawie kolejki
na Świnicę i schroniska
nad Cz. Stawem Gąs.). ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Idea [illegible] na zjeździe
[illegible] TT 1913. —
[illegible] Zjazdu del. w r. ...

po myśli [illegible] SOT.

2/

W. Eljasz, – 2/ założenie Tow. Tatrzańskiego, – 3/ działalność Chałubińskiego. –

Znaczenie: propaganda i otwarcie Tatr. Ale znaczenie Chał. nie w tem że zwrócił na wszystkie chorych – – –

Jest on idealnym typem ówczesnego stadyum stosunku przybyszów do Tatr. („Idealny" – bo typ ogólny – jak wszelkie – jest fikcyjny). [V. i pisał, nazwy]

Przypatrzmy się ~~[illegible]~~ dawnemu stosunkowi przybyszów do pierwszego.

Bliższe nieco dziś współżycie z górami. (Przyczyny ...)

Pewne zadowolenie ich kulturą obyczajową.

Stosunek do gwary. – Jej „niezrozumiałość." Uważana za niższą od języka kulturalnego."

Liczne spostrzeżenia piękności.

Warszawianki czytają poezje Słowackiego.

5/ 47

„Na Przełęczy" — Wyprzedza twórczość z polu plastycznego efekt, zrozumienie dla okazji i gwary

— „Kolebka" Gnatowskiego.
Motywy budownictwa ludowego, ich podniesienie do poziomu wytworności kulturalnej!

Inne domy: Okrza, Zofiówka, Pod Jedlami, — kaplica w Jaworzynie, — Studnia na Kozieniu.

Laik ~~odrębny~~ właściwości gorzelniczej widział samych zdobnictwa, — Styl budynku nie zwraca jego uwagi! Witk. miał oko dla architektury.

— Zastosowanie motywów stodoły — przyłap, — wygląda pajtka.

Meblarstwo i zdobnictwo. Stół, łóżko (takie motyw sani), półka, łyżnik, ława, krzesła. — Kompozycje: kredens, kanapa, fotel.

Maszyna i sprzęty — czerpak, łyżki, obuwie.

Potem współdziałanie
zwłaszcza Brzegi i Brzeżany.

— Kaplica Grotowskiego;

— ołtarz.

Albany.

— Właściwe znaczenie. — (Tu powołać się na demonstracje w Muzeum i w naturze).

— Czy jest to odgrzebanie zachowanego tu stylu drewnianego polskiego?

— Wotk. sądził że tak — ale nie kładł na to nacisku.

— Sprawa ta otwarta.

— Czy jest to odkrycie jakiegoś „stylu" w architekturze — jak np. gotyk, i t. p.? Świeżo nieprzeznaczone. Prof. Kowarz. Spór czy „styl" czy „sposób"! —

— Wydobycie, uświadomienie sobie i zachowanie dla ciężkich rozwiniętych potrzeb swoistego charakteru budownictwa, sprzętowstwa i zdobnictwa. Odnosi się to do Podhala tylko, ale to nie umniejsza

7/ znaczenia. — Swoistą fizyognomię uzyskuje się przez wydobycie różnic, i synteza zawiera własności oryginalne. — Regionalizm: bogactwo w zróżnicowaniu jednostek. „Fizyognomia narodowa" — zachowuje się w zróżnicowaniu.

(w swoistości krajobrazu)

— Przeciwieństwa: unowocześnienie kulturalne z jednej, indywidualizm z drugiej strony. Jedno i drugie to leżąsowość. „Kultura to styl" (Nietzsche).

Kult oblicza ziemi: forma narodu, drogi tatrzańskie — a ochrona swojszczyzny na Podhalu. —

— Efekt pracy Witka

Bądź co bądź pewne cechy swoiste się przejęły.

Niebezpieczeństwa. Sprawa zastosowania w muzeum. Operetka. „Bezgranicznie" indywidualna.

Ochrona swojszczyzny — Sadki (tylko ostrożności)

50

Tatry i Podhale
w kulturze polskiej!

(Do niemieckiego pisma
Slavische Rundschau?)

Ma

[illegible] 1915, 1918
[illegible] 19 i 20.

Tatry i Podhale w kulturze polskiej.

Wpływ Tatr na duchową kulturę Polski zaczyna się dopiero w początkach XIX wieku, od chwili kiedy zwiedził je nieśmiertelnej pamięci Stanisław Staszic i opisał w dziele swoim p.t. O ziemiorodztwie Karpatów (1815) ////// , które ukazało się w r. Przedtem , już od końca XV wieku, interesowano się Tatrami tylko ze względu na ich bogactwa mineralne, które eksploatowano z coraz to mniejszą korzyścią aż do trzeciej ćwierci XIX wieku . Pierwszy odosobniony ślad zainteresowania się niemi duchowego mamy w roku 1565, kiedy to Beata z Kośćieleckich, zaślubiona starośćie kieszmarskiemu Olbrachtowi Łaskiemu, odbyła ze świtą swoją w czasie Zielonych Świąt dłuższą wycieczkę w głąb Tatr, o której jednak bliższych nie mamy wiadomośći. Prawdopodobnie upatrywać w tem można refleks kulturalnych wpływów Renesansu , wówczas tak żywych w Polsce. W literaturze o Tatrach i Podhalu głucho; postać górala pojawia się - zwykle jako figura komiczna - w komedji Rybałtowskiej; znanem zjawiskiem - i nie tylko w Polsce - jest zawiść ludu nizinnego do górali . Pierwsze literackie ślady zainteresowania się Tatrami stanowią t.zw. "spiski", to jest przewodniki do poszukiwania ukrytych skarbów. Są to zabytki rękopiśmienne, nie przeznaczone zresztą do publicznej wiadomośći, ale raczej przechowywane i udzielane tajemnie z rąk do rąk. Jeśli pominiemy krótką wskazówkę do poszukiwania skarbów w "Liber bene fiorum" Długosza / r. 1470-1480 /

Był to niewątpliwie ten sam prąd, ~~który również około tego czasu~~ zaprowadził w Tatry słynnego humanistę, Konrada Celtesa, wówczas słuchacza Uniwersytetu Jagiellońskiego. (1459 - 1508)

1565

Dioec. cracov.

to najstarsze znane nam rękopiśmienne spiski pochodzą dopiero z wieku XVIII: spisek Gorączki z Myślenic z r. ____ i najobszerniejszy Hrosieńskiego, bez daty, ale widocznie od tamtego zależny. W spiskach tych mamy najstarsze w Polsce wiadomośći topograficzne o Tatrach, tudzież najstarszą nomenklaturę tatrzańską. Można powiedzieć, że są to najpierwsze przewodniki do Tatr. Po stronie południowej zaczęto daleko wcześniej interesować się Tatrami; ~~[illegible]~~ bo też po tej stronie ludne miasta rozsiadły się u samego podnóża Tatr, podczas gdy po stronie polskiej właśćiwie dopiero o dwa dni drogi odległy od Tatr Kraków był tem miastem, które mogło dostarczyć wyżej ukształconych turystów. Mamy tu zatem już przed połową XVII wieku informujące nas o Tatrach dzieła Dawida Fröhlicha, który ~~jak pisze już~~ już w r. 1615 ~~był~~ miał być na szczycie Łomnicy;[1] z tegoż czasu pochodzi też "Ungarischer Simplicisimus" i opisy kilku członków rodziny Bucholtzów. W wieku XVIII obok spiskich mnożą się już w Tatrach i obcy turyśći. To wszystko jednak nie ma żadnego echa w Polsce aż do czasu Staszica. Od niego dopiero zaczy-

---

1) Co podał w ostatnich czasach w wątpliwość dr. R. Kordys („Tatrzanin", r. 1930, zeszyt 4), twierdząc że Fr. był na szczycie Kenwerskim. —

na się zainteresowanie Tatrami.

Jest rzeczą bardzo interesującą śledzić i porównywać pomniki literatury odnoszącej się do Tatr w ich historycznym porządku. Odbija się w nich jak w zwierciedle każdoczesny duch epoki. Staszic jest dzieckiem epoki Oświecenia, z jej kultem rozumu i wiarą w postęp. Poza zainteresowaniem czysto naukowo przyrodniczem spotykamy u Staszica refleksje filozoficzne, dotyczące filozofji natury z punktu widzenia jej znaczenia i pożytku dla człowieka. Góry są dla niego cmentarzyskiem epok minionych, które wyjęte jest ze świata żyjących, świata dążącego w ciągłej ewolucji ku udoskonaleniu powszechnemu, w pierwszym rzędzie ku udoskonaleniu ludzkości. Progresyzm, humanitaryzm, ewolucjonizm, oto są terminy określające duchowe stanowisko Staszica, najpełniej rozwinięte w wielkim dydaktycznym poemacie p.t. "Ród ludzki", a które charakteryzują wyraźnie także jego stosunek do Tatr. Na tych wysokościach - powiada - natura traci swą zdolność tworzenia, a więc rozwoju i postępu, - jest martwą. "Zdaje się, że w przeznaczeniu tej ziemi zbytnia wysokość gór już niepotrzebna". Dla ewulocjonisty i progresisty miarą wartości jest twórczość, zmierzająca ku coraz wyższej doskonałości, - dla humanitarysty jest tą miarą użyteczność dla człowieka, - intelektualista boi się niemal wzruszeń których nieopanowuje intelekt. " Trudne do pojęcia, trudniejsze jeszcze do opisu, te pierwsze wrażenia, które na umyśle z wysokich gór sprawia razem zdziwiona rozstrzeni niezmierność, i tylu przedmiotów ogromnych nieprzejrzałość. Jest to nagłe jakieś dziwne zachwycenie: wzrok olśnion, wewnętrzny

zmysł rozumu prawie osłupiony; pełno poruszeń, pełno wewnątrz czucia, ale przytem żadnych wyobrażeń ". Natomiast innej strunie uczuciowej popuszcza Staszic wodze, strunie patryjotyzmu. " I na najwyższe szczyty Tatr bowiem - pisze pięknie autor monografji o Staszicu jako taterniku, Mieczysław Swierz[1] - niesie Staszic w swych piersiach to uczucie, które stanowi granitowe złoże wszystkich jego wytężeń woli, wszystkich udręk i tęsknot, wszystkich poczyniań naukowych i społecznych: uczucie miłośći Ojczyzny. To też widok w dal na polskie i spiskie dziedziny przypomina mu własny naród, nasuwa na myśl jego rozdarcie, przenika bolem, targa w zburzeniem. Te - mówi o kraj, obrazie z Łomnicy - na zachód i północ aż ku morzom rozlegające się równiny, są moją ojczystą krainą, - po niej rozpośćiera się najezdników gwałt. Ten usiłuje przeistoczyć cny naród i zniszczyć pamięc i imię Polaków.... Ale wszelka moc burzliwa, niszczycielska jest nie stałą, tak w przyrodzie jak i w świecie stosunków ludzkich. Tysiące hord nazjedniczych przechodziło przez tę ziemię i przeminęło, a lud doskonalący siebie i ziemię trwa zawsze ten sam... Wojownicy, burzyciele ludów, są niepotrzebni, narody rolnicze, przemysłowe są potrzebne. One też tylko nieustannie trwają i rosną jak natura i czas, doskonalą się jak natura i czas i one przetrwają wszystko co je gwałci, jak natura i czas." Ten podzwięk struny patryjotycznej jest odtąd stałym niemal elementem wrażeń, które odczuwają późniejsi polscy Tatr zwiedzacze. I to jest rys dla stosunku narodu polskiego do nich charakterystyczny. Przynajmniej aż do chwili odbudowania Polski Tatry stają się jakby symbolem czy świątynią wolnośći. Rosjanie - mówi jeden z piszących o Tatrach[2] - niechętnie widzą

1) z W. Matlakowski.

do str. 5

54

V wolności znajduje cesty wyraz w poezji. „Wzgóry, w góry, miły bracie, – tam swoboda czeka na Cię!" – woła Wincenty Pol, – a jeszcze dobitniej wyraża to w swych Sonetach tatrzańskich Franciszek Nowicki:

Tatry! Czemuż jak siedlib szukające ptaki
Myśli moje ku waszej zamarłej pustyni
Lecą przez ugłę tęsknoty i przez mazań szlaki?

O pustyni tatrzańska! bo na tym obszarze
Całej mojej ojczyzny – o skalna świątyni –
W tobie jednej są jeszcze – swobody ołtarze!

Dem in alt meine Heimat – o du Bergsee

5
53

gdy ich polscy obywatele wyjeżdzają w Tatry, bo tam przejmują się duchem wolności. To stwierdzenie Tatr z V

W ćwierć wieku po Staszicu odwiedza Tatry Seweryn Goszczyński (1822) i utrwala swoje wrażenia w „Dzienniku podróży" oraz w niedokończonym poemacie " Kościeliska"[1]. Poza struną patryotyczną, tak żywą u tego żołnierza z wojny 1831 roku, jakże odmiennym jest jego stosunek do Tatr od stosunku Staszica. Na miejsce Oświecenia przyszedł Romantyzm, - intelektualizm zastąpiła uczuciowość, utylitaryzm poezja. Ale - podkreślić to wypada - poetyckie spojrzenie na Tatry Goszczyńskiego miało niewątpliwie w tatrzańskich wrażeniach pobudkę, ale w treści swojej nie było przez Tatry zrodzone, lecz tę treść z sobą w Tatry przyniosło. Była to treść epoki romantycznej. W poemacie Goszczyńskiego romantyczną jest osnowa przeniesiona w przeszłość historyczną, romantycznym bohater przypominający żywo bohaterów Byrona, romantycznymi akcesorja; świat duchów miesza się ze światem ludzkim, tajemnica okrywa akcję i bohatera. Z ducha góralszczyzny nie weszło tu nic, lub prawie nic.

I znowu minęło lat około czterdzieści kiedy przyszedł w Tatry inny (znakomity) poeta, Adam Asnyk. Były to czasy kiedy romantyzm złożono z honorami w świątyni pamiątek a doszedł do panowania pozytywizm. Cały przedział od epoki Goszczyńskiego charakteryzuje najlepiej wiersz poświęcony przewodnikowi Maciejowi Sieczce: Asnyk chwali szczególnie Sieczkę za to, że w opowiada-

1) Ogłoszony z rękopisu tekst epizodu p. t. „Kościeliska". Z wydania Ogrzewalskiego autorstwa prof. Pigoń plan całego poematu (Pamiętnik Literacki 1924).

niach jego nie ma nic z romantycznych legend, duchów i boginiek, - jest tylko prosta, niespaczona natura. Ale nie wynika z tego, ażeby w poezji Asnyka po usunięciu całego, z nietutejszego ducha pochodzącego romantycznego inwentarza, miała objawić się góralszczyzna: Asnyk , tak samo jak Goszczyński, przynosi w Tatry ducha urobionego gdzieindziej. W jego jasnej, kryształowej, aby tak rzec objektywnej liryce, Tatry wychodzą jak doskonały, wytworny rysunek bez głębi, bez cieniów i bez indywidualności. Nie przynieść w Tatry ale z nich wynieść poezję miało urzeczywistnić dopiero stadjum następne związane szczególnie z imionami Witkiewicza i Tetmajera. Ale stadjum to musiało dopiero dojrzeć.

Od czasu Staszica a tem bardziej od czasu Goszczyńskiego, Tatry coraz częściej bywają zwiedzane, mnożą się też opisy tych wycieczek. W większej części ograniczają się do dolin, zwłaszcza Morskiego Oka i Kościelisk. Ze szczytów najbardziej ulubioną jest Łomnica, już to ze względu na przykład Staszica, już też dlatego, że Łomnica uważaną była przez długi czas za najwyższy szczyt tatrzański. Wszystkie te, nawet szczytowe wycieczki, mają charakter epizodyczny i przygodny , o turystyce w właściwem znaczeniu nie ma mowy aż do siódmego dziesięciolecia ubiegłego wieku ;

do str. 6

V Natomiast jak u Goszczyńskiego świat duchów, orbita się około nich u Asnyka świat ducha, w postaci refleksyj filozoficznych o nalocie panteistycznym. - Uczuciowo ściślej z Tatrami zespolony jest o jedno pokolenie od Asnyka młodszy Franciszek Nowicki, ten charakterystyczny, że podobnie jak niegdyś autor „Maryi" A. Malczewski, jest właściwie „homo unius libri" „Sonetów tatrzańskich" (1891). - Ten uczuciowo bliski stosunek ma swe źródło w tem, że z Tatrami - podobnie jak Tetmajer - związany on był od lat młodzieńczych. Rówieśnicy uważali go w swoim czasie za pierwszego poetę Tatr. Ale bliższym on jest raczej Asnyka jak Tetmajera. Asnykowskie refleksje filozoficzne zastępuje u niego refleksje społeczne.

V Główną stacją wychodową staje się Zakopane. Wycieczki

w pełni rozwija się ona dopiero w latach siedemdziesiątych. Trzy fakty są tu decydujące: wydanie bardzo popularnego przewodnika do Tatr i Pienin przez Walerego Eljasza, założenie Towarzystwa Tatrzańskiego / 1873 / i przyjazd do Zakopanego dra Tytusa Chałubińskiego. Znakomity ten lekarz warszawski, cieszący się olbrzymią klientelą, uznaje Zakopane za pierwszorzędne uzdrowisko klimatyczne i kieruje do niego liczne rzesze chorych i rekonwalescentów. Za tym przykładem idą inni lekarze. Rozwój Zakopanego zaczyna się od tej chwili. Ale wpływ Chałubińskiego i jego znaczenie dla Tatr nie do tego się ogranicza. Chałubiński jest entuzjastycznym wielbicielem Tatr, pierwszym polskim alpinistą; w języku polskim powstaje na to pojęcie analogiczny termin: "taternik". Historja taternictwa tutaj się zaczyna. A pierwszy jego okres przybiera zupełnie swoisty charakter, który można okreslić jako okres taternictwa etnograficznego. Trudno byłoby powiedzieć czy Chałubiński ten typ taternictwa stworzył, czy też był tylko jego najwybitniejszym reprezentantem; współcześnie z nim uprawiali ten typ taternictwa i inni. Jego cechą charakterystyczną jest spojrzenie na Tatry oczyma góralskiego ludu, połączenie miłości dla Tatr z miłością dla góralszczyzny. Jest to w związku z metodą odbywania wycieczek w towarzystwie górali, którzy pełnią rolę przewodników lub tragarzy, a często tylko rolę towarzyszy bez okre-

ślonego ~~znaczenia~~ zadania. Chałubiński wycieczki swoje, często wielodniowe, odbywał z całą gromadą górali, - bywało ich po kilkanastu. W ich towarzystwie obozował nieraz całymi dniami po szałasach pod gołem niebem, słuchał ich opowiadań, ich śpiewów i muzyki, przypatrywał się ich tańcom. Chałubiński też odkrył epika Tatr, Sabałę. Właściwe ~~jego~~ nazwisko tego górala było : Jan Sabała Krzeptowski. Był on już starcem kiedy chadzał z Chałubińskim, nie nosząc nic oprócz ukrytej w rękawie swej czuchy skrzypiec, żłobionych z jednego kawałka drzewa, tak zwanych żłobczaków czyli gęśli. Na nich wygrywał nietylko współczesne ale i zapamiętane staroświeckie góralskie melodje i przyśpiewywał teksty do nich. Nadewszystko zaś opowiadał w sposób niezrównany, z homerycznym talentem epickim, wzbogaconym nieznanym Homerowi humorem, swoje lub cudze przygody, czy też przypowieści i bajki. W ich świetle i przy tej góralskiej nucie Tatry nabierały charakteru indywidualnego, odsłaniały nieznane dotąd swoje piękno . A Sabała , który czytać i pisać nie umiał, stał się jedną z ~~one~~ wybitnych ~~kowych~~ postaci literatury polskiej. Chałubiński odgrywa w tem rolę pośrednika i pioniera, sam bowiem, oprócz opisu jakiejś wycieczki, o przeżyciach swoich tatrzańskich nie pisał. Pomnikiem literackiem tego, z ducha Chałubińskiego zrodzonego okresu, jest książka "Na przełęczy" Stanisława Witkiewicza.

V (1891)

Witkiewicz przybył w Tatry, już jako człowiek urobiony i dojrzały, w drugiej połowie lat ośmdziesiątych. Miał za sobą karjerę malarską i literacką jako niepospolity i bardzo wpływowy krytyk sztuki. Na Tatry i góralszczyznę otworzyła mu oczy niepospolita i wszechstronna intuicja artystyczna. Książka "Na przełęczy" nosi tytuł od wycieczki odbytej systemem Chałubińskiego w licznem towarzystwie górali, której punktem kulminacyjnym było przejście przez Przełęcz Kięguszowiecką. Ale tytuł ten niecharakteryzuje treści. Książka jest rewelacją ducha góralszczyzny i ducha Tatr, widzianego poprzez tę góralszczyznę. Jako dzieło literackie jest ona dziełem pomnikowem, wnoszącem w literaturę nowy świat pojęć, obrazów i nowe skarby języka. Jeden z autorów piszących o Witkiewiczu, Ferdynand Hoesick, zestawia czyn literacki Witkiewicza z czynem Słowackiego: obaj otworzyli nowe skarbnice polskiego języka. Ten nieco śmiały paradoks ma jednak w sobie ziarno prawdy, z tą jednakże poprawką, że Witkiewicz nie jest tu twórcą ale odkrywcą; twórcą jest tym razem lud góralski, a jeśliby chodziło o indywidualną reprezentację tej twórczości, to jest nim Sabała. Język dzieł Witkiewicza poprzedzających książkę "Na przełęczy" jest zwyczajnym poprawnym językiem literackim, który nie przynosi nic nowego, - język "Na przełęczy" jest rewelacją języka ludu. A nietylko sam język w znaczeniu ściślejszem, słownikowem, ale cały styl, treść o-

brazów i porównań. Jest to nowy świat ~~poezji~~ piękna i poezji. Po raz pierwszy literatura nie przynosi w Tatry swoich darów , ale je z Tatr wynosi i wzbogaca się niemi. Przytoczę tu jeden charakterystyczny fakt. Henryk ~~Wielki pisarz Henryk~~ Sienkiewicz, słyszał Sabałę opowiadającego bajkę i na podstawie tego ~~xxxxx~~ opowiadania napisał " Bajkę Sabałową". Tę samą bajkę opowiadał raz Sabała, nie wiedząc o tem, że ukryty za parawanem zapisuje ją dosłownie Bronisław Dembowski. Jeśli porównamy tekst Sienkiewicza z tekstem Dembowskiego, musimy przyznać temu ostatniemu wyższość. A prawdopodobnie byłby i ten tekst jeszcze doskonalszy, gdyby Dembowski nie był pisał ale stenografował.

W epoce Chałubińskiego wyrastało ~~xxZax~~ na Podhalu pod wpływami góralszczyzny młode pokolenie, które przesiąkało jej duchem od lat chłopięcych. Powiedział ktoś słusznie, że to z czem się człowiek zżył, co stało się dla niego chlebem powszednim, tego on wcale nie widzi. Co "rozumie się samo przez się", tego nie rozumie się wcale. Może dlatego trzeba było przybyszów aby odkryli góralszczyznę. I to młode pokolenie o którem tu mowa, było to pokolenie inteligencji, dodajmy inteligencji szlacheckiej, wychowującej się w mieście a zjezdżającej na Podhale w lecie na wakacje. Malców dziesięcioletnich powierżali rodzice często przewodnikom góralom, przewodnikom - jak ktoś powiedział - najlepszym na świecie, aby wodzili

ich po Tatrach na długie wycieczki i to w większem góralskiem towarzystwie tragarzy. To współżycie z góralami na wycieczkach dopełniało się współżyciem we wsi, a niekiedy i ucieczką z domu na szałasy po halach. Wpływy wychowawcze góralszczyzny na to pokolenie trudne są oczywiście do ujęcia, o ile nie objawiły się wyraźnie w literaturze. Są to wpływy, które nawet dla tych co im ulegli zostały nieuświadomione. Nie mniej są one niewątpliwe. W takich to właśnie warunkach wychował się także Kaźmierz Tetmajer.

Warunki dla rozwoju talentu Tetmajera były niezwykle pomyślne. Pochodzenie szlacheckie dawało mu ów dystans potrzebny do patrzenia na rzeczy, a z drugiej strony warunki życiowe zbliżały go do tych rzeczy na które miał patrzeć. Ojciec jego był właścicielem niewielkiej podhalańskiej wioski, Ludzimierza, która słynna jest na Podhalu z cudownego obrazu Matki Boskiej i co za tem idzie z licznie uczęszczanych odpustów, na które schodzą się ludzie z dalekich nawet podgórskich okolic. Punkt obserwacyjny doskonały. A stary Pan Tek Adolf Tetmajer był człowiekiem wcale niezwykłym; kochał górali i bardzo chętnie obcował z nimi, - schodzili się do niego często po radę w rozmaitych sprawach. Lubił wyciągać ich na opowiadania i lubował się niezrównaną barwnością, precyzją i humorem. Sam często te góralskie historje powtarzał. Na lato wybierali się Tetmajerowie na kilka tygodni bliżej Tatr, do Zakopanego, i tu mały Kazio zapoznawał się z Tatrami i góralami ta-

trzańskimi; znikał też często z domu i odnajdywano go zwyczajnie na Hali Gąsienicowej, gdzie się bratał z juhasami. Oddalenie przez większą część roku w szkołach krakowskich, zwiększało tylko tęsknotę i miłość do gór. I tak uchował się największy poeta Podhala, który wniósł w literaturę po raz pierwszy - jeżeli pominiemy inicjatywę Witkiewicza - podhalański pierwiastek ludowy, język i styl nieporównanie oryginalny. Ta ludowa poezja znalazła swój wyraz w utworach prozaicznych Tet-

majera - (1903-1912): Na Skalnem Podhalu (cykl nowel), Legenda Tatr (dwie powieści), Bajeczny świat Tatr. -

Przykład Tetmajera pociągał licznych naśladowców, - naumożyło się opowiadań gwarowych i pseudo-gwarowych, często przykro zmanierowanych. Cenne są natomiast zapisane przez ludzi dobrze z gwarą góralską obeznanych, opowiadania wzięte wprost z ust ludu (Andrzej Stopka, Wojciech Brzega). W twórczej literaturze tego typu wybiła się na czoło po Tetmajerze powieść p.t. „Bajdoło Niemrawa" (1929), J.G.H. Pawlikowskiego (inn.), łącząca w oryginalny sposób realizm góralskiego życia z pewnego rodzaju symboliczną mytologią. Podobny rys spotykamy także w powieści W. Orkana: „Drzewiej," (na innem podłożu bo nie w Tatrach ale w Gorcach); zdawałoby się pewien nawrót do romantyki Goszczyńskiego, - ale ten świat mytologiczny niema nic z dawnych szablonów, nie przyniesiony został ale stworzony z nowa w duchu swoistego podłoża.

W utworach tego kierunku - o ile nie są wprost gwarowemi - gwara odgrywa dużą rolę. Ale poza tem, i poza wpływem

ten syn piaszczystych równin Podhala i tu zapragnął spocząć. Na „Harendzie", jego małej posiadłości w Zakopanem, społeczeństwo pobudowało mu grobowiec.

Tak jak Kasprowicz chciał spocząć tutaj, chociaż upominała się o jego zwłok pośmiertny rodzinna Wielkopolska, tak i inni miłośnicy Tatr pragnęli i po śmierci być w ich pobliżu. W Zakopanem a nie w Warszawie leży Chałubiński, na cmentarz zakopiański wrócił po śmierci z nad Adrjatyku Witkiewicz, urodzony na Litwie a na Podhalu nie posiadający nic poza ~~[illegible]~~ condominium serca na Tatrach. W Zakopanem, jako w duchowej stolicy Podhala, pochowano poetę Gorców, Orkana, mimo że o ten zaszczyt ubiegało się z różnych tytułów kilka podhalańskich miejscowości. Cmentarz zakopiański jest jakoby mauzoleum ludzi związanych duchowo z Tatrami. Towarzystwo tatrzańskie wprowadziło w bieżącym roku w czasie sezonu letniego uroczystość „pominek", w której po nabożeństwie obchodzi się groby i wygłasza przy nich wspomnienia o zmarłych. Modrzi ku Tatrom związane świat zwartych i żyjących, zadzierzgo węzeł tradycji między pokleniami...

Jr JR 14

~~V wolnością~~

~~V wolnością znajduje częsty wyraz w poezyi. „W góry, w góry, miły bracie, – tam swoboda czeka na cię!" – woła Wincenty Pol, a jeszcze dobitniej wyraża to w swych Sonetach tatrzańskich Franciszek Nowicki:~~

~~Tatry! Czemuż jak siedzib szukające~~

jaki gwara góralska wywarła niejednokrotnie na język utworów literackich, często bez uświadomienia sobie tego przez autorów, dostawszy do rąk to nowe narzędzie próbowano z niem rzeczy rozmaitych. Tetmajer próbuje niekiedy (zresztą wyjątkowo) stosować ją w liryce, – ~~[illegible]~~ Witkiewicz przekładał na gwarę jedno z opowiadań Tołstoja i niektóre „Fioretti" św. Franciszka, – Michał Pawlikowski parafrazował kilka ustępów „Hjady". I mimo wszelkich zarzutów jakie tym parafrazom teoretycznie robiono, nie da się zaprzeczyć, że udało się w nich wydobyć tony, z naturą parafrazowanych utworów zgodne, a których zwyczajny język literacki wydobyć nie zdołał.

(w almanachu „Lamus", 1909, cz. 7.)

Epik w swych utworach prozaicznych, wnosi Tetmajer także jako liryk ton nowy w poezję tatrzańską. Egotyczny pierwiastek liryki znachodzi u niego wyraz ~~w nastrojach~~ słoma ~~czonych nastrojami~~ tatrzańskiej przyrody. Przyroda staje się niejako narzędziem muzycznem podatnem do wyrażenia najgłębszych własnych uczuć. A stoi ta liryka na najwyższych szczeblach liryki polskiej. – W podobnym duchu traktował Tatry we wcześniejszych swych utworach Jan Kasprowicz; nie był on jednak jak Tetmajer dzieckiem Podhala. Ostatnie jego dzieła (Księga ubogich, Mój świat), pisane kiedy osiadł na Podhalu, związane są ściśle z tem środowiskiem. Ale mimo to nie są to utwory specyficznie podhalańskie, – możnaby je łatwo przenieść w sferę ludową innych okolic Polski. Niemniej nazwisko tego wielkiego poety związało się z Podhalem; tu znalazł on ostatni ton swej lutni: pogodę i zrównoważenie. Ukochał też

~~[illegible]~~

w tłómaczeniu nastrojów wewnętrznych nastrojowemi obrazami

nastrojowemi

P (1916–1926)

/, Rok 13 a

* * *

Tak jak język i literaturę tak też miała góralszczyzna zapłodnić jeszcze inną dziedzinę sztuki, budownictwo i zdobnictwo. Zmysł artystyczny, zamiłowanie i zręczność górala w zdobieniu, a w szczególności w zdobieniu sprzętów domowych ornamentem ryzowanym w drzewie, już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku zwróciły uwagę przybywających do Zakopanego gości. Ażeby te wrodzone zdolności ludu rozwinąć i udoskonalić, założył rząd krajowy szkołę przemysłu drzewnego w Zakopanem. Sprawę pojęto jednak fałszywie: na kierownika zaproszono Czecha, dobrego i sumiennego nauczyciela, tkwiącego jednak w szablonie przyniesionym skądinąd i patrzącego na miejscową sztukę ludową jako na prymityw chłopski z którym nie ma co począć. Na fałszywy wynikający stąd sposób nauczania zwrócił był już w początkach uwagę odwiedzający Tatry i Zakopane wybitny cudzoziemiec, burmistrz Brukseli Buls; zalecał on iść w kierunku rozwijania pierwiastków miejscowej sztuki ludowej. W kilka lat potem, w r. 1888 rozegrała się na ten temat głośna polemika między literatem warszawskim Leopoldem Meyetem a Stanisławem Witkiewiczem; pierwszy, pisząc o Zakopanem, chwalił niezmiernie szkołę przemysłu drzewnego, na co Witkiewicz, z właściwą sobie werwą polemiczną, odpowiedział długim wywodem, przedstawiającym znaczenie rozwijania pierwiastków rodzimych w sztuce stosowanej i zwracającym uwagę na wielkie wartości artystyczne podhalańskiej sztuki ludowej. Pogląd Witkiewicza ostatecznie zwyciężył, a grunt do tego przygotował jeszcze kto inny, Władysław Matlakowski. Matlakowski był to lekarz warszawski

człowiek wielostronnych zainteresowań, dusza artystyczna, kochająca przyrodę i sztukę. Choroba piersiowa zmusiła go do porzucenia zawodu i zamieszkania w Zakopanem. Tu, obok pracy nad przekładem i komentowaniem Hamleta, obok znakomicie pisanych wrażeń z przyrody podhalańskiej, zainteresował się sztuką ludową, budownictwem, sprzętem i zdobieniem. W r.1892 wyszła nakładem Akademji Umiejętności praca jego p.t. Budownictwo ludowe na Podhalu, później, w r.1901 inne obszerne, bogato ilustrowane dzieło p.t. "Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu." Walcząc ze śmiercią, niesłychanym wysiłkiem i ucząc się sam dopiero rysować, pisząc często ukradkiem, gdyż lekarze zakazywali mu pracy, zdołał dokończyć tę niepospolitą książkę. Prosty opis tego trudu, jaki dał w liście do przyjaciela [illegible], jest pomnikiem literackim, nie ze względu na styl, choć Matlakowski jest niepospolitym stylistą, ale jako pomnik człowieka wielkiego nieugiętego charakteru, który czerpał siły z ogromnego ukochania Ojczyzny ludu i sztuki. Praca Matłakowskiego otworzyła oczy na wartości tkwiące w sztuce ludowej, konsekwencje wyprowadził Witkiewicz, podjął zadanie rozwinięcia tej sztuki do wyżyn artyzmu i potrzeb człowieka wyższej kultury. Ideą swoją zaszczepił w kilku współpracownikach, /St.Barabasz, dyrektor Szkoły przemysłu drzewnego, Wojciech Brzega, artysta rzeźbiarz Wiktor Gosieniecki, później profesor Szkoły przemysłu drzewnego w Poznaniu/, sam rysował projekty sprzętów i w ten sposób powstał tak zwany "Styl zakopiański" w sprzętarstwie. W r. 1904 wyszedł p.t. "Styl zakopiański" zeszyt pierwszy opatrzony obszernym wstępem Witkiewicza zeszyt pierwszy dzieła, obejmujący szereg tablic ilustrujących sprzęty pokoju jadalnego, wykonane lub projektowane przez Witkiewicza

i towarzyszy. Styl zakopiański zdobył sobie szybko wziętość; po całej Polsce zamawiano sprzęty w stylu zakopiańskim, obok piękna artystycznego ciągnęła do niego ludowość i polskość. Zwłaszcza w zaborze rosyjskim, gdzie tłumiono wszelkie objawy narodowego ducha, ludzie lubowali się w tem, że meble ich gadały w niezrozumiałym dla rosyjskiej policji języku, po polsku. Podobnie jak ze sprzętarstwem stało się i z budownictwem zakopiańskiem: postawienie pawilonu w ~~stylu~~ stylu zakopiańskim na wystawie rolniczej w Winnicy albo dworca kolejowego na Litwie w Sużgudyszkach, były to manifestacje patryotyczne, przy których ludzie uśmiechali się porozumiewawczo, jako że wyprowadzili w pole rosyjskiego żandarma. Po sprzętarstwie podjął Witkiewicz wyprowadzenie na wyżynę dojrzałej architektury budownictwa góralskiego. Buduje szereg domów w "stylu zakopiańskim", a w r. 1911 wychodzi drugi zeszyt jego albumu p.t. "Ciesielstwo". Wraz z napływem gości do Zakopanego chata góralska staje się niewystarczającą i zbyt prymitywną, - zaczyna się Zakopane zapełniać domami ~~wzorowanymi~~ budowanymi na wzorach obcych, nie przystosowanymi ani krajobrazowo ani etnograficznie do okolicy. To było pierwszą pobudką, dla której Witkiewicz postanowił z motywów chaty góralskiej wytworzyć domy, zachowujące jej zasadniczy charakter, ale podniesione do ~~wyżyny~~ wyższej sztuki i wyższych potrzeb. Stała się rzecz w historji architektury bardzo rzadka., niemal jedyna: oto lud w tej

witkiewiczowskiej architekturze odpoznał swoją własność i zaczął samodzielnie budować na jej wzorach. Nietylko w Zakopanem i po skalnym Podhalu ale dalej w Gorcach i Beskidach, n.p. w śląskiej Wiśle, zaczęto budować się w stylu zakopiańskim. Kiedy po wojnie Zakopane zaczęło się niepomiernie rozrastać i przybierać typ miejski, dotychczasowe budownictwo drewniane musiało ustępować dla względów hygjeny i bezpieczeństwa budownictwu murowanemu. Powstała kwestja czy "styl zakopiański" da się zastosować do muru; Witkiewicz próbował projektować w murze, ale sam przyznawał że na tem polu nie jest kompetentny i wzywał architektów aby to zadanie podjęli. Narazie próby nie dały zadawalającego rezultatu, to też nastały czasy podobne do owych czasów w których Witkiewicz rozpoczął swoją działalność budowlaną; Zakopane zaczęło się zapełniać domami o charakterze obcym tłu krajobrazowemu i etnograficznemu . W ostatnich latach przyczyniła się do tego moda budowania domów bez dachu. I tu organizacje ludowe Podhalańskie, Rada gminna w Zakopanem, Związek Górali, Związek Podhalan zaprotestowały przeciwko takim praktykom i wypowiedziały się kilkakrotnie w uchwałach i memorjałach zwróconych do władz, za zachowaniem i otoczeniem opieką "stylu zakopiańskiego". Właśnie teraz sprawa ta jest przedmiotem walki, przedmiotem na Podhalu najbardziej aktualnym.

Styl budowlany zakopiański miał także chwilę swojej ekspanzji poza Podhale, a to, podobnie jak zakopiańskie sprzętarstwo, po części dla swych walorów estetycznych, ale głównie dla tego, że uważano go za styl

polski, ogólnopolski. Witkiewicz sam mniemał i głosił, że na Podhalu przechowały się w pierwotnej formie zagubione gdzieindziej pierwiastki stylu rodzimego polskiego. Około tej sprawy wywiązała się polemika, która wychodząc poza ramy zakopiańskiego stylu poruszyła zaniedbaną kwestję rodzimego stylu polskiego w architekturze. - Trzeba jeszcze wspomnieć że Witkiewicz styl zakopiański wprowadził także do sztuki kościelnej: w kościele parafialnym w Zakopanem znajduje się fundowana przez Władysława Gnatowskiego kaplica w tym stylu, a pozatem jeden jeszcze ołtarz, sprzęty i witraże. Za tymi wzorami poszły także niektore inne kościoły na Podhalu, wiele już lat po śmierci Witkiewicza. *1)

W ten sposób Podhalańszczyzna oddziała na literaturę, budownictwo i sztukę stosowaną. Oczywiście tatrzańska przyroda musiała pobudzić także i twórczość malarską. Szereg wybitnych malarzy zajmował się Tatrami; w Zakopanem istnieje obecnie Związek artystów plastyków. Świetne typy ludowe dały modele również dla rzeźbiarzy. Jednak nie można powiedzieć, aby powstała jakaś odrębna podhalańska szkoła artystyczna w dziedzinie sztuki plastycznej. Być może że wpływ podhalańszczyzny zaznaczy się w muzyce, ~~która ostatnimi czasy zainteresowała szczególnie nietylko etnografów ale i artystów. Pod tym względem~~ Tu zaszła szczególna ewolucja. Dawniej bowiem uważano muzykę góralską za pełny dysonansów hałas; dziś zajmują się nią muzykologowie zarówno jak muzycy, zbiera się ginące już melodje na wałki fonograficzne, a ważny etap w tej dziedzinie stanowi wydana w roku ubiegłym praca Mierczyńskiego, który z najskrupulatniejszą dokładnością

Witkiewicz zwrócił szczególniejszą uwagę na rzeźbę w drzewie (Bracia, Sobkowski).

V (ct. Chybiński)

*1) W przygotowaniu pod wydawnictwo drugiego zeszytu „Stylu zakopiańskiego" Witkiewicza, ukazującego „Sobótkę kościelną". Wśród tego zeszytu, który w całości ukaże pod redakcją wspomnianego dra J. Z. Porębskiego. Wśród ten dość przykładów na ten

zapisał nuty góralskiej orkiestry. Dzieło to poprzedził przedmową znakomity muzyk ~~Tadeusz~~ Karol Szymanowski.[1] Jest również znamiennem, że tak jak dla literatury stała się niejako pomnikowym wyrazem postać Sabały, tak też wpływ podhalańszczyzny na muzykę uosobił się w postaci zmarłego przed dwoma laty skrzypka zakopiańskiego Bartłomieja Obrochty. Na miejscu gdzie znaleziono go w polu martwego ze skrzypcami w dłoni postawiono kapliczkę, a w roku bieżącym odbyło się uroczyste poświęcenie nagrobka jego na cmentarzu.

* * *

Zakopane, rozwijające się od czasów Chałubińskiego w stację klimatyczną i będące zarazem główną stacją wychodną dla turystyki, odegrało w polskim życiu społecznym kulturalnem ~~Polski~~ rolę ważną, jakkolwiek do zważenia trudną, a którą charakteryzuje nazwa "letniej stolicy Polski". W czasach zwłaszcza przedwojennych, kiedy rozdarcie Polski na trzy zabory groziło niebezpieczeństwem rozdarcia także kulturalnej jedności, kiedy każden z zaborów w odmiennych warunkach rozwijał się odmiennie, rzeczą niezmiernie ważną było zetknięcie się ze sobą ludzi z tych trzech części Polski a punktem tego zetknięcia stało się głównie Zakopane. ~~Oczywiście nie był to punkt jedyny~~ Oczywiście nie można znaczenia tego węzła przeceniać, istniały przecież węzły liczniejsze i silniejsze, ale ta sposobność zetknięcia się osobistego i to w atmosferze względnej wolności

---

~~B~~ % sprawę „stylu zakopiańskiego", jego istoty, historyę, znaczenie etc. —

1) Muzyka Podhala, — zebrał i opracował St. Mierzyński, ilustrowała Zofja Stryjeńska, wstęp napisał Karol Szymanowski. Lwów. Książnica Atlas, 1930. —

jaką dawała konstytucja austrjacka, miało bądź co bądź wielkie znaczenie. W okolicy Szczakowej pokazywano sobie na smutnem piaszczystem polu bolesne miejsce w którem stykają się ze sobą granice wszystkich trzech zaborów, miejsce symboliczne przedstawiające ranę rozdarcia, - Zakopane symbolizowało niby w postaci spinki góralskiej miejsce nierozerwalnego duchowego połączenia. Towarzystwo Tatrzańskie, którego działalność nie mogła oficjalnie przekraczać granic zaboru austrjackiego, miało delegatów we wszystkich częściach Polski, którzy jednali mu członków.

Oczywiście to znaczenie Zakopanego po wojnie znacznie się zmniejszyło; dziś Zakopane stało się natomiast miejscem centralnem zawodów narciarskich i automobilowych, miejscem wszelakich zjazdów krajowych i międzynarodowych, cudzoziemcy odwiedzający Polskę zwykli nieomijać Zakopanego, podobnie jak Warszawy i Krakowa. Zmieniła się też cała postać Zakopanego, a powoli zmieniać się będzie i postać całego Podhala, po którem powstają coraz liczniejsze uzdrowiska. Pod wpływem przybyszów i wpływem zmienionych warunków ekonomicznych, zanikają cechy swoiste góralszczyzny, zarówno materjalne jak duchowe. Zabytki kultury materjalnej przechowuje Muzeum Tatrzańskie imienia Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem; po za tem Podhale stało się źródłem i głównym ośrodkiem ruchu regjonalistycznego, którego celem jest między innemi zachowanie odrębnych cech swoistych podhalańskiej kultury. Organami tego ruchu są Związek Podhalan i lokalny zakopiański Związek Górali. Ale osiągane w tym kierunku rezultaty są dość słabe. W ostatnim czasie związki te wystąpiły nieco energiczniej w obronie "stylu zakopiańskiego"

/witkiewiczowskiego/ w budownictwie, poparte w tem przez Towarzystwo Tatrzańskie i Komitet Witkiewiczowski, ~~instytu-~~ stowarzyszenie poświęcone kultowi pamięci Witkiewicza i obronie jego idei.

Po części w związku z tem zatarciem charakteru dawnej góralszczyzny, po części z innych przyczyn, przekształcił się także zasadniczo pierwotny charakter turystyki tatrzańskiej. Epoka Chałubińskiego minęła bezpowrotnie. Tę epokę możnaby nazwać mianem "turystyki etnograficznej" ; ~~jej~~ jej cechą charakterystyczną było połączenie Tatr z góralszczyzną, patrzenie na Tatry przez oczy ludu, po przez jego legendy zbójnickie, obyczaj strzelecki i pasterski, w świetle jego gwary, pieśni i muzyki. Epokę tę charakteryzuje oryginalność a łączą się z nią i wywodzą od niej wpływy na kulturę Polską o których była mowa wyżej. Po tej epoce nastąpiła druga, charakteryzująca się chodzeniem ~~x~~ bez przewodnika. Nie można zapoz~~a~~nawać pewnych zalet tej ewolucji; jeśli chodzi o wychowanie osobnika tęgiego fizycznie i uzdolnionego do samodzielnego działania, zaradnego, orjentującego się w otoczeniu i wzwyczajonego do szybkiej decyzji, to ta forma turystyki przedstawia niewątpliwe zalety. Ale wraz z nią ginie swoiste, oryginalne spojrzenie na góry, o ile nie żyje w duszy z minionej już tradycji. Po wojnie nastąpiła dalsza ewolucja. Spowodowało ją niebywałe rozwinięcie sportów i psychiki sportowej. Osiąganie rekordów stało się ambicją nowego pokolenia taterników. Przyczyniła się do tego szczupłość terenu tatrzańskiego; niebyło już co odkrywać, zbanalizowały się w oczach zapalnej młodzieży dawne szlaki turystyczne, przepełnione teraz tłumami turystów, którzy po zniesieniu kordonów coraz liczniej zje-

żdzali do Zakopanego i zaczęli zapełniać nawet inne wsie Podtarzańskie. Od tłumów tych, nie mających w sobie nic z ducha taternickiego, wyodrębniła się grupa młodych, zorganizowanych w Sekcję turystyczną Towarzystwa Tatrzańskiego i koła taternickie Akademickich Związków Sportowych. Poza zwykłą turystyką tatrzańską powstała-aby tak rzec-ezoteryka tatrzańska, mająca za zadanie uprawianie spinaczki, wyszukiwanie już nie dróg najdogodniejszych, jak dawniej, ale bezdroży jak najtrudniejszych. A kiedy i tu wyczerpywały się "problemy", szukano dalszych trudności we wspinaczce zimowej. Osiągnięto też na tem polu rezultaty, jakie wógóle w Tatrach były do osiągnięcia. Energja sportowa znajdująca tutaj swój kres, zwróciła się ostatecznie ku zadaniom szerszym i trudniejszym, ku alpinizmowi poza-tatrzańskiemu; w roku bieżącym zorganizowaną została wycieczka taterników polskich w Alpy Delfinaty, gdzie wyszkolony w Tatrach polski alpinizm dowiódł swojej sprawności i zaczyna zwracać oczy ku dalszym jeszcze problemom gór egzotycznych. Równocześnie jednak z tym postępem techniki zatracone zostały pewne psychiczne wartości, połączone z taternictwem dawnego typu, na które dzisiejszy sportowiec spogląda z pewnem lekceważeniem, jako na przebrzmiały "romantyzm". Na to wypaczenie psychiki alpinistycznej nie był bez wpływu alpinizm niemiecki; kształciono się zbyt wyłącznie niemiecką literaturą alpinistyczną, a kiedy ta w ostatnich czasach zaczęła odwracać się od psychiki "namydlonego skupa", jak to nazwali Anglicy, nasi młodzi uśmiechnęli się na to, twierdząc, że zwrot ten pochodzi stąd że ci, którzy byli dla nich wzorami, postarzeli się teraz i nawrócili do alpinistycznej dewocji. "Maloryzm" uznany też został za przeżytek romantyzmu. Na tle tych poglądów

sky zwalczali przeciwnicy rzeczowymi argumentami ekonomicznemi; do argumentów z dziedziny ochrony przyrody społeczeństwo nie było jeszcze dojrzałe. Nie mogło ono jeszcze zrozumieć, że niepodobna podnieść znaczenia Tatr i sprowadzić do nich turystów, przez zniszczenie ich piękna, które polega na uroku pustyni. Jeśli tedy udało się obalić projekt kolejki, przekonać Wydział Krajowy i Rząd centralny że nie zasługuje ona na poparcie, to argumenty ochraniarskie nie grały tu jescze decydującej roli. Ale ta cała sprawa wyprowadziła na powierzchnię sprawę ochrony przyrody. Wojna bowiem, jak mówił stary mędrzec grecki, jest ojcem wszystkiego. W łonie Towarzystwa Tatrzańskiego powstała Sekcja Ochrony Tatr. W r. 1912 wygotowała ona memorjał przedłożony Zarządowi Głównego Towarzystwa, w którym po raz pierwszy zformułowane zostały postulaty i sposoby ochrony Tatr. W roku następnym, na uroczystości czterdziestoletniego jubileuszu założenia Towarzystwa, wygłoszono dwa referaty: jeden odnosił się do przeszłości Towarzystwa, drugi do jego zadań na przyszłość, i ten drugi referat, wygłoszony przez prezesa Sekcji Ochrony, wskazał jako przyszły program Towarzystwa przedewszystkiem program ochrony. Przyszła wojna. W czasie wojny zniszczono wiele lasu i wiele zwierzyny; po wojnie zapełniły się Tatry tłumami niekulturalnych turystów. Wszystko to program ochrony wysunęło na plan pierwszy. Zapadła też uchwała Zjazdu Delegatów Tow. Tatr. wyrażająca, że okres uprzystępniania Tatr już jest zamknięty, że nie ma potrzeby budowania dalszych shronisk i robienia lub znaczenia nowych ścieżek, lecz że zadaniem głównem jest ochrona piękności i charakteru pierwotnego

Tatr, a celem ostatecznym, do którego należy dążyć, jest utworzenie z Tatr na wzór amerykańskiego Yellovstone'u, Parku Narodowego. Fakta powojenne przyniosły spór czesko-polski o granicę tatrzańską, - spór ten wypadł na korzyść Czecho-słowacji. Ale ~~równocześnie~~ po jego zamknięciu przyszło do układów między dwoma sąsiednimi narodami, które doprowadziły najprzód do konwencji turystycznej, a następnie do idei obustronnych parków narodowych, polskiego i czechosłowackiego, obejmujących całe Tatry. Liczne konferencje i zjazdy określiły bliżej istotę tych rezerwatów, - projektowano wydanie w najkrótszym czasie obustronnych ustaw na jednolitych podstawach i opartych. Niestety po dziś dzień do tego nie przyszło. Po polskiej stronie gospodarz Tatr, Towarzystwo Tatrańskie, przestrzega o ile możności najściślej zasad przez wspólne konferencje uchwalone, po stronie czechosłowackiej sprawa przedstawia się nieco gorzej i zdaje się, że opinja publiczna w kierunku znaczenia istoty i ochrony przyrody jest już w Polsce daleko lepiej urobiona jak w Czecho-słowacji. A stało się to za wpływem powstałej w Polsce już w pierwszych latach powojennych instytucji, "Państwowej Rady Ochrony Przyrody".

Projekt Państwowej organizacji Ochrony Przyrody wysunął zasiadający w pierwszym gabinecie Rzeczypospolitej Minister Oświaty Ksawery Praus, który ideologję ochraniarską wyniósł z Tatr, nad których ochroną w Sekcji Ochrony Tatr ~~T.T.~~ Towarzystwa Tatrzańskiego jako jeden z jej gorliwych członków pracował. Instytucja zainicjowana przez niego rozwinęła się pod znakomitem kierownictwem prof. Władysława Szafera nadzwyczaj pomyślnie i przeprowadziła wiele zadań ochronnych, stworzyła szereg rezerwatów, wprowadziła

w rozmaite ustawy ideę ochrony przyrody, zainicjowała projekt ustawy ochronnej w której wypracowaniu współdziałała z Komisją Kodyfikacyjną, a na terenie tatrzańskim tudzież na innych terenach graniczących z Chechosłowacją /Pieniny, Babia Góra, Czarnohora/ popiera akcję prowadzącą do uwtorzenia pogranicznych parków narodowych; po stronie polskiej urzeczywistnione zostały już takie parki na Babiej Górze i w Pieninach. W ten sposób wysoce kulturalna akcja ochrony przyrody i chlubne jej zaszczepienie w Polsce bierze początek w Tatrach, na których terenie powstała była przed wojną jeszcze pierwsza organizacja ochronna.

Na terenie tatrzańskim również, za wspólną inicjatywą Polski i Czechosłowacji urzeczywistniła się idea Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych, a Asocjacja ta przyjęła w swój program w Polsce urodzoną i wypracowaną ideologję turystyczną, w której skład wchodzi w pierwszym rzędzie idea ochrony przyrody górskiej. W r. 1930 odbyła się w Zakopanem z inicjatywy ~~Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego~~ Międzynarodowa Asocjacji ~~Słowiańskich Towarzystw Turystycznych~~ Międzynarodowa Konferencja Towarzystw Turystycznych; ideologja międzynarodowego zorganizowania turystyki, urzeczywistniona po raz pierwszy w stworzeniu Asocjacji, a z jej inicjatywy rozszerzająca swój teren poza granicę wspólności rasowej, urodziła się w Tatrach. Wspomniana konferencja zakopiańska przyjęła za swoje wytyczne przedstawione przez polskich uczestników punkta programu, z pomiędzy których podnieść przedewszystkiem należy dwa: zespolenie ideologji turystycznej z ideologją ochrony przyrody,

68

Dr Jos Gerhart Bartlikowski

bis Ende März

~~Die~~ TATRA und ~~[illegible]~~ PODHALE

in der geistigen Kultur Polens, ----------

Tatra und Podhale in der geistigen Kultur Polens.

Der Einfluss der Tatra auf die geistige Kultur Polens nimmt seinen Anfang erst zu Beginn des XIX Jahrh. und dies, seitdem sie vom unsterblichen Stanisław Staszic besichtigt und in seinem Werke "O Ziemiorodztwie Karpatów", /Geognosie der Karpaten/, erschienen 1815, beschrieben wurde. Früher, und zwar schon zu Ende des XV Jahrh, interessierte man sich bloss für ihre Mineralschätze, die auch, bei allmählich abnehmendem Ergebnis, bis zum dritten Viertel des XIX Jahrh exploatiert wurden. Die erste vereinzelte Spur einer geistigen Eingenommenheit für die Tatra, finden wir im Jahre 1565, als Beata geb. Kościelecka, Gemahlin des Kesmarker Starosten Albrecht Laski, sammt ihrem Gefolge, zur Pfingstzeit, einen längeren Ausflug ins Gebirge unternahm. Leider sind uns keine näheren Berichte über dieses Ereigniss hinterblieben; jeder Wahrscheinlichkeit nach, lässt sich hier ein Wiederschein kultureller Einflüsse der Renaissance erspähen, die zu jener Epoche in Polen so lebhaft wirkten. Zweifellos war es derselbe Drang, der zur ungefähr gleichen Zeit den bekannten Humanisten Konrad Celtes, damals Hörer der Krakauer Universität, in die Tatra führte.

Die Literatur schweigt über die Tatra und das Podhale[1]; die Gestalt des Goralen[2] erscheint zuweilen als komische Figur in den Intermedien[3]; der Widerwille, ja die Gehässigkeit des Tieflandvolkes gegen die Bergbewohner, ist eine nicht nur in Polen bekannte Erscheinung. Erste literarische Spuren eines Interesses für die Tatra, bilden die sog. "Spiski", Weisungen für Jene, die nach verborgenen Schätzen suchten. Es sind dies handschriftliche Denkmäler, die nicht für die Oeffentlichkeit abgefasst, sondern eher geheim gehalten und geheim von Hand zu Hand überwiesen wurden. Abgesehen einer kurzen Weisung für Schatzsucher im "Liber beneficiorum dioec. cracov."

1) Der Name „Podhale" bezeichnet eigentlich das Tatravorland. Unter diesen Begriff wird aber in letzter Zeit das ganze Gebirge des westlichen Kleinpolen mit einbezogen, und dies hauptsächlich unter dem Einflusse der regionalistischen Bewegung. Das eigentliche Tatravorland pflegt man nun mit dem Namen „felsiges Podhale" zu bezeichnen.

2) Goralen = Bergbewohner. Mit diesem Namen bezeichnet man [illegible]

3) Komödienartige Einlagen, meistens satyrischen Inhaltes, die in den Zwischenakten der Dramen vorgeführt wurden.

von Długosz /1470 - 1480/ , stammen die ältesten, uns bekannten "Spiski" erst aus dem XVIII Jahrh.: die Abfassung von Gorączko aus Myślenice /1758/ und die umfangreichere von Hrosienski, ohne Datum, aber scheinbar aus derselben Zeit und mit der obgenannten zusammenhängend. In diesen Abfassungen finden wir die ältesten ~~in Polen~~ topographischen Berichte über die Tatra, sowie die älteste Nomenklatur der Gebirge. Es sind, so zu sagen, die ersten schriftlichen Führer in die Tatra. Auf der Südseite wurde die Tatra schon viel früher zum Gegenstand einer lebhafteren Interesse; hier befanden sich aber die zahlreich bevölkten Städte unmittelbar am Fusse des Gebirges, wogegen auf der ~~polnischen~~ nördlichen Seite, eigentlich erst die, um zwei Reisetage entlegene Stadt Krakau im Stande war, höher gebildete Wanderer zu liefern. Und so haben wir hier schon vor der Mitte des XVII Jahrh. über die Tatra berichtende Werke von David Fröhlich, der im Jahre 1615 die Lomnitzer Spitze bestiegen haben sollte.[1] Aus jener Zeit stammt auch der "Ungarische Simplicissimus", sowie die Abfassungen von einigen Mitgliedern der Familie Buchholz. Im XVIII Jahrh. erscheinen schon neben einheimischen, Zipser Touristen, auch Fremdländer. Alles dies findet jedoch in Polen gar keinen Wiederhall; erst vom Staszic an datiert sich die Entstehung der eigentlichen Aufmerksamkeit für die Tatra.

Das Forschen und Vergleichen der literarischen Denkmäler bezüglich der Tatra, in ihrer historischen Folge, bildet ein sehr interessantes Studium. Wie im Spiegelbild ersieht man in ihnen den jederzeitigen Geist der Epoche. Staszic ist ein Kind der Aufklärungszeit, mit ihrem Kultus der Vernunft und ihrem Glauben an Fortschritt. Neben rein naturwissenschaftlichen Betrachtungen, finden wir bei ihm Reflexionen über Naturphilosophie im Bezug auf ihre Bedeutung und ihren Nutzen für den Menschen. Er sieht das Gebirge als eine grosse

---

1) Dies wurde in allerletzter Zeit vom Dr. R. Kordys in Frage gestellt. ("Taternik" Jahrg. 1930. heft 4.) Dr. Kordys behauptet dass Fröhlich die Kesmarker Spitze bestieg.

Grabstätte, eine Grabstätte vergangener Zeiten, ausgeschaltet aus der Welt der Lebenden, die, in steter Evolution, einer allgemeinen Vervollkommenheit entgegenstrebt, und in erster Linie der, der Menschheit. Progressismus, Humanitarismus, Evolutionismus, dies sind Bezeichnungen Staszic's geistigen Standpunktes, der im grossem didaktischen Poem "Menschengeschlecht", zum vollsten Ausdruck kommt, und die auch deutlich sein Verhältniss zu der Tatra charakterisieren. " Auf dieser Höhe - sagt er - verliert die Natur ihre Schaffensfähigkeit, sodenn ihrer Entwicklung und Fortschreitung. Es scheint, dass dieser Erde die Bestimmung der übermässigen Höhe des Gebirges nicht mehr bedarf." Als wertmassgebend gilt dem Evolutionisten und dem Progressisten ein Schaffen, das einer immer höheren Vollkommenheit entgegenstrebt, - dem Humanitaristen ist es die Nützlichkeit für den Menschen, ein Intellektualist befürchtet fast seelische Erschütterungen, die durch das Intellekt nicht bemeistert werden können. „Schwer zu begreifen, schwerer noch zu beschreiben, diese ersten Eindrücke, welchen in den hohen Bergen das Gemüt unterliegt: die zu gleicher Zeit wahrgenommene Unermesslichkeit des Raumes und jene Unzahl übermässiger Gegenstände. Es ist eine Art plötzlicher Verzückung: die Augen geblendet, der innere Sinn des Verstandes beinah erstarrt; eine Menge innerlicher Bewegungen, eine Menge Emfindungen, doch keine Vorstellungen dabei." Staszic lässt dafür eine andere Saite seines Gefühls laut klingen, die Saite des Patriotismus. Hier eine Ausnahme aus der schönen, von M. Swierz[1] verfassten Monographie über Staszic als Tatranist. „ Denn auf die höchsten Tatragipfel trägt Staszic in seiner Brust jenes Gefühl das den Granitboden aller seiner Willensstrebungen, seiner Geistesqualen und Sehnsüchten, seiner wissenschaftlichen und sozialen Tätigkeit bildet: das Gefühl der Vaterlandsliebe. So errinnert ihn der weite Ausblick auf das polnische und zipser Gelände an sein Volk und dessen Zerrissenheit, lässt den Schmerz und die Empörung aufbrausen. „Diese gen Westen und Norden bis zum Meeresufer ausgedehnten Ebenen, -

1) Zeitschrift „Wierchy" (Die Gipfel) Jahrb. der Poln. Tatragesellsch. Band IV 1926.-

spricht er, von der Lommitzer Spitze blickend, dies ist mein Heimatsland, über ihn walten die feindlichen Eindringlinge, die das edle Volk umgestalten, Polens Name und Errinnerung auszutilgen bestrebt sind... Aber keine stürmische, vernichtende Kraft ist von Dauer, weder in der Natur, noch in der Welt der menschlichen Verhältnisse. Tausende von Feindlichen Geschwadern rasten durch dieses Land und vergingen, und das Volk das sich und seine Erde vervollkommnet, dauert... Krieger, Nationenzerstörer sind überflüssig, - nötig sind landwirtschaftliche, industrielle Völker; und nur die letzteren werden unaufhörlich dauern und wachsen, wie die Natur und die Zeit, sich vervollkommnen wie die Natur und die Zeit, nur ihnen wird es beschieden (alles zu überstehen was ihnen Gewalt antut gleich der Natur und der Zeit." " Jener Klang der patriotischen Saite wird seither ein fast stetiges Element der Emfindungen, welchen die späteren polnischen Tatrabesucher unterlegen sind. Dieser Zug ist für das Verhältniss des polnischen Volkes zu der Tatra ausschlaggebend. Die Tatra wird zu einem Symbol, einem Sanktuarium der Freiheit, und bleibt es, wenigstens bis zur Zeit der Restitution Polens. Die Russen behauptet einer von den Tatramonographikern,[1] - sehen es nicht gerne wenn ihre polnischen Staatsbürger in die Tatra reisen, sie werden dort vom Freiheitsgeiste durchdrungen. Dieser Zusammenhang der Tatra mit der Freiheitsidee findet oft seinen Ausdruck in der Poesie. " Ins Gebirge, Bruder, fort! Freiheit harret deiner dort!" ruft Wincenty Pol. Stärker noch drückt es Franz Nowicki aus, in seinen Tatra-Sonetten.

Tatra! Den Wandervögeln gleich, die ihre Heime
Suchen, meine Gedanken fliegen dir entgegen
Durch der Sehnsucht Gewälke, durch Nebel der Träume!

Denn in all meiner Heimat, - o du Felsöde -
Nur in deiner Steinwüste, auf deinen Unwegen
Einzig, stehen noch aufrecht der Freiheit Altäre!

---

1) Matlakowski.

Ma

Ein Viertel Jahrhundert nach Staszic besucht die Tatra Seweryn Goszczynski und verewigt seine Eindrücke im "Reisetagebuch", sowie in der unvollständig gebliebenen Dichtung "Kościelisko"[1]. Ausgenommen der patriotischen Saite, welche bei diesem Soldaten aus dem Freiheitskriege vom 1831 J. ~~xxxxxx~~ so lebhaft klingt, wie verschieden gestaltet sich sein Verhältniss zur Tatra als jenes von Staszic! An Stelle der Aufklärung kam das Romantische, - das Gefühl vertrieb den Intellektualismus und die Poesie die Nützlichkeitsteorie. Es ist aber zu betonen, dass obzwar die poetische Auffassung Goszczynski's zweifellos in den tatranischen Eindrücken einen Ansporn hatte, doch wurde ihr Wesen keineswegs durch die Tatra erzeugt, ~~xxxxxx~~, sie brachte sie eben selbst mit in die Tatra. Es war das Wesen der romantischen Epoche. In der Dichtung Goszczynski's romantisch ist der in die historische Vergangenheit übertragene Hintergrund, romantisch der Held, der lebhaft an die Helden Byrons errinnert, romantisch das ganze Beiwerk; die Geisterwelt verflechtet sich mit der Welt der Lebenden, ein geheimnissvoller Schein umhüllt die Handlung und ihren Held. Vom Geiste des Goralentums findet man hier keine Spur, oder wenigstens beinah keine.

Es vergingen gegen vierzig Jahre, als in die Tatra ein anderer, vortrefflicher Dichter kam: Adam Asnyk. Es war die Zeit wo der Romantismus mit allen Ehren im Panteon der Andenken beigesetzt wurde, und zum Walten kam der Positivismus. Den grossen Abstand von der Epoche Goszczynski's charakterisiert am besten ein Gedicht, gewidmet dem Bergführer Maciej Sieczka, im welchen Asnyk die Erzählungen Sieczka's besonders dafür preist, dass sie mit den romantischen Legenden, mit Geistern und Feen nichts gemeinsames haben, sondern die einfache, die unverfälschte Natur schildern. Unrichtig aber wäre daraus zu schliessen, dass in der Poesie Asnyks, nach der Beseitigung des romantischen, nicht aus dem einheimischen Geiste geschöpften Inventars, sich das Goralentum offenbaren sollte. Asnyk, ebenso wie Goszczynski, bringt in die

---

1) Vollständig ausgearbeitet und herausgegeben wurde nur eine Episode betitelt „Sobótka". Aus den notizen Goszcz. rekonstruierte Prof. Pigoń das ganze Poem (Pamiętnik Literacki 1929)

Pigoń

den Inhalt

Tatra einen anderswo gestalteten Geist.Die Tatra selbst erscheint in seiner ~~reinen~~ Klaren,kristallenen,so zu sagen objektiven Lyrik,als eine treffliche,vornehme Radierung,ohne Tiefgrund ~~Hintergrund~~,ohne Schattenspiel und ohne Individualität.~~Dagegen~~ Und wie bei Goszczynski mit der Geisterwelt,so ist sie bei Asnyk mit dem Geiste philosophischer Reflexionen ~~von einem pantheistischen~~ umsponnen.

Gefühlvoller mit der Tatra verbunden ist der ,um eine Generation jüngere Franz Nowicki,dadurch charakteristisch,dass er,wie einst " Maria's" Verfasser A.Malczewski,ein "homo unius libris" ist,und zwar der"Tatra-Sonetten"./1891/.Dieses gefühlvolle Verhältniss hat seine Quelle darin,dass Nowicki,gleich dem späteren Tetmajer,seit seinen jüngsten Jahren der Tatra ~~verwandt~~ nah gestanden ist.Von seinen Zeitgenossen wurde er als erster Dichter der Tatra angesehen;tatsächlich aber steht er näher dem Asnyk als dem Tetmajer.Asnyk's philosophische Reflexionen sind bei ihm durch Reflexionen sozialen Charakters ersetzt.~~Die~~ Poesie in die Tatra nicht mitzubringen,sondern sie aus der Tatra zu schöpfen,dies sollte sich erst im nächst kommenden Stadium verwirklichen;dieses Stadium aber,das besonders mit den Namen Witkiewicz und Tetmajer verbunden war,musste erst reif werden.

Seit der Zeit Staszic's und umsomehr Goszczynski's ,wird das Tatragebirge immer öfters besucht,es entstehen auch immer zahlreichere Ausflugsbeschreibungen.Zum Hauptausgangspunkt dieser Ausflüge wird die Ortschaft Zakopane,sie beschränken sich meistens auf die Täler,in erster Linie auf Morskie Oko /Meerauge/,und Kościeliska-Tal .Von den Gipfeln wird die Lomnitzer-Spitze am populärsten, sei es dank dem Beispiele Staszic's,sei's aus dem Grunde,dass man sie lange Zeit fälschlich für den höchsten Tatragipfel hielt.Alle diese Ausflüge,die Gipfelbesteigungen nicht ausgenommen,tragen einen episodischen,zufälligen Charakter; von einer Touristik im eigentlichen Sinne dieses Wortes,ist bis zu den siebziger Jahren des

vorigen Jahrhunderts keine Rede.Erst in dieser Zeit fällt ihre volle Entwicklung.Drei Faktoren wurden hierin entscheidend: Herausgabe eines sehr populären Führers in die Tatra und Pieniny,abgefasst von Walery Eljasz,Die Gründung der Tatragesellschaft /1873/ und das Erscheinen in Zakopane des Professors Tytus Chałubinski.Durch diesen bedeutenden, sich einer ansehnlichen Kundschaft erfreuenden Arzt,wird Zakopane als ein erstklassiger,klimatischer Kurort annerkannt und zahlreichen Kranken sowie Erholungsbedürftigen zum Aufenthalt empfohlen.Seinem Beispiel folgen andere Aerzte.Von diesem Momente beginnt die Entwicklung von Zakopane.Jedoch nicht bloss daraufbegrenzt sich der Einfluss Chałubinskis und seine Bedeutung für die Tatra.Chałubinski wird zum begeisterten Verehrer der Tatra und zum ersten polnischen Alpinisten im grossen Stil;seither ist auch in der polnischen Sprache für diesen Begriff ein analogischer Ausdruck: Tatrnik /Tatranist/,entstanden.Hier nimmt die Geschichte der Tatranistik seinen Anfang.Ihre erste Periode wird durch einen gänzlich heimischen Charakter gekennzeichnet,man könnte sie ~~benennen~~ bezeichnen als Periode der e t h n o g r a p h i s c h e n T a t r a n i s t i k. Es wäre schwer zu beurteilen ob Chałubinski diesen Typus des Bergtourismus schuf,oder ob er nur dessen hervorragendster Repräsentant war;zeitgenössig betrieben auch andere diese Art der Tatranistik.Charakteristisch für sie ist die Betrachtung der Tatra mit den Augen des einheimischen Volkes,eine Verbindung der Liebe zu den Bergen mit der Liebe zum Goralentum.Dies hing zusammen mit der Methode nach welcher man die Ausflüge veranstaltete:die Goralen,sei es als Bergführer,sei es als Träger,oder bloss zur Gesellschaft leisten,gingen immer mit.Chałubinski verbrachte seine oft tagelangen Ausflüge mit einer ganzen Schar Goralen;in ihrer Gesellschaft, lagerte er oft ganze Tage und Nächte in Almhütten oder unter freiem Himmel,lauschte ihren Erzählungen,ihrer Musik und Gesängen,sah ihren Tänzen zu.Er entdeckte auch den Epiker der Tatra,Sabała.Dessen eigentlicher Name lautete Jan Sabała Krzeptowski. Er war schon ein Greis

als er mit Chałubinski herumwanderte, im ~~verwürfen~~ Aermel seines Ueberwurfes /Cuha/ eine Art Geige tragend, die aus einem Stück Holz verfertigt und "złobcoki" oder "geśle" genannt wurde. Auf ihr spielte er nicht nur zeitgenössige, aber auch alte, denkwürdige Weisen, und sang dazu Lieder. Vor allem aber unübertrefflich waren seine Erzählungen; mit homerisch-epischen Talent, um den dem Homer unbekannten Humor bereichert, brachte er seine eigenen oder anderer Leute Erlebnisse, Anekdoten und Märchen vor. In diesem Lichte und beim Klange dieser goralischen Saite, bekam die Tatra ein sonderbar individuelles Gepräge, sie enthüllte ihre bisher unbekannten Reize. So wurde Sabała, der weder lesen noch schreiben konnte, zu einer in der polnischen Literatur bedeutenden Persönlichkeit. Chałubinski spielt hier die Rolle eines Vermittlers und Pioniers, da er selbst, ausgenommen einer ~~belanglosen~~ schlichten Ausflugsbeschreibung, über seine Erlebnisse keine Aufzeichnungen hinterliess. Ein literarisches Denkmal dieser, aus dem Geiste Chałubinski's geborenen Epoche, bildet das Werk von Stanisław Witkiewicz, betitelt "Na Przełęczy"/Am Bergjoch/.

Witkiewicz kam in die Tatra schon als fertige und reife Individualität, gegen Ende der achtziger Jahre. Er hatte hinter sich eine künstlerische sowie literarische Laufbahn, als Maler und als trefflicher und einflussreicher Kunstkritiker. Seine ungewöhnliche, künstlerische Intuition, verlieh ihm einen klaren Blick auf die Tatra und das Goralentum. Das Buch "Na Przełęczy", /1891/ bekam ~~ihren~~ seinen Titel von einem, nach Chałubinski's Art in zahlreicher Goralengesellschaft veranstalteten Ausflug, dessen Kulminationspunkt der Uebergang des Mengsdorferjoches bildete. Dieser Titel aber charakterisiert nicht den Inhalt. Das Buch wurde zu einer Offenbarung des Goralentums, und durch dieses Goralentum hin, des erschauten Tatrageistes. Vom literarischem Standpunkt ist es ein epochemachendes Werk, welches in die Literatur eine reiche Welt voll neuer Begriffe, neuer Bilder und neuer Sprachschätze einführt. Ferdinand Hoesick, einer der über Witkiewicz schreibenden Autoren, vergleicht dessen

Schriftstellerisches Werk mit dem Werke Słowacki's: beide eröffneten neue Schatzkammer der polnischen Sprache. Es ist ein ziemlich verwegener Paradox; nicht destoweniger enthaltet er einen Wahrheitskern, mit diesem Vorbehaltung aber, dass Witkiewicz hierin keine Schöpfer- sondern eine Entdeckerrolle spielt; als Schöpfer gilt diesmal das Tatravolk, und wenn es um einen individuellen Vertreter dieses Schaffens ginge, so wäre hier der Namen Sabała zu nennen. In seinen vorher erschienenen Werken bedient sich Witkiewicz einer üblichen tadellosen ~~aber gewöhnlichen~~ Ausdrucksweise, die aber keine neuen Werte in die Literatur bringt, - die Sprache im Buche "Na Przełęczy" ist eine Revelation der Volkssprache. Nicht nur aber die Sprache selbst, im Sinne des Wortschatzes, sondern der ganze Stil, das Wesen der Bilder und der Vergleichungen. Es ist eine ganze, unbekannte Welt des Schönen und der Poesie. Die Literatur, die bisher ihre Werte selbst in die Tatra mitbrachte, schöpft sie jetzt zum ersten Mal aus derselben und bereichert sich mit ihnen. Es sei hier eine charakteristische Begebenheit erwähnt: Henryk Sienkiewicz hörte einmal wie Sabała eine Fabel vortrug; auf Grund dessen schrieb er später seine "Sabała's Fabel". Sabała erzählte wieder einmal dieselbe Fabel, nicht ahnend, das hinter einer spanischen Wand verborgen, B. Dembowski getreu seine Worte notiert. Wenn wir nun den Text Sienkiewicz's mit jenem von Dembowski vergleichen, müssen wir dem letzteren den Vorzug zusprechen; zweifellos wäre er noch wertvoller wenn Dembowski statt zu schreiben, stenographiert hätte.

Zur Zeit Chałubinski's wuchs schon am Podhale die junge Generation der Ankömmlinge, die seit Kindesjahren unter dem Einflusse des Goralentums und mit seinem Geiste durchtränkt war. ~~Es~~ man behauptete aber ~~jemand~~ mit Recht, dass ~~jene~~ Dinge ~~die~~ dem ~~Menschen~~ solchen alltägliches Brot sind, ~~seinem~~ Blicke gänzlich entgehen; man versteht am wenigsten das, was ~~in sich~~ selbstverständlich ist. ~~Eben deswegen viel-~~ leicht, ~~war es nötig~~ die Ankömmlinge, ~~um~~ das Goralentum zu entdecken. ~~Die junge Generation von der die Rede ist, es~~ waren Kinder der

Um die Dinge richtig zu sehen braucht es eine gewisse Distanz notwendig darum brauchen wir nicht die Sprache selbst sondern Söhne und des Lebens dortigen Volkes sondern

Intelligenz, nebenbei gesagt, adeliger 1) Intelligenz, in der Stadt erzogen, und ihre Ferien am Podhale verbringend. Zehnjährige Bürschlein wurden oft von ihren Eltern der Obhut heimischer Bergführer übergeben, /jemand sagte, die Tatrabergführer seien die besten der Welt/, und mit diesen, sowie mit einer grösseren Gesellschaft goralischer Träger, wanderten sie tagelang im Gebirge herum. Dieses Zusammenleben mit dem Volke während der Ausflüge, wurde durch das Zusammenleben im Dorfe ergänzt, hie und da kam es auch zu einer Flucht aus dem Hause, auf die Alm zu den Sennern. Freilich sind die Einflüsse des Goralentums auf die Erziehung jener Generation schwer zu bestimmen, soweit sie sich nicht deutlich in der Literatur offenbart haben. Es waren Einflüsse, welche sogar für die, die ihnen erlegen sind, grösstenteils unbewusst blieben. Nicht destoweniger sind sie ganz zweifellos. In diesen Verhältnissen eben, vollzog sich die Erziehung von Kasimir Przerwa Tetmajer.

Die Entwickelungsbedingungen waren für das Talent Tetmajers besonders günstig. Seine adelige Herkunft gab ihm jene unentbehrliche Beobachtungsdistanz, anderseits wieder, brachten ihn die Lebensverhältnisse nah an die Dinge, die ihm zu beobachten beschieden war. Sein Vater war Eigentümer eines kleinen Dorfes am Podhale, Ludzmierz, welches, dank einem wundertätigen Bildnisse, Mutter Gottes, weit und breit berühmt war; es wurden hier ~~zahlreiche~~ Kirchenablässe abgehalten, zu denen Leute aus den entlegendsten Gebirgsgegenden zusammenkamen. Es konnte keinen besseren Beobachtungspunkt geben. Dabei war der alte Herr Adolph Tetmajer ein ganz und gar ungewöhnlicher Mann; er liebte die Bauern und verkehrte gerne mit ihnen, sie kamen auch oft zu ihm, in mannigfachen Angelegenheiten Rat holend. Er verstand es, sie zu interessanten Erzählungen anzuregen und ergötzte sich an der unübertrefflichen Lebensfrische dieser Erzählungen, an ihrem Scharfsinn und Humor. Er wiedergab sie auch oft selbst, diese goralischen Geschichten. Den Sommer verbrachten die Tetmajers näher dem Gebirge, in Zakopane, wo der kleine Kasimir mit

1) Die Intelligenz adeliger Herkunft ~~ist~~ steht viel näher dem Volke wie die ~~städtische~~ bürgerliche Intelligenz; denn der Adel, gleichsam den Bauern gehört der ländlichen Gemeinschaft, ~~[illegible]~~ (Das kommt in Polen besonders deutlich zum Vorschein wo in dem zahlreichen Adel alle Vermögungslagen vertreten sind und so der Abstand in der Lebeweise des Adels und des Landvolkes nicht zu schroff hervortritt.

der Tatra und den Tatragoralen vertraut wurde; er brannte auch oft vom Hause durch und man fand ihn gewöhnlich auf der Gąsienicowa-Alm, wo er sich den Sennern gesellte. Die Entfernung, da er den grössten Teil des Jahres in der Krakauer Schule verbrachte, steigerte nur seine Sehnsucht und Liebe zu den Bergen. So wuchs heran der grösste Dichter Podhale's, der als erster, von der Initiative Witkiewicz's abgesehen, das Goralische Element, eine unvergleichlich originelle Sprache und Redeweise, in die Literatur hereinbrachte. Diese Volkspoesie fand ihren Ausdruck in Tetmajers Prosawerken /1903-1912/: "Na Skalnem Podhalu" /Am Felsigen Podhale/, Novellen/, "Legenda Tatr" / Tatra Legende/, zwei Romane/, "Bajeczny Swiat Tatr" /Tatra's Sagenwelt/.

Tetmajers Beispiel fand viele Nachahmer, - es erschienen zahlreiche Novellen im Tatradialekt, unter ihnen viele minderwärtige, in einer manierlichen, pseudo Volkssprache abgefasst. Wertvoll sind dagegen, von Volkssprachkundigen Leuten, in unmittelbar aus dem Volksmunde niedergeschriebene Erzählungen/A.Stopka, W.Brzega/. Nach Tetmajer, in der schöpferischen Tatra-Literatur von diesen Typen, zeichnete sich der Roman von J.G.H.Pawlikowski /iun./ aus, "Bajda o Niemrawcu" /Die Bajda Mähr vom Dorftölpel/ 1929, in dem auf eine originelle Weise der Realismus des Goralenlebens mit einer Art symbolischer Mythologie verbunden ist. Einen ähnlichen Zug finden wir auch bei W.Orkan im Romane "Drzewiej"/ Ehemals / dessen Handlung sich im Gorce-Gebiete abspielt. Es scheint beinah ein Rückblick in der Romantik Goszczynski's zu sein; diese mythologische Welt hat aber nichts von den alten Mustern; sie wurde nicht von anderswo hergebracht, sondern im heimischen Geiste geschaffen. In allen Werken dieser Art, und wenn auch nicht direkt im Dialekt geschrieben, spielt die Volkssprache eine bedeutende Rolle. Abgesehen davon, und abgesehen von dem Einflusse den der Dialekt öfters auf die Schriftsprache ausübte, ohne dass sich die Autoren selbst dessen bewusst waren, - nachdem die Literaten dieses neue Instrument in die Hand bekamen, wurde es auf mannigfache Art versucht. So über-

setzte Witkiewicz im Dialekt eine Erzählung Tolstoi's und einige "Fioretti des Hl.Franciskus", ~~Tetmajer versuchte es in seiner Lyrik zu verwenden / übrigens nur Ausnahmsweise/~~, Michał Pawlikowski paraphrasiert einige ~~Absätze~~ der "Ilias".Trotz allen theoretischen Vorwürfen die man diesen Paraphrasen entgegenbrachte,lässt sich nicht leugnen,dass in ihnen manche,den paraphrasierten Werken eigene Töne, zum Vorschein ~~kamen~~ gelangen,was mit der gebrauchlichen Schriftsprache nicht erzielt werden konnte.Tetmajer,Epiker in seinen Prosawerken, bringt auch als Lyriker einen neuen Ton in die Tatranische Dichtung. ~~Das egotische Element der Lyrik~~,findet bei ihm einen Ausdruck in der Erklärung subjektiver Stimmungen mit den stimmungsvollen Bildern der Tatralandschaft.Die Natur wird hier gewissermassen zu einem Musikinstrumente,fähig,die innersten eigenen Gefühle auszudrücken.Und diese Gedichte stehen auf den höchsten Sprossen der polnischen Lyrik. Im ähnlichen Sinne behandelt auch die Tatra Jan Kasprowicz, und dies in seinen früheren Gedichten;Kasprowicz war aber kein Kind des Podhale,wie Tetmajer;seine letzten Werke,"Księga Ubogich"/ Buch der Armen/,"Mój Swiat"/Meine Welt/,verfasst zur Zeit als er schon ständig am Podhale ansässig war,sind zwar eng mit dem Milieu verbunden,trotzdem aber sind es keine eigentlichen Podhalaner Gebilde,- sie konnten ebenso gut in einer volkstümlichen Sphäre anderer Gegenden Polens entstehen.Nicht destoweniger ist der Name dieses grossen Dichters mit Podhale verbunden;hier fand seine Laute ihren letzten Ton: Versöhnung und Gleichgewicht.Dem Herzen dieses Sohnes der sandigen Ebenen ist Podhale teuer geworden und hier wünschte er auch ewige Ruhe. Am "Harenda", seinem bescheidenen Sitz in Zakopane, wurde ihm von der Nation ein Grabmal errichtet.

So wie Kasprowicz,der hier bestattet wurde, obwohl um seine sterblichen Reste seiner Väter Land,Grosspolen,sich bewarb,wünschten auch andere Tatra Liebende nach ihrem Tode in ihrer Nähe zu bleiben.Am Zakopaner,nicht am Warschauer Friedhof ruht Chałubinski,hier kam auch nach seinem erfolgten Tode am Adriatischen Meer,Witkiewicz,dessen Wiege in

Litauen stand und der am Podhale nichts als ein Herzens Condominium besass. In Zakopane, als in der geistigen Residenz Podhale's wurde auch Ozkan, der Dichter von Gorce, bestattet, obwohl sich um diese Ehre andere Podhalanische Ortschaften aus verschiedenen Titeln bewarben. Der Zakopaner Friedhof bildet ein Mausoleum für die Leute die geistig mit der Tatra verbunden sind. Die Tatragesellschaft führte letztens einen jährlichen Erinnerungstag während der Sommer saison ein, an welchem nach der Kirchenmesse, die Gräber gemeinsam besucht und an ihnen Erinnerungsreden an die Toten abgehalten werden. Die Liebe zur Tatra verbindet die Welt der Toten mit der der Lebenden, verknüpft Bänder der Tradition zwischen den Generationen...

I.

So wie die Sprache und die Literatur, so sollte auch noch ein anderes Gebiet der Kunst, und zwar das der Bau- und Verzierungskunst durch Podhale befruchtet werden. Der künstlerische Sinn, die Vorliebe und die Geläufigkeit des Goralen auf diesem Gebiete, insbesondere aber im Verzieren der Hausgegenstände mittels geschnitzter Ornamenten, lenkten schon in den siebziger Jahren des vor. Jahrh. die Aufmerksamkeit der Besucher auf sich. Zwecks Förderung und Vervollkommnung dieser eingeborenen ~~Talenten des Volkes~~ Volksbegabung, wurde von der Landesregierung eine Schule für Holzindustrie in Zakopane gegründet. Man hatte aber kein richtiges Verständniss für die Sache: als Leiter kam ein Tscheche, ein guter und gewissenhafter Lehrer, der ~~aber mit~~ Wurzeln in anderswo geformten Schablonen ~~sass~~ steckte und die heimische Kunst als ein Primitiv ansah, mit dem nichts anzufangen ~~ist~~ wäre. Auf die daraus folgende falsche Lehrmethode, machte schon in ihren Anfängen ein hervorragender Fremder, der damals die Tatra besuchte, der Bürgermeister von Brüssel, Buls, aufmerksam. Er gab den verständigen Rat, in der Richtung der Entwicklung einer heimischer Volkskunst zu gehen. Einige Jahre später, 1888, ~~spielte sich~~ entspann sich auf dieses Thema zwischen dem Warschauer

Literaten Meyet und Stanisław Witkiewicz eine scharfe Polemik: in einem Artikel über Zakopane, zerfloss Meyet vor Entzücken für die Schule der Holzindustrie, worauf Witkiewicz, mit einem ihm eigenen polemischen Nerv, einen langen Gegenartikel schrieb, in dem er auf die Bedeutung der Entwickelung volkstümlichen Elementes in der angewandten Kunst, sowie auf die erstklassigen Werte der Podhalaner Volkskunst hinwies. Die Ansichten Witkiewicz's siegten dann auch endgültig; - zu diesem Siege wurde der Boden noch von einem Anderen nämlich von Władysław Matlakowski. Matlakowski, ein Warschauer, Arzt vom Beruf, war ein Mann vielseitiger Talente, eine Künstlerseele, verliebt in die Natur und in die Kunst. Eine Lungenkrankheit zwang ihn seinen Beruf aufzugeben und sich in Zakopane niederzulassen. Hier, arbeitet er an einer Uebersetzung und Komentierung Hamlets, geschildert vortreffliche Eindrücke aus der Tatranatur und forscht mit Interesse die Volkskunst, Bauart, das Gerätwesen und die Ornamentik. Im Jahre 1892 erscheint sein von der Akademie der Wissenschaften in Krakau herausgegebene Werk: "Die Volks-Baukunst am Podhale"; später, im J. 1901 ein zweites, umfangreiches und reich illustriertes Buch, "Zierkunst und Gerätschaft des Polnischen Volkes am Podhale". Mit dem Tode ringend, sein Schreiben vor den Aerzten, die ihm jede Arbeit untersagten, verheimlichend, erst zeichnen lernend, dank einer unerhörten Willensanstrengung, gelang es ihm dieses ausserordentliche Werk zu Ende zu führen. Schlichte Worte mit denen er in einem Briefe an den Freund seine Mühe schildert, bilden ein literarisches Denkmal, nicht ein stilistisches, obwohl Matlakowski auch erstklassiger Stilist war, aber ein Denkmal unbeugsamen Charakters eines grossen Mannes, der seine Kräfte aus der heissen Heimats-, Volks-, und Kunstliebe schöpfte. Das Werk Matlakowski's lenkte die Augen der Oeffentlichkeit auf die in der Volkskunst enthaltenen Werte, - die nächste Aufgabe, und zwar ihre Entwicklung im Sinne der Bedürfnisse höherer Kultur,

übernahm Witkiewicz.Es gelang ihm seine Ideen den Leuten einzuimpfen deren Mitarbeit erfolgreich wurde /St.Barabasz,Direktor der Schule für Holzindustrie in Zakopane;W.Brzega,Bildhauer;W.Gosieniecki,späterer Professor der Schule für Holzindustrie in Posen./ Er selbst entwarf Möbelprojekte und auf diese Art entstand der s.g. ZakopanerStil in der Möbelkunst.Im J.1904 erscheint,mit einer ausführlichen Einleitung Witkiewicz's ,das erste Heft eines Werkes unter dem Titel:"Styl Zakopianski";es enthält eine Reihe Tafeln von Speisezimmermöbeln, projektiert von Witkiewicz und seinen Mitarbeitern.Der Zakopaner Stil gewann rasch Beliebtheit,so dass bald aus ganz Polen Bestellungen einliefen;neben seiner artistischen Schönheit,zog er mit seinen volkstümlichen Reiz und seinen polnischen Charakter an.Besonders in Russisch-Polen,wo jede Offenbarung des nationalen Geistes unterdrückt wurde,fand man eine gewisse Genugtuung darin,dass man in seinem Heime Möbel besass,die, eine,für die russische Polizei unverständliche Sprache:polnisch sprachen.Aehnlich wie mit der Möbelkunst,geschah es auch mit der Architektur:das Aufstellen eines Pavillons im Zakopaner Stil auf der landwirtschaftlichen Ausstellung in Winnica,oder eines Bahnhofes in Litauen,dies waren patriotische Manifestationen,bei denen sich die Leute einverständnissvoll zulächelten,froh,dass sie den russischen Gendarmen ins Feld geführt haben. Nach den Möbeln,unternahm Witkiewicz die goralische Bauart auf die Höhe einer reifen Architektur zu heben.Mit immer zunehmendem Zufluss der Gäste nach Zakopane, wird das Bauernhaus zu klein,ungenügend und zu primitiv;Zakopane beginnt sich mit Häusern zu füllen,die nach fremden Mustern gebaut und weder der Landschaft,noch der Ethnographie der Gegend angepasst sind. Dies war der erste Ansporn für Witkiewicz auf den Motiven der Goralenhütte Häuser zu entwerfen,die den grundsätzlichen Volkscharakter behaltend,zum Niveau höher entwickelter Kunst und höherer kultureller Bedürfnisse gehoben wären.Es entsteht eine Reihe Häuser in Zakopaner Stil,und im J.1911 erscheint das zweite Heft Wit-

kiewicz's Werkes betitelt "Zimmerei".Es geschah eine in der Architekturgeschichte wahrlich seltene,fast einzig dagewesene Sache:das Volk erkannte in der Bauart Witkiewicz's sein Eigentum,begann auch selbsttätig nach seinen Mustern zu bauen.Und nicht bloss in Zakopane und am Podhale,aber auch viel weiter,in den Beskiden,in Schlesien begann man im Zakopaner Stil zu bauen.Als nach dem Weltkriege Zakopane sich übermässig auszubreiten und einen städtischen Charakter anzunehmen begann,musste die bisherige Holzbauart aus Hygienischen sowie Sicherheitsrücksichten dem Bauen gemauerter Häuser Platz machen.Es entstand die Frage ob sich der Zakopaner Stil in Mauerbauten erhalten lässt.Seinerzeit versuchte auch Witkiewicz entsprechende Projekte zu entwerfen,doch gab er selbst zu, seine Inkompetenz auf diesem Felde und appelierte an die Architekten,sich mit diesem Problem zu befassen.Die unternommenen Versuche gaben vorläufig keine befriedigenden Resultate,Die heutige Zeit erinnert lebhaft an jenen Zustand zur welchem seinerzeit Witkiewicz architektonischen Tätigkeit bewegte:man baute in Zakopane Häuser deren fremder Charakter ebenso mit der Landschaft wie auch mit dem Ethnographischen Hintergrunde im grellen Wiederspruch stehen.Die Sache verärgerte sich noch in letzten Jahren durch die modernen,dachlosen Bauten.Es kam Schliesslich zum Protest der Podhalaner Volksorganisationen gegen dieses Verfahren;der Gemeinderat von Zakopane,der Goralen-Verband, der Verband der Podhalaner,sprachen sich mehrmalig in ihren Beschlüssen und an die Behörden gerichteten Denkschriften,für das Erhalten und Beschützen des Zakopaner Stils aus.Die Sache wurde zum Gegenstand heisser Kämpfe und bildet gegenwärtig die aktuellste Angelegenheit am Podhale.

Der Zakopaner Baustil hatte auch einen Moment breiterer Expansion in Polen und dies,ähnlich der Zakopaner Möbelkunst, teilweise dank seinen esthätischen Vorzügen,hauptsächlich aber darum, weil man ihn als einen allgemein polnischen Stil betrachtete. Witkiewicz glaubte selbst und behauptete, am Podhale hätten sich die anderswo längst

verschwundenen Urformen des ~~leiblichen~~ polnischen Stils erhalten. Diese Ansichten gaben Anlass zu einer Polemik, die weit ausserhalb der Rahmen des Zakopaner Stils ausgehend, die vernachlässigte Frage der eigentlichen, urpolnischen Architektur bewegten. Es sei noch erwähnt dass Witkiewicz den Zakopaner Stil auch in die Kirchenkunst einführte; in der Pfarrkirche zu Zakopane befindet sich eine Kapelle in diesem Stil, ~~gestiftet~~ von W. Gnatowski gestiftet, ausser ihr ein Altar, Kirchengerät und Vitragen. Diesen Mustern folgten einige andere Kirchen am Podhale, und dies lange Jahre nach dem Tode Witkiewicz's.[1]

So wurde nun die Literatur, die Architektur und die angewandte Kunst durch das Goralentum beeinflusst. Selbstverständlich musste die Tatralandschaft das Schaffen der ~~Künstler~~ Kunstmaler anregen; eine Reihe hervorragender Künstler befasste sich mit der Tatra; prächtige Volkstypen dienten auch vielen Bildhauern als Modelle. In Zakopane besteht heutzutage ein Plastiker-Verband; man kann aber nicht sagen, es wäre in der plastischen Kunst eine abgesonderte, "podhalanische" Richtung entstanden. Den meist heimischen Charakter zeigt zweifellos das Modellieren im Holz. /W. Brzega, S. Sobczak./

In letzter Zeit lässt sich der Einfluss Podhale'ns in der Musik bemerken. Auf diesem Gebiete vollzog sich eine interessante Evolution: früher hielt man die Goralen-Musik für einen Lärm voll Misstöne; heutzutage befassen sich mit ihrer eigenartigen Harmonie und Struktur ebenso Musikgelehrte, /wie Prof. A. Chybinski, der die verschwindenden Melodien auf phonographischen Rollen sammelt/, wie auch schaffende Musiker /der weltberühmte Komponist Karol Szymanowski, sowie andere jüngere Musiker/. Eine wichtige Etappe auf diesem Felde, bildet das, im vorigen Jahre erschienene Werk von Stanisław Mierczynski,[2] der mit einer bewunderungswürdigen Genauigkeit die Noten

Einige wenige ~~Spärliche~~ Melodien wurden zwar von manchen Komponisten in ihren Werken verwendet, (Paderewski: „Tatra-Album"), doch fand das eigentliche Wesen der Goralenmusik kein Interesse. In den Werken des hochbegabten Komponisten Mieczysław Karłowicz der als Tatranist geistig sehr nahe der Tatra stand (er fand den Tod in einer Schmelzkavine), findet man kaum Spuren ~~gerade~~ eines Einflusses der Tatramusik.

1) In Vorbereitung dritter Heft des "Styl Zakopianski" von Witkiewicz. Die Einleitung zu diesem Hefte, verfasst von Dr. Jan G. Pawlikowski, erschien bereits im Sonderabdrucke; sie gibt eine Uebersicht der Geschichte des Zakopaner Stils, sein Wesen, seine Bedeutung u.s.w.

2) Stanisław Mierczynski: "Muzyka Podhala", Illustriert von Zofia Stryjenska, mit Vorwort von Karol Szymanowski. Verlag Książnica-Atlas Lwów, 1930.

des Goralen-Tanzorchesters aufzeichnete.Bemerkenswert ist,dass wie in der Gestalt Sabała's der Einfluss auf die Literatur,- so ist der Einfluss Podhale's auf die Musik in der Gestalt des,vor zwei Jahren verstorbenen Bauernkünstlers Bartek Obrochta,verkörpert. Am Waldesrand in Zakopane,wo man ihn mit seiner Geige in der Hand,tot auffand,wurde eine kleine Gedenkkapelle errichtet,und in diesem Jahre enthüllte man feierlich sein Denkmal am Zakopaner Friedhof.

Zakopane,das sich seit Chałubinski's Zeit auf die Höhe einer klimatischen Station emporschwang, und das zugleich den Hauptausgangspunkt für die Touristik bildet,spielte im sozial-kulturellen Leben Polens,eine ungemein wichtige Rolle;diese Rolle,deren Wichtigkeit schwer zu bemessen ist,wird am besten durch die übliche Bezeichnung Zakopane's als "Polens Sommerresidenz" charakterisiert. Besonders in der Vorkriegszeit,als die Zerstückelung Polens durch drei Staate,auch mit einem Zerreissen geistiger Einigkeit drohte, als sich jede von den drei okkupierten Provinzen in verschiedenen Verhältnissen verschiedenartig entwickelte,war das Zusammenkommen der Leute aus allen drei Teilen Polens von äusserster Wichtigkeit,- und dies geschah eben hauptsächlich in Zakopane.Es waren zwar zahlreiche andere und stärkere Bänder,doch diese Gelegenheit eines persönlichen Zusammentreffens in der Athmosphäre relativer Freiheit,die die Oesterreichische Konstitution sicherte,hatte eine grosse Bedeutung.In der Gegend von Szczakowa zeigte man sich,auf einer traurigen Sanddüne die schmerzvolle Stelle wo die Grenzen der drei Okkupationsgebiete zusammenliefen,die symbolische,wunde Stelle der Zerrissenheit;Zakopane dagegen symbolisierte,gleichsam einer goralischen Spange,die Stelle der unzertrennlichen geistigen Einigkeit. Die Tatragesellschaft,deren offizielle Tätigkeit nicht über die Grenzen Oesterreichs hinausschreiten dürfte,hatte in allen Teilen Polens ihre Delegierten,die für das Werben neuer Mitglieder Sorge trugen.

Nach dem Umsturz, verlor selbstverständlich Zakopane an dieser Bedeutung; es wurde dafür zu einem Mittelpunkte des Ski- und Autosportes, zu einem Orte verschiedener polnischen und internationalen Zusammenkünfte; die Polen besuchenden Fremden unterlassen es nicht, nebst Warschau und Krakau, Zakopane kennen zu lernen. Sein Aussehen unterlag leider einer Veränderung, dieses Schicksal erwartet auch ganz Podhale, wo immer zahlreichere Kur-und Sommeraufenthaltsorte entstehen. Unter dem Einflusse der Ankömmlinge und der veränderten ökonomischen Verhältnisse, verschwinden allmählich die heimischen Merkmale des Goralentums, ebenso die materiellen wie auch die geistigen. Denkmäler materieller Kultur werden im Tatramuseum des Namens Dr. Titus Chałubinski in Zakopane aufbewahrt; ausserdem wurde Podhale zur Quelle und zum Mittelpunkte regionalistischer Bewegung, deren Zweck unter anderen, die Erhaltung aparter Merkmale der podhalanischen Kultur ist. Als Organe dieser Bewegung wirken: der Verband der Podhalaner und der lokale Goralenverband in Zakopane. Die in dieser Richtung erzielten Resultate sind allerdings ziemlich gering; in der letzten Zeit traten die genannten Verbände etwas energischer auf, im Schutze des Zakopaner Baustils; diese Aktion wird lebhaft von der Tatragesellschaft, sowie vom Witkiewicz-Komitee/einem Verbande zur Förderung dessen Ideen/unterstützt.

Teils im Zusammenhang mit der Verwischung des Charakter-Verwischung des Einstigen Goralentums, teils aus anderen Ursachen, änderte auch grundsätzlich die tatranische Touristik ihren ursprünglichen Charakter. Die Epoche Chałubinski's, die man mit dem Namen der ethnographischen Touristik bezeichnen könnte, ist unwiederruflich vergangen; ausschlaggebend für jene Epoche war ein Vereinigen der Tatra mit dem Goralentum, ein Betrachten der Berge durch die Augen des Volkes, durch den Schein seiner heldenhaften Legenden, seiner Wildjäger-und Sennerbräuche, seiner Sprache, seiner Lieder und Musik. Es charakterisiert sie ein Reiz der Eigentümlichkeit; mit ihr engstens verbunden, ist ebenso das Entstehen wie die Fortdauer jener Einflüsse der Tatra auf die Kultur Polens, von

denen oben die Rede war. Jener Epoche folgt eine zweite, die Epoche der "bergführerlosen" Touristik. Einige Vorteile dieser Evolution können nicht bestritten werden; sie sind ganz unverkennbar dort wo es sich um das Erziehen physisch tüchtiger Individuen handelt, um das Ausbilden der Selbstständigkeit, Ratsamkeit, rascher Orientierung und raschen Entschlusses. Mit dieser Evolution verschwindet aber der eigenartige Blick auf die Berge, ausser dass er noch in mancher Seele durch die Tradition vergangener Zeiten rege geblieben ist.

Nach dem Weltkriege kam die weitere Evolution. Nun wurde sie durch die ungemeine Entwicklung des Sportes und der sportlichen Psychik verursacht. Das Rekordschlagen wurde zur höchsten Ambition der neuen Tatranisten-Generation. Es trug dazu die Kleinheit des Terrains bei; nun blieb nichts mehr zu entdecken; banal und abgedroschen wurden in den Augen der erroberungslustigen Jugend die eher benützten Touristensteige, welche jetzt von verschiedener Art Kiebitzen zu wimmeln begannen, die nach dem Verschwinden der Okkupationsgrenzen, scharenweise nach Zakopane und in andere an der Tatra gelegene Ortschaften kamen. Von dieser Menge, die dem Tatranistischen Geiste ganz und gar fremd war, sonderte sich eine Anzahl Leute ab, gruppiert in der "Touristischen Sektion der Tatragesellschaft" und die Tatranistischen Sektionen der Akademischen Sportverbände. Neben der normalen Tatra-Touristik, enstand, so zu sagen, eine Tatra-Esoterik, die der Kletterei gewidmet, und deren Zweck ein Ausfindigmachen nicht mehr der geeignetsten Wege, wie eher, sondern der schwersten Unwege, ist. Und als auch hier die "Probleme" immer spärlicher wurden, fing man an, in Winter-Klettertouren, nach weiteren Schwierigkeiten zu suchen. Es wurden auch auf diesem Gebiete Resultate erzielt, die überhaupt in der Tatra zu erzielen möglich waren. Die sportliche Energie, die hier auf eine Grenze stiess, wand sich schliesslich zu umfangreicheren und schwereren Aufgaben: zum Alpinismus ausserhalb der Tatra. Im laufenden Jahre haben polnische Tatranisten einen Ausflug in die Delphinat-Alpen organisiert, wo der in der Tatra geschulte polnische Alpinismus seine Tüchtigkeit bewies; nun wendet

er seine Augen zu weiteren Problemen, exotischer Berge. Gleichzeitig aber mit dem Fortschritte der Technik, gingen gewisse moralische, mit der Tatranistik von eher verbundene Werte verloren, auf die der heutige Sportsmann mit Geringschätzen herunterschaut, als auf einen längst verhallenen "Romantismus". Zu dieser schiefen Einstellung der alpinistischen Psychik, trug bedeutend der deutsche Alpinismus bei; die man genoss zu ausschliesslich deutsche, alpinistische Literatur, und als diese in letzter Zeit sich von der Psychik der "eingeseiften Stange", wie es die Engländer nannten, abzuwenden begann, lächelten unsere Jungen und meinten, diese Wendung wäre dadurch verursacht, dass die, welche bisher als Beispiel dienten, alt wurden und sich zur alpinistischen Devotion bekehrt haben. Malory's Ideologie wurde auch als ein Ueberbleibsel des Romantismus angesehen. Um diese Ansichten und um die, gegen sie entstehende Reaktion, besteht eine sehr interessante Polemik auf den Spalten des "Tatrnik", Organs der Touristischen Sektion der Tatragesellschaft. Bei den jüngsten lässt sich schon eine gewisse Ernüchterung bemerken, es ist zu hoffen, dass die Fühlung mit dem Alpinismus aus dem Westen und gleichzeitig mit interessanteren Problemen als das Erklimmen sehr schwerer manchmal, aber verhältnissmässig niedriger Felstürme, die gewünschte Erweiterung des psychischen Sehenskreises bringen wird.

Das eigentliche Tatraproblem und zugleich der Herd der Tatra-Liebe, ist aber heute nicht in der Touristik, sondern anderswo zu suchen: <u>in der Idee des Tatra-Naturschutzes</u>.

Einige Jahre vor dem Kriege, gebar die ansteigende touristische Bewegung in der Tatra und zugleich das, nicht besonders nachahmungswürdige und dazu schlecht angepasste /da aus grossen ins kleine Gebirge übertragene/ Beispiel der Schweiz, in Verbindung mit kleinbürgerlichen Ambitionen einiger Ingenieure, - ein monstruöses Projekt, - Tatra mit einer Zahnradbahn auf die Swinica-Spitze zu beglücken. Dies entfachte eine verbissene Polemik pro und contra. Die Gegner waren anfangs in Minderheit. Man warf ihnen "Ruskiniade",

Romantismus ,Rückständigkeit,sogar Mangel an Patriotismus vor,- da die projektierte Bahn einerseits dem Lande eine Million Kronen Subvention seitens der Regierung bringen sollte,anderseits sollte sie aus ganz Europa,ja sogar aus anderen Erdteilen unzählige Touristen herbeilocken,dank ihr sollte eine Hochgebirgs Klimatische Station auf der Gasienicowa-Alm entstehen,wo sich zugleich die Käsefabrikation nach Scheizer Art en gros entwickeln würde,sie sollte endlich die Exploatation des Granits ermöglichen,indem sie zum Transporf desselben verwendet werden könnte! Alle diese unsinnigen und sich gegenseitig ausschliessenden Einfälle,wurden durch die Gegner mit reelen,ökonomischen Argumenten bekämpft;zu einer Beweisführung aus dem Gebiete des Naturschutzes,war die Oeffentlichkeit noch nicht herangewachsen.Sie konnte noch nicht verstehen dass es unmöglich wäre die Hebung der Bedeutung Tatra's und die Förderung des Fremdenverkehrs zu erzielen,wenn man ihre , im Reize der Wildniss liegende Schönheit vernichten würde.Wenn es also damals gelang,das erwähnte Projekt umzustürzen,indem man den Landesausschuss und die Zentralregierung überzeugte dass es einer Unterstützung nicht verdiene,so spielten hier die Naturschutz Argumente kaum eine entscheidende Rolle.Doch führte diese ganze Angelegenheit die Frage des Naturschutzes an den Tag;der Krieg,- sprach ein alter griechischer Weise,ist der Vater aller Dinge. Im Schosse der Tatragesellschaft entstand die Sektion für Tatraschutz.Im J.1912 wurde von ihr dem Hauptausschusse der Gesellschaft ein Memorial vorgelegt,in welchem man zum ersten Mal die Forderungen und die Mittel des Naturschutzes formulliert hat.Im folgenden Jahre,bei Gelegenheit des Vierzigjährigen Jubileums des Bestehens der Tatragesellschaft wurden zwei Referate vorgetragen:das eine behandelte ihre Vergangenheit,das zweite besprach ihre Aufgaben für die Zukunft;dieses zweite Referat,vorgetragen vom Präses der Sektion für Tatraschutz,wies darauf,dass die nächste Tätigkeit der Gesellschaft hauptsächlich in der Richtung des Naturschutzes gehen

dürfte ~~dürf~~.Es kam der Krieg.In der Kriegszeit wurden viele Wälder und viel Wild augerottet;nach dem Kriege bevölkerte sich die Tatra mit Scharen unkultureller Touristen.Alles dies schob das Schutzprogramm in den Vordergrund.Es kam zu einem Beschlusse der Delegirten-Zusammenkunft der Tatragesellschaft,in welcher gesagt wurde dass der Zeitabschnitt in dem man bemüht war das Gebirge zugänglich zu machen,nunmehr geschlossen ist,dass man des Bauens weiterer Schutzhäuser,des Anlegens und der Bezeichnung neuer Wege nicht mehr benötigt, - sondern dass die Hauptaufgabe gegenwärtig auf dem Schutze der Schönheit und des primitiven Charakters der Tatra beruht.Als Endziel dabei stellte man sich dass Erschaffen aus der Tatra eines Nationalparkes nach den Mustern des amerikanischen Yellowstone Parkes. Die internationalen Verträge nach dem Umsturz brachten einen Tschecho-polnischen Streit um den Verlauf der Staatsgrenze in der Tatra,- die Entscheidung dieses Streites fiel zugunsten der Tschecho-Slovakei.Nach seinem Schluss aber kam es zu einer Verständigung zwischen den beiden Nachbarsvölkern, die als erstes Resultat eine touristische Konvention gab und welche folglich eine Idee beiderseitiger,ganz Tatra umfassender Nationalparke erweckte. Auf zahlreichen Konferenzen und Zusammenkünften wurde das Wesen dieserReservate näher bestimmt,man beschloss in der nächsten Zeit auf einheitlichen Grundsätzen gestützte Gesetze herauszugeben.Leider lässt sich bis zum heutigen Tage nichts davon hören.Von der Seite Polens,richtet sich die Tatragesellschaft als Wirt in der Tatra, möglichst genau nach allen auf den gemeinschaftlichen Konferenzen beschlossenen Grundsätzen;von der Tschecho-Slovakischen Seite aber sieht die Sache etwas schlimmer aus,und es scheint,dass die öffentliche Meinung für das Wesen und die Bedeutung des Naturschutzes, viel besser in Polen als in der Tschecho-Slovakei vorbereitet ist. Dies geschah unter dem Einflusse der,in Polen gleich in den ersten Nachkriegsjahren entstandenen Institution,des "Staatlichen Rates für den Naturschutz".

Das Projekt einer staatlichen Organisation des Naturschutzes brachte der, im ersten Ministerrate der Republik amtierende Unterrichtsminister, Xaver Prauss vor, dessen Ideologie dem Tatragebirge, wo er als einer der eifrigsten Mitglieder der Sektion für Tatraschutz arbeitete, entwachsen ist. Die Institution welcher er ins Leben rief, gedeihte unter der ausgezeichneten Leitung Professors Władysław Szafer aussergewöhnlich günstig; sie erledigte zahlreiche Naturschutzaufgaben, schuf eine Reihe Reservate, führte in mannigfache Gesetze die Idee des Naturschutzes ein, gab den Anfang dem Projekte des Naturschutzgesetzes, und wirkte in mit der Kodifikationskommission dessen Ausarbeitung ~~mit der Kodifikationskomission~~. Auf dem Tatraterrain und auf anderen mit der Tschechoslovakei grenzenden Terrains, /Pieniny, Babia Góra, Czarnohora,/- wird von ihr die Aktion die zu einer Bildung der Grenz-Nationaler Parke strebt, unterstützt; auf der polnischen Seite fanden schon solche Parke am Babia Góra und Pieniny ihre Verwirklichung. Auf diese Weise nun, nahm die höchst kulturelle Aktion des Naturschutzes in Polen, ihren Anfang in der Tatra, auf dem Boden, auf welchem noch in der Vorkriegszeit die erste Schutzorganisation zu Stande kam.

Ebenso auf dem Tatraboden wurde, dank einer gemeinsamen Initiative von Polen und Tschechoslovakei, die Idee der Asoziation der Slavischen Touristenverbände verwirklicht; die Asoziation nahm in ihr Programm die in Polen gezeugte und verarbeitete touristische Ideologie, deren erste Pflicht der Naturschutz ist, auf. Sie gab Anlass zu einer Internationalen Konferenz Touristischer Verbände die auch im J.1930 in Zakopane stattgefunden hat. Die Ideologie einer internationalen Organisation der Touristik, deren erster Ausdruck die Bildung der Asoziation war, und die dank der Initiative dieser Asoziation auch ausserhalb der Grenzen der Rasseneinheit zu wirken beginnt, wurde also in der Tatra geboren. Die erwähnte Zakopaner Konferenz hat als ihre Demarkationspunkte die, von den polnischen Teilnehmern vorgestellten Programmpunkte angenommen; unter ihnen sind hauptsächlich zwei zu nennen: die Vereinigung der touristischen Ideologie mit der Ideologie des Natur-

schutzes, insbesondere im Gebirge, - und das Auftreten gegen die einseitigen Rekordtendenzen im Alpinismus. Dieselben Demarkationslinie übernahm der, im laufenden Jahre in Budapest stattgefundene Internationale Kongress der Touristischen Verbände, welcher sich selbst als weitere Folge der Zakopaner Konferrenz anerkannte. Auf dem Kongresse wurde beschlossen, die nächste Zusammenkunft im J. 1932 in Frankreich abzuhalten, unter dem Patronat des Club Alpin Français, abzuhalten; auf diese Weise nun, pflanzte die, in der Tatra geborene und mit dem Bande des Slavischen Brudertums bekräftigte Ideologie, ihren Banner mitten im Herz von Europa! ... Und dies verpflichtet: Tatra muss auch für die Zukunft ein Muster des Bergnaturschutzes bleiben; dabei ein Beispiel eines freundschaftlichen Mitwirkens zweier Nachbarsvölker werden, eines Mitwirkens, das zur Verwirklichung beiderseits der Staatsgrenze, auf einheitlichen Grundsätzen gestützter und mittels touristischer Konvention verbundener Nationalparke. 1)

Es sei hier noch erwähnt, dass die auf dem Tatraboden erzogene Liebe des Gebirges und Goralentums, auch in anderen polnischen Bergen ihr Echo fand. Die Gorce'n, über denen der Turbaczgipfel herrscht, sind ihres vortrefflichen Dichters Władysław Orkan, Heimat. Weiter, in den Beskiden, in der Gegend von Wadowice, erstand der Dichter Emil Zegadłowicz, um dessen Person sich eine Gruppe beskider Literaten bildete, die sich nach dem Namen einer ehemaligen, arianischen Kapelle, wo ihre Versammlungen stattfanden, "Czartak"-Gruppe nannten. Der Begriff "Podhale" verbreitet sich nun auf das ganze Hoch-, Mittel- und Kleingebirgsgebiet, das den südlich-westlichen Teil Polens umfasst. Auf dieses ganze Gebiet verbreitet sich auch der podhalanische

---

1) Ueber Angelengenheiten der Nationalparke informieren ständig: "Ochrona Przyrody", Organ des Staatlichen Rates für Naturschutz und "Wierchy", Organ der Pol. Tatragesellschaft.

Regionalismus, der übrigens je nach der Gegend differenziert ist;

Der Podhalaner Verband hält alljährlich seine Zusammenkünfte in verschiedenen Ortschaften, deren Kreis fortwährend wächst.

Die Bedeutung der Tatra und des Podhale für die Wissenschaft zu erläutern, übersteigt die Möglichkeiten dieses Artikels; diese Aufgabe benötigt einer speziellen Behandlung. Nichtdestoweniger, beim Besprechen ihrer Einflüsse auf die polnische Kultur, ist es unmöglich von dieser Sache gänzlich abzusehen. Vor allem, stellt die Tatra ein äusserst wichtiges und interessantes Terrain für Geographen und Geologen. In dieser Richtung befasste man sich mit ihr in Polen schon seit Staszic's Zeit. Die Tatsache dass die zählende polnische Nation, 30 Millionen, während der Okkupationszeit nicht mehr als zwei Hochschulen besass, die übrigens lange Zeit keine eigentlichen polnischen Hochschulen waren, verschuldete, dass die, auf diesem wie auch auf anderen Gebieten der Wissenschaft erzielten Resultate nicht erfolgreicher wurden. Ebenso musste der Mangel eines geologischen Institutes auf die Entwickelung der polnischen Geologie hemmend wirken. Seit der Restitution Polens, trotz der Schwierigkeiten mit welchen der sich neu organisierende Staat zu kämpfen hat, nehmen die wissenschaftlichen Errungenschaften rasch zu. - Von älteren Forschern wäre der Dichter Wincenty Pol und Rehman als Geographen, Zejszner/der auch die Slovakischen Berge forschte/ und Alth, als Geologen zu nennen; man kann auch nicht den Fremdländer Uhlig, der die erste geologische Karte der Tatra schuf, vergessen. Auf den Grundsätzen der Lugeon-Theorie konstruierte M. Limanowski eine neue Tatra-Tektonik; auf dem Gebiete der Paläophytologie, machte der Botaniker Marjan Raciborski wichtige Entdeckungen. Zu den Werken der Nachkriegszeit gehören die Werke E. Romers (Die Vergletscherung Tatra's), auf demselben Gebiete arbeitet Halicki und Gadomski -, mit der Tektonik, der Stratographie und der Kartographie befas-

sen sich Rabowski, Pawlica, Passendorfer, Wigilew, Walery Goetel (Geologische Karte des waldigen Vorgebirges), S. Sokołowski (dtto), - die Petrographen: Kreutz, Morozewicz, Weyberg, Tokarski, forschen hauptsächlich die kristallischen Gebilde der Hohen Tatra; vom Piątkiewicz und Weisel wird eine neue photogrammetrische Karte vorbereitet; Smolenski leitet seit einigen Jahren die wissenschaftliche Winterstation im Polnischen Fünfseen-Tal. Im laufenden Jahre erschien in der Auflage der Akademie der Wissenschaften in Krakau das gründliche Werk von Zofia Hołub-Pacewiczowa: "Osadnictwo pasterskie i wędrówki w Tatrach i na Podtatrzu" (Hirten Ansiedeln und Wanderungen in der Tatra und im Vorgebirge. 508 Seiten, 11 Karten, 99 Illustr.)

Der Reichtum der Tatrapflanzenwelt, in ihren eigenartigen, Hochgebirgsformen, die Verschiedenartigkeit der Lebensbedingungen und das mit ihr verbundenen Wechseln der Erdbekleidung das sich hier in derart kleinen Gebiete konzentriert wie sonst nirgends in Polen beobachten lässt, - alles das zog die Aufmerksamkeit der Forscher und stellte allerlei Probleme dar. Schon anfangs des XIX Jahrh. befassten sich mit der tatranischen Flora Besser und Herbich, Fremdländer von Geburt, die aber durch ihre ganze Tätigkeit mit der polnischen Wissenschaft eng verbunden waren. Seit der zweiten Hälfte des vorigen Jahrh. nimt die polnische Wissenschaft ständig eine der ersten Stellen in der botanischen Erforschung Tatras ein. Wir verdanken ihr das gründlichste und wichtigste Werk auf diesem Gebiete: "Verteilung der Gefässpflanzen in der Tatra" von Bolesław Kotula, 1890. Zu gleicher Zeit arbeiteten nebst ihm: F. Berdau, Verfasser des ersten polnischen "Tatra Flora", das leider mit einer dreissigjährigen Verspätung herausgegeben wurde, A. Rehman, K. Łapczynski, Janota, T. Chałubinski, Verfasser der ersten systematischen Zusammenstellung der Tatramoose, I. Szyszyłowicz u.v.a. Der grösste, polnische Botaniker M. Raciborski befasste sich sein Leben lang eifrig mit der Tatra, sammelte dort Pflanzen, forschte die fossile Flora, vor allem aber propagierte er als einer

der ersten die grosse Idee des Tatra-Naturschutzes. Durch seinen Schüler, A.J.Zmuda wird die, bisher unbekannte Pflanzenwelt der tatranischen Höhlen geforscht/1916/. In den letzten zehn Jahren ist das Tatraterrain zum Gegenstand einer besonders lebhaften Tätigkeit polnischer Botaniker geworden, die eben hier ihre, auf dem Karpatengebiete ersten phyto-soziologischen Untersuchungen, unter der Leitung Prof. Władysław Szafer's begannen.

Dass auch die Zoologen eine rege Tätigkeit auf dem Tatraterrain entwickeln, bezeugt die in der Zeitschrifft "Wierchy" geführte und so, für die letzten zwei Jahren nur /1930, 1931/ gibt sie 65 Positionen zoologischer Beiträge an.

Mit der Vergangenheit Podhalen's befassten sich hauptsächlich: Potkanski/gründ. Untersuchungen/, M. Dzieduszycki, Czubek, Dkugopolski, Rafacz, Dobrowolski, Semkowicz u.a. Am Gebiete der Antropologie und der Ethnographie sind anzuführen: W.Matlakowski/Volkskunst/, S.Barabasz/dtto/, Antoniewicz, Udziela, Seweryn, Dobrowolski, Bystroń, Hryncewicz/Antropologie/, A.Fiszer, Zawilinski, J.Zborowski, Kantor, Czekanowski/dtto/, Kleczynski/Musik/, A.Chybinski/dtto/, S.Mierczyński/dtto/, In der Sprachforschung die Linguisten: Krynski, Kosinski, Dobrowolski, Nycz, Smólski, Małecki.

Jan Gwalbert Pawlikowski!

Ale to wyjątek —
Ale poezja nie jest to sama co spekulacja ideologiczna.
Praktyczne wartości ~~[illegible]~~ tego przyjęcia są
Toteż ujawniają się podwójnie w dostatecznej
formie Karola Kurzmany'ego. „Ladislao" —
ma charakter żywotopisarstwa podróżnicy — opisuje przyrodę
— jest to pierwszy ~~[illegible]~~ pod Hrubieszowem
okres [illegible] w Tatrzańskiej przyrodzie. —
K. zajmuje w T. podniesienie ducha i
wolności, — wyjął się [illegible] — [illegible]
bezcenne i wielkości. Osobiste wzruszenie —
Ależ to to najdoskonalszych wizyj poetyckich;
[illegible] Hrubieszowa, [illegible] i
Tatrzańskiej analogie. Ale i u K.
motywy „Astrologiczne" — ale formalnie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] Machowskiego. [illegible] [illegible]!
(Także w [illegible] [illegible] K. —)
[illegible] [illegible], [illegible], etc.)

Ludwik Sztur — str. 25. — opisuje [illegible] [illegible] z Tatr
Wolność [illegible] Nowaki — Ton melancholii
podobny do tonu J. Kraila. Sztuczny
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible].

Karol Sztur ...

Janko Rimavský – Tatry wskazują że lud pomocnem potrzebie w górę – tylko w tem spełnia się swe ideały.

Miloslav Dumný –

Józef Scheffel – Tatry – zawsze wiej dziś słowiańskie przez Boga. (Chrystus kończy przez dyabła ...)
T. są środkiem słowian – jeszcze słowiański środkiem języków sł. Tarasowa Hladża.

P. Z. Hostinsky – „Słowen" słowiańszczyzny są Tatry.

Jan Beskydov – powtarza zdanie Kollara o środkowem znaczeniu słowiańszczyzny i słowiańszczyźnie; – jeszcze jest środkiem języków słowiańskich. ~ Kollar.

Józef Podhradsky – (dramat) słowiańszczyzna od wieków żyje w Tatrach; w okresie słowiańskim zakuł się nowy typ sł., wyzwolony od niesłowiańskich ~~[illegible]~~ wpływów!

— — Sąd Kollara przeciw bałwochwalstwu Tatr powtarza przeciw słowiańszczyźnie — Stefan Launer – uderza na marzycieli i pomijając naukę romantyczne. Nie ~~[illegible]~~ kierowanie wojskami ale stanąć na gruncie rzeczywistości i pracować nad jej doskonaleniem –

I

1781

że nie mając w [illegible] [illegible]
[illegible] do objęcia wszystkich [illegible]"
Język [illegible] jest [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Słowian! [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
dla Tatr i [illegible] od Tatr [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
pogląd.

„Od Tatr ~~jako takich~~ samych nie czekajcie zbawienia i sławy naszego szczepu i ludu słowackiego, ~~ani od ich~~ bałcie się ogromu i niebotyczności...: One nam nie pomogą, jeśli ~~nie my~~ im nie pomogą, ~~na~~ pobór ~~przeciw~~ wszelkim naszemu mędrkowaniu i prorokowaniu. Widziałem na własne oczy największe i najwyższe góry w Europie, Apeniny, Alpy, Montblanc, a widziałem na nich i naokoło nich często najbiedniejsze, najsłabsze i najniekulturalniejsze (najniewykształceńsze) szczepy." Wyśmiewał do końca klęczenie (szturowskich poetów) przed ołtarzem piorunotronnych Tatr, zaklinanie ich bogów i duchów..., aby pod słowackim sztandarem przetworzyli Tatry na ośrodek Słowiańszczyzny, Europy, Ziemi, systemu słonecznego i wszechświata."

[illegible] – [illegible] (1824).

([illegible])

[illegible] Dolly [illegible] (1785–1849). [illegible]

[illegible] (1833) [illegible] str. 9). [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] (str. 11) [illegible]

[illegible] (str. 14)

[illegible]

sztuwowskich

str. 15

— Hurban — wpływowy pisarz — ~~[illegible]~~ rozprawy „Prítomnost' a Obrazy zo života tatranskjeho" (Nitra II.) i „Slovensko a jeho život literární" (Slov. Pohl. I).

Pisze — [illegible] Tatry; [illegible] lud ze swej [illegible] [illegible] Tatry w [illegible].

[illegible] — W Tatrach widzi symbolicznie okręt pochylający się ze wschodu ku zachodowi; jest to arka, z której gołębica wyniosła gałązkę wzajemności między Słowianami. — („przeszczęśliwe Tatry — wyście środkiem Słowiańszczyzny", Nitra III, 181.)

Rozwija pogląd, że dusza Słowacka ukształtowała się pod wpływem Tatr i przeprowadza analogję wysokości i głębokości, tajemniczości (groty) i junakerji,

II

smutku i wesołości, ~~i t. p.~~, twardości granitu i t. p.

——— Religijność Słowaków i Słowian wogóle w przeciwstawieniu do niereligijności ludów zachodnich; słońce przyszłości oświeca najprzód ludy najmłodsze, tak jak najprzód oświeca szczyty tatrzańskie a później dopiero strefy niższe.

Dzieła Szafarzyka i Kollara porównuje również do przyrody tatrzańskiej i wyprowadza z tego samego ducha.

Odgrodzenie ~~charakter~~ Tatr i Słowaczyzny utrudnia wprawdzie dostęp ogólnej kultury ale sprzyja zachowaniu indywidualności narodowej a zarazem ta odrębność dostarcza silnych podniet.

Mówi o podziale roli narodów słowiańskich (1862 r.), przyczem Tatrom przypisuje znaczenie myśli.

Pod koniec życia napisał wiersz (utwór poetycki, poemat) p. t. „Uplakaná tvář", w którym wyraża nadzieję, że nieszczęścia Słowaczyzny przeminą, zapłakaną twarz Tatr znów rozjaśni słońce, z ruin (swych) powstaną znów ołtarze a z głębin „wyjdzie bohaterskie plemię." Wiersz ten liczy się do najpiękniejszych utworów tatrzańskich.

— Czasopismo „Nitra" było głównym organem szturowców.

Podhorbnej ~~[illegible]~~ / str. 20 / 21 / str. 20

V

Karol Sztur: Echa Tatr

Karol Sztur: Echa Tatr słowacy rapsodii

Nadzieja

Podrzewieństwo z Hurbanem — Należy do najlepszych poezyj tatra. —

Podrzewieństwo z Hurbanem należy do najlepszych poezyj tatra.

Janko Král,

Stawia Tatry jako symbol odporności w chwili ciężkich prześladowań. T. mają dać przykład i siłę.

Stawia Tatry jako symbol odporności w chwili ciężkich prześladowań. T. mają dać przykład i siłę.

Podobnie V. Dyk: „Zienia mówi" ~~[illegible]~~ „Wiarę walkiej wojny." (p. Magura.)

Liemia mówi

Vikoral — / Melancholija. Mówi o pustce gór o osamotnieniu na tle przyrody — Zestrojenie duszy własnej z Tatrami. Najbliższy jest z dotychczasowych Tatr duchem.

Mówi o pustce gór o osamotnieniu na tle przyrody. Zestrojenie duszy własnej z Tatrami. Najbliższy jest z dotychczasowych Tatr duchem

Sam Chalupka — podobnie — Słowiańska beznadziejność i nadzieja że wejdzie świt. — Tatry matka bohaterów.

Chalupka podobnie. Słowiańska beznadziejność, i nadzieja że wejdzie świt. Tatry matka bohaterów

Aug. Škultety

Aug. Škultety. Tatry matka nieszczęśliwego narodu.

Tatry spojrzą matka nieszczęśliwego narodu — wychowuje swój naród.

Matuška) Janko Matuška tzw. „Nad Tatrami niebieskie." Prusa

Janko Matuška

nad Tatrami [illegible] symbolami. Tatry
związane z narodem i językiem.

Ludovít Žello — odpowiada Tatr — „matka
nasza Tatry na piersi zestali, strzały odbijają
[illegible] na głowę złości." (1842).

J. Francisci-Rimavský
chce umieścić chorągiew zwycięstwa na Tatrach.

chce umieścić chorągiew zwycięstwa na Tatrach

Peter Z. Hostinský str. 32/33
czem były — a czem będą Tatry. /[illegible]/
/czas? — lata 30 do XIX w./
/1834 ~ z Polską przyjaźń/

(35 str.) Samo B. Hroboň (40-te lata 19 wieku)

Ogólna uwaga: str. 35.

Bohuslav Nosák — /[illegible]/

Jozef Jančo — zapewne duchowi Tatr
Tatry na skargi narodu odpowiadają grobową ciszą. Trzeba (słuchać) w Tatry ducha a wtedy dopiero ukażą swą Idę.

Tatry na skargi narodu odpowiadają grobową ciszą. Trzeba wnieść w Tatry ducha — a wtedy dopiero ukażą swą siłę pokaźną. Tylko wszyscy ~~[illegible]~~ powinni nawet Tatry na świątynię!

Miloslava — przeciwstawienie Tatr (chóry duchowe), do małości i opieszałości ludu.

przeciwstawienie Tatr (chóry duchowe) do małości i opieszałości ludu.

— Dziękowanie nadziemskiej pomocy, kwietyzm.

Postęp: rozważania narodowościowe — potem liryczne nastroje, — wyraz poetycki — wyliczone objawy — to dochodzi do szczytu u Sládkovica i Gwiazdosława.

nadziemskiej (pomocy?) powagi kwietyzm

Postęp: rozważania narodowościowe — potem liryczne nastroje — wyraz poetycki — wyliczone objawy

str. 37

to dochodzi do szczytu u Sládkovica i Gwiazdosława.

Jakub Graichman — Krywań jako

typ?

1860 str. 38.

typ. Poza Tatrologią nastroje liryczne, — [illegible] — przejęty lękiem — zdziwienie jakby pobyt w świat zaklęty. Cyt. — Zna i Calve Sniegy — jedyny w słow. poległ w nich rozpaczliwie, ale nie znajduje tego tonu w u Kostrowicza i Tatrzyna.

Poza Tatrologią nastroje liryczne, wrażenie widoku z Krywania — przejęty lękiem, zdaje mu się jakby pobyt w świat zaklęty (cyt.) Zna i liczne

Pavel Dobšinský — Tatry najczęściej uciechy, [illegible] w postaci poświęcenia i uczucia. Te przeświadczenia liryczne zebrał i podniósł wyraźnie

Dottr.? („Jaworek"?)

Te przeświadczenia liryczne zebrał i podniósł wyraźnie

Andrej Sládkovič (najpiękniejszy utwór „Marina"), obrazy Tatr w zestawieniu z życiem duchowem. cyt. — (str. 40)

+ 1864

najpiękniejszy utwór

Obrazy Tatr w zestawieniu z życiem duchowem

III.

Obrazowanie Tatr. Przytem jeszcze echa tatrolatji. Z Tatr zdaje się widzieć całą Słowiańszczyznę .... Z Tatr wyjdzie głos zmartwychwstania

(1820-1872)

Svetozár Hurban Vajanský

[illegible]

(Pavel Orszagh 1849-1921)

Hviezdoslav — [illegible]

[illegible]

[illegible] obrazów

[illegible] sztuczności [illegible]

Górnicy [illegible]

Wyraża się b. surowo — [illegible]

[illegible] Kollar —

Miłość Tatr dla ich piękna. Cyt. (W.i. 8)

— Pisze o ludzi (oraz) [illegible] Dotąd [illegible]
[illegible]
— „Z Tatrów".

Widzi piękno ludowego obyczaju

J. Kovalík-Ustiansky (Báj Tatier, Trnava 1926, sv. I.-II.).

[illegible]
— Tatry są [illegible] — [illegible] — [illegible] — Pierwszy podaje [illegible] opis Tatr, — lecz to geografia nie [illegible]. —

[illegible] 1892 [illegible]

Opis całych Tatr [illegible] — [illegible] z [illegible] rodzaj przewodnika [illegible] wzbudzić interes dla Tatr [illegible] interes

[illegible] Drož (Tatry, Ružomberok 1897)

W [illegible] pisali poeci:
A. Heyduk (Cymbál a housle),
R. Pokorný (cyklus Z potulek),
V. Schulz (Na Tatrách a pod Tátrami),
Svatopluk Čech (báseň Tatrám)

— [illegible] tatrologii [illegible]

— W poezji [illegible] nic [illegible] Tatry są [illegible] — symbolem (Horal, Rázus, Roy). W poezji

---

---

pisze o Zwierzchowskim. — Brak leżącego czasu.
„Kopiec w latach 80-ych rozlewa się fala
[illegible] leżącego opowiada z Tatr."
Pol — (Artystów) — takie zawsze nowego na lud — pisze
pisarz zapewne Oferskiem.

E. Wasilewski „Macierz w Tatrach"

Stęczyński — pisze że operacje niebezpieczne (!)
Pierwszą operację mogły. Dochodzi
opis Łomnicy.

X Maciejewski („Nauczyciel" — z książki „Tatry").

Argyle 1879. Pisze otworzyć [illegible]
[illegible] — [illegible] podobne dla
[illegible]. Głęboko [illegible]
cykla „Morskie Oko".

Fr. Nowicki
— „pieśń przechodzą do Tatr zimnem
życiem dolin" — dwie chore przechodzą tu ze
[illegible]. Tu się kończy. — Pisze autor
że wyrabiane dwie mają subtelniejszą
[illegible] — w [illegible]
i [illegible] (zwłaszcza jak u [illegible]). —
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. — Ale [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]... Tylko Tatry [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] — [illegible]
[illegible] z [illegible]

~~III~~ W

Rozprawa — gdy Nowowiejski z Tobą z Bolesławem, K. i znakomicie ... [illegible] problematów.

92

O sztukowcach

W latach czterdziestych. —

1844 drugi słownik słowacko-thiobowski Matica — po słowacku

Jeszcze — [illegible] — [illegible] — słowiańskie —

Najznakomitsi Andrzej Sladkovic 1820–72, — Sam Chalupka (1812–83), — Jan Kral (1822–79). — Jan Botto (1829–81). —

1846 zaczyna wychodzić pod red. Thiobowa „Slovenskje Pohladi na vedi, uměnja a literaturu"

W Bratysławie dzielimy podstawowe Stroz o odrębności słowackiej. —

— O Janosiku: główny poemat Jana Botto, utwór liryczno-epicki „Smrt Janosika" 1862.

Inni o Janosiku: Hodza, J. Chalupka, Jan Kral.

Wszyscy prawie [illegible] Tatr [illegible],
— tak pol. jak słow. Tu się [illegible]
[illegible] i [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible].

Przewodnik [illegible] — [illegible] w [illegible], [illegible] jak [illegible]
Tu są dwa przewodnictwa. Już [illegible]
Różne [illegible] w [illegible] [illegible].

L. Staff „Na górach" — obraz [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] tak [illegible] [illegible].

W. Wolski: „Ballady tatrzańskie" — „Gorsety
tatrzańskie" — tak [illegible] [illegible] T. jak
[illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible], — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible]
(Pobłażliwy) T. [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible],

W. L. Anczyc bez problematyki [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] T. [illegible]. [illegible] [illegible],
„[illegible]!" —

J. Żuławski — [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible] — i [illegible]
[illegible]. Ale [illegible] [illegible] [illegible]!..

T. Miciński — [illegible] w T. [illegible] [illegible] [illegible]

~~IV~~ V Odkrz — jego [illegible]. Zgod
lada, [illegible] [illegible], i [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible]. — [illegible]
[illegible] [illegible].

Sprawozdawcy: L. [illegible], Z. [illegible]
[illegible], H. Zbierzchowski
[illegible] [illegible]

St. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] |?!|

Ch. P. Tetmajer — [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Tetmajer Tetm.
[illegible] — [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
(gł. [illegible] [illegible]) — ? —
— [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

95

Z jej [illegible]. —

Po Tatrzańskie [illegible] (Zegadłowe!?)
— [illegible].

Miewa [illegible] w [illegible]
[illegible]! —

Byłoby niezwykle [illegible] przedstawiać,
aby [illegible], które ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
[illegible] duchowy kontakt z polską [illegible] [illegible]
~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] i studium [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w całości artystycznej twórczości. Trudno [illegible]
[illegible]. Dopuszczana ~~[illegible]~~ do [illegible]
idea [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] że z naszą gramatyką i obrazem w ~~[illegible]~~
mocne ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]. Wraz, ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] swoje
[illegible].

Ze zdobyczy [illegible] [illegible]
[illegible] przedmiotów
[illegible] [illegible] twórczość

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.